



STALOWA WOLA
Gryzący problem

2



STALOWA WOLA
Coraz bliżej grupowych
zwolnień w LiuGongu

3



NISKO
Dyrektor
opuszcza szpital

11

Nr 31 (272257)
30 lipca 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

▶ Czytaj na str. 16

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Samochodem
na aktywne wakacje,
czyli jak bezpiecznie
przetransportować
rower

Nocny pożar w Rozwadowie



Tak wyglądało pogorzelisko dzień po pożarze

Głośnie wycie strażackich syren obudziło mieszkańców Stalowej Woli w nocy z 25 na 26 lipca. Na zagraconej posesji w pobliżu rozwadowskiego „Sokoła” wybuchł pożar. Momentami płomienie sięgały kilkunastu metrów. Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej.



W pożarze doszczętnie spłonęła stodoła i budynek gospodarczy



Pożar wybuchł nieopodal budynku rozwadowskiego „Sokoła”

Pożar przy ul. Sandomierskiej zauważyli policjanci, którzy kwadrans po północy patrolowali okolicę. Chwilę później została zawiadomiona straż pożarna – dokładnie o godzinie 00.19.

Na działce znajdował się dom jednorodzinny, częściowo murowany i drewniany budynek gospodarczy. Na posesji było bardzo duże składowisko różnego rodzaju złomu, starych ubrań, mate-

raców, siana. Jeden z współwłaścicieli działki gromadził to przez lata.

Ogień trawił budynek gospodarczy, stodołę i część składowiska. Łącznie pożarem objęta była powierzchnia około 600 metrów kwadratowych, z czego połowę stanowiły składowane na posesji przedmioty, przez co akcja gaśnicza była mocno utrudniona.

Strażacy opanowali pożar około godziny 3 w nocy. Dogaszanie trwa-

ło do godz. 9. Udało się uratować budynek mieszkalny, a także znajdujący się na sąsiedniej działce remontowany budynek „Sokoła”. Stodoła i budynek gospodarczy doszczętnie spłonęły. Na szczęście nie było osób poszkodowanych.

W akcji gaśniczej brały udział łącznie 22 zastępy straży pożarnej, w tym 5 pomocniczych.

Co zrobić, by w przyszłości problem się nie powtórzył? Posesja znaj-

duje się w pobliżu remontowanego właśnie budynku „Sokoła”, który w zamierzeniu ma być jedną z perełek na kulturalnej mapie Stalowej Woli. Sąsiedztwo „śmietniska” może odstraszać niektórych odwiedzających. Nie wspominając już o potencjalnym zagrożeniu pożarowym, gdyby sytuacja się powtórzyła.

Sprawa nie jest prosta, bo teren jest prywatny. Na razie miasto chce rozwiązać problem polubownie. –

Jesteśmy w stanie podstawić na miejsce kontener, żeby ten pan mógł zapakować do niego zgromadzone przedmioty. Jeżeli będzie taka potrzeba, to możemy zadysponować pracownikami do pomocy. Oczywiście musi wyrazić taką wolę, wpuścić ich na swój teren i zgodzić się na współpracę. Z naszej strony jest dobra wola – mówi „Sztafecie” Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli. (sin)

■ STALOWA WOLA

Czy Nadberezny idzie pracować u Dudy

Po zwycięstwie Andrzeja Dudy znów pojawiły się pogłoski, że prezydent Lucjusz Nadberezny opuści Stalową Wolę i przejdzie do krajowej polityki – obejmie eksponowane stanowisko w Kancelarii Prezydenta RP. Ba, słyhać nawet fantastycznie brzmiące sugestie, że to pierwszy krok, by w przyszłości „Lucek” został kandydatem PiS na... głowę państwa. Prezydent Nadberezny kilka razy spektakularnie występował na wielkich konwencjach PiS, która to partia – co warto przypomnieć – na 107 prezydenckich miast w Polsce rządzi tylko w pięciu, z których największe to Zamość. O Nadbereznym zaś mówiono, że dzięki PiS czeka go duża kariera, że „pójdzie w ministrów”.

▶ Czytaj na str. 3

■ PUBLICYSTYKA

Gdzie wygrywa się wybory

Choć od bardzo emocjonującej II tury wyborów prezydenckich minęło już 2,5 tygodnia, ciągle nie brak analiz tego wydarzenia. Co oznaczałoby dla rządów obozu Zjednoczonej Prawicy zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego? Dekompozycję, czy przeciwnie – wymuszoną integrację? Czy prezydent Andrzej Duda wygrałby, gdyby nie ogromne zaangażowanie całej maszyny państwa, z TVP na czele, w jego reelekcję? Czy Polska faktycznie jest podzielona na pół, co źle wróży przyszłości naszego państwa jako wspólnoty? – to tylko niektóre ze stawianych w tych analizach pytań. I jeszcze jedno pytanie. Gdzie w końcu wygrywa się wybory? W Końskich, Wilanowie czy w umysłach i sercach Polaków.

▶ Czytaj na str. 5

■ STALOWA WOLA

Kranówka wysokiej jakości

Już tylko starsi mieszkańcy Stalowej Woli pamiętają, jakie problemy były tu z dostawami wody w latach 70. Rozwijające się szybko miasto cierpiało na jej duży deficyt, a brak wody na wyższych kondygnacjach bloków był czymś zwyczajnym. Za mało było ujęć, niewydolna i niewystarczająco rozbudowana była też sama sieć wodociągowa. Dziś to już historia, znacznie poprawiła się też jakość wody w Stalowej Woli, a problemem dla Miejskiego Zakładu Komunalnego może być tylko jej... niskie zużycie, zważywszy na duże możliwości dostaw. Na przestrzeni lat znacząco się zmniejszyło. W tym samym czasie spadła też liczba mieszkańców Stalowej Woli.

▶ Czytaj na str. 6

OGŁOSZENIE

Kupię akcje
HUTY Stalowa Wola
☎ 510-706-306

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w **SZTAFECIE**
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników



RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK
GAZETA PRAWNA
gazeta
WYBORCZA.PL

ceny jak
w redakcjach
macierzystych

Gryzący problem

Kasają bezlitośnie. Są wszędzie. Tną w parku, podczas spacerów nad Sanem, dokuczają rowerzystom, trudno się przed nimi opędzić wieczorową porą przed domem czy na balkonie. Magistrat dzielnie walczy z owadami, lecz póki co komary wygrywają 1:0.

Zapraszam do Rozwadowa, na orliku nie da się grać..., Grunwaldzka to dramat”, „Ul.1 Sierpnia... wyjść się nie da z domu. A ponoć było odkomarzanie... kiepski środek macie?”, „Na Piaskach jest plaga, nie da się wyjść z domu”, „Hutnik2 – komary szaleją”. Takie wpisy mieszkańców możemy przeczytać między innymi na oficjalnym Facebooku Urzędu Miasta Stalowej Woli.

Władze postanowiły więc do walki z dokuczliwymi owadami zaangażować dodatkowe siły i środki. Plaga komarów w tym roku jest jednak tak potężna, że ciężko je pokonać.

A jest ich tego lata tak dużo nie dlatego, że zima była bardzo łagodna, a wiosna sucha. Przyczyną jest wyłącznie skrajnie deszczowy czerwiec, czyli początek lata, gdy komary masowo się rozmnażają. Jakby tego było mało, to czerwiec zapisał się też ciepło.

A wilgotna i ciepła aura sprawiła, że mieliśmy bardzo dużo długo utrzymujących się kałuż, w których larwy komarów miały wprost idealne warunki do rozwoju. Stąd też ich chmary atakują już nie tylko nad zbiornikami i ciekami wodnymi oraz w cieniach drzew parkowych i leśnych, ale również na ulicach miast i to w biały dzień, w pełnym słońcu.

Jak donoszą nasi czytelnicy, w ciągu minuty można zostać pokąsanym nawet kilkadziesiąt razy. Komarzyce są bezlitosne, opadają na swoje ofiary całymi chmarami. Potrzebują krwi, aby móc po kilku dniach złożyć około 300 jaj w stojących zbiornikach, z 230 wyklują się kolejne komary płci żeńskiej.

Samce komara są niegroźne dla człowieka, ponieważ żywią się wyłącznie pyłkami kwiatów. Ale w komarzej populacji stanowią zaledwie 10 procent.

Jak więc walczyć z „krwiopijcami”? W miastach najpopularniejszym i najskuteczniejszym sposobem jest stosowanie oprysków. W Stalowej Woli za przeprowadzanie akcji odkomarzania odpowiedzialny jest Miejski Zakład Budynków, który stosuje oprysk mający na celu likwidację siedlisk komarów znajdujących się w najniższych partiach krzewów. Efektem jest zmniejszenie populacji nawet o 89 proc., co skutkuje znikomą ilością ukąszeń, a w niektórych przypadkach wyeliminowaniem ich całkowicie.

Opryski należy wykonywać wiosną, gdy komary się pojawiają. Kto mógł jednak przypuszczać, że w tym roku irytujących owadów będzie tak wiele?

– Zawsze staramy się robić te opryski wcześniej, przed rozpoczęciem się namnażania komarów i to



Na zdjęciu akcja odkomarzania na ulicy Poniatowskiego w Stalowej Woli

jest bardzo skuteczne, czyli zanim przychodzi ten sezon, prewencyjnie dokonujemy oprysku. To w poprzednich latach dobrze się sprawdzało. Jestem przekonany, że gdyby nie ten wysoki stan wody, gdyby nie te podtopienia, tego problemu również w tym roku by nie było na terenie Stalowej Woli. W tej chwili działamy bardziej doraźnie i będziemy tę akcję prowadzić do skutku – mówi Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli.

Tym, którzy pytają o miejskie opryski spieszymy donieść, że od 10 lipca były one przeprowadzane przez MZB na takich ulicach jak: Ofiar Katynia, Podleśna, Niezłomnych, Dmowskiego, Piwna, Bema, Kilińskiego, Hutnicza, 1 Sierpnia, Popiełuszki do linii torów, KEN, Energetyków i na osiedlu Piaski, Sochy, Charzewice, w okolicach roz-

wadowskiej Górki i w samym Rozwadowie. Poprzedniej nocy krwiopijców niszczone w Parku Miejskim, Parku 24, na zieleńcach przy pomniku Kwiatkowskiego przy ulicy Staszica, na Centralnym Placu Zabaw przy ulicy Okulickiego oraz na terenie osiedli: Pławo, Poręby, Skarpa i Flisaków.

Operacja spryskiwania terenów, gdzie rozmnażają się komary, nie może być jednak prowadzona non-stop. Opryski można przeprowadzić wyłącznie na 24 godziny przed opadami deszczu.

Walka z komarami będzie skuteczniejsza, jeśli włączy się w nią więcej sąsiadów. Owady nie przejmują się granicami działek, więc należy je zaatakować ze wszystkich stron. Niestety, jeden oprysk nie zagwarantuje spokoju na całe lato. (kag)

Rajd honoru i pamięci

1 sierpnia 2020 roku po raz dziewiąty przejedzie ulicami Stalowej Woli rowerowy Rajd Honoru, by oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. W tym roku, tradycyjnie na pierwszych uczestników Rajdu czekać będą pamiątkowe koszulki, by wspólnie utworzyć barwny peleton pamięci.

Spotkanie rozpocznie się na placu Piłsudskiego przed Miejskim Domem Kultury w Stalowej Woli. Tam od godziny 15.30 wydawane będą koszulki i inne pamiątki. Tuż przed godziną 17 wszystkim zgromadzonym przybliżona zostanie historia i przebieg tego zrywu narodowego z 1944 roku. Punktualnie o godz. 17, na pamiątkę godziny „W”, w mieście zawyją syreny. Zaraz po tym, na miejskim placu wybrzmi „Mazurek Dąbrowskiego”, odczytany zostanie apel pamięci, nie zabraknie też salwy honorowej.

Po części oficjalnej wyruszy rowerowy peleton. W tym roku cykliści przemierzają ośmiokilometrową trasę ulicami: 1 Sierpnia, Kilińskiego, Niezłomnych, Ofiar Katynia, Mickiewicza, Żwirki i Wigury, Poniatowskiego, KEN, Al. Jana Pawła II, Okulickiego, Popiełuszki, 1 Sierpnia.

Po zakończeniu Rajdu, o godzinie 18, na Tarasie MDK, odbędzie się koncert Bartasa Szymoniaka „ALARM 44” w 76. rocznicę Powstania Warszawskiego.

IX Rajd Honoru swoim patronatem objęli Janina Sagatowska, senator RP i Rafał Weber, poseł na Sejm RP. Wydarzenie organizuje Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli, Stanisław Sobieraj, przewodniczący Rady Miejskiej, Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli oraz Ruch Społeczny Kocham Stalową Wólę. (kag)

krótko

Muzyka pod księżycem

Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli nie zapomina o mieszkańcach pragnących muzycznych doznań. W tym celu, po raz kolejny organizuje sierpniowe koncerty „pod księżycem”, podczas których zaprezentują się lokalni artyści. „Muzyka pod księżycem” to wydarzenie, które od kilku lat umila mieszkańcom sierpniowe soboty. Podczas koncertów prezentowane są różne rodzaje muzyki, od jazzu, popu, po arie operowe czy muzykę rozrywkową. Przed publicznością występują artyści dobrze wszystkim znani, ale też ci, dla których występ w SDK jest debiutem.

W tym roku zaplanowano cztery koncerty. Każdy z nich odbędzie się o godzinie 20 w atrium SDK (w razie niepogody koncert zostanie przeniesiony do sali widowiskowej). Wstęp wolny. (kag)

Program wydarzenia:

- 1.08 – Zespół muzyczny „Riders of deserted seas”
- 8.08 – Koncert muzyczny „Fiesta Amigos”
- 22.08 – Koncert wokalistek ze studia wokalnego „Vivo”
- 29.08 – Koncert niespodzianka

Tej inwestycji mieszkańcy nie mogą już się doczekać

Siłownia plenerowa, plac zabaw z zadaszoną piaskownicą, nowe zieleńce, czy innowacyjna fontanna – tak już wkrótce będzie prezentowało się nowe Podwórko dla Pława. Realizacja długo wyczekiwanej inwestycji przez mieszkańców osiedla idzie pełną parą i zakończy się w planowanym terminie.

O „betonowej pustyni” przy Alejach Jana Pawła II 6 w Stalowej Woli, wkrótce już nikt nie będzie pamiętał. Miejsce, które do tej pory specieło wygląd osiedla, stanie się przyjazne mieszkańcom w każdym wieku.

– Mamy nadzieję, że to miejsce nie tylko odmieni architektonicznie tę część Stalowej Woli, że będzie po prostu pięknie, ale to miejsce dobrze, jeżeli będzie żyło ludźmi. Jest tak zaprojektowane, aby od najmłodszych do najstarszych – każdy znalazł tutaj swoje miejsce, żeby czuł

się tutaj bardzo dobrze, a ta ciekawa architektura, która tutaj powstaje, na pewno będzie wyróżniać to podwórko – mówi Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli.

W tej chwili na miejscu budowy trwa zagospodarowanie terenu poprzez utwardzenie placów, budowę muru osłonowego siłowni plenerowej, drewnianych siedzisk, murków z ławkami, tworzenie zieleńców i niwelację terenu. Inwestycja zakłada montaż urządzeń siłowni plenerowej, placu zabaw, zadaszenia nad piaskownicą



Planowany termin zakończenia prac to koniec listopada bieżącego roku

oraz elementów małej architektury: ławek, koszy na śmieci, psich pakietów oraz stojaków na rowery.

– Ten projekt był szeroko konsultowany. Trzeba podkreślić, że rozpoczęliśmy od koncepcji, którą prezentowaliśmy mieszkańcom. Zaprosiliśmy architekta, aby bezpośrednio mógł mieszkańcom zaprezentować swoją wizję tego terenu, ale też uzgodnić z nimi, czego oni oczekują. Mogliśmy na planszach, które były prezentowane, zobaczyć, jak będzie wyglądało nasze Podwórko dla Pława w przyszłości. To przede wszystkim przestrzeń, która otrzyma nowy wygląd – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Ciekawym elementem nowej architektury w mieście będą tak zwane mokre chodniki, czyli fontanny posadzkowe. Fontanny tego typu doskonale sprawdzają się jako fontanny miejskie. Nie posiadają lustera wody ani zbiornika, są instalowane bezpośrednio w poziomie posadzki.

– Nie mamy jeszcze takiej fontanny w naszym mieście, więc to taki element, na który my również czekamy. Chcielibyśmy zobaczyć, jak będzie to wyglądało. Będą dysze, które będą podświetlane, więc efekt będzie również i w nocy – dodaje Renata Knap.

Inwestycja obejmuje również wykonanie kanalizacji sanitarnej i przyłącza wody oraz kanalizacji deszczowej wraz z drenażem. Jeśli mieszkańcy wyrażą chęć, to w drugim etapie na Podwórku dla Pława mogą pojawić się również boiska sportowe.

– Mamy kolejne takie projekty, bo trzeba zamieniać właśnie te betonowe pustynie, które są jeszcze tutaj obecne w tym osiedlu i w innych, na miejsca ciekawe, zielone, tak aby nasze osiedla były piękne i przyjazne dla naszych mieszkańców – dodaje Lucjusz Nadberezny.

Wartość realizowanego zadania wyniesie nieco ponad 2 mln złotych. (kag)

Prezydent Stalowej Woli po raz kolejny dementuje plotki i spekulacje o swoim politycznym awansie do Warszawy

Nadbereżny nie idzie pracować u Dudy

Po zwycięstwie Andrzeja Dudy znów pojawiły się pogłoski, że prezydent Lucjusz Nadbereżny opuści Stalową Wolę i przejdzie do krajowej polityki – obejmie eksponowane stanowisko w Kancelarii Prezydenta RP. Ba, słyhać nawet fantastycznie brzmiące sugestie, że to pierwszy krok, by w przyszłości „Lucek” został kandydatem PiS na... głowę państwa. – Kocham Stalową Wolę i nie mam żadnych innych planów, żadnych zawodowych i politycznych ambicji poza Stalową Wolą – mówi „Sztafecie” prezydent Nadbereżny. – Właśnie gruntownie remontuję swój dom, więc tym bardziej nie mam zamiaru gdzieś się przenosić – dodaje z uśmiechem, gdy wspominamy mu o potencjalnej prezydenturze RP.

Pierwsze pogłoski o tym, że młody, obiecujący polityk, nazywany złotym dzieckiem PiS (czego zresztą nie lubił) Lucjusz Nadbereżny szybko „pójdzie w górę”, pojawiły się zaraz po pierwszym zwycięstwie Andrzeja Dudy w 2015 r. Nadbereżny był wtedy zaledwie od 7 miesięcy prezydentem Stalowej Woli, i zapewniał, że nie po to zdobył to stanowisko, by go tak szybko porzucić, co zresztą byłoby wielkim nietaktem wobec wyborców. Prezydent Duda powołał go natomiast do swojej Narodowej Rady Rozwoju – organu doradczokonsultacyjnego, gdzie Nadbereżny jest członkiem Sekcji: samorząd, polityka spójności. Inna sprawa to faktyczna przydatność tego gremium i jego wpływ na decyzje prezydenta RP.

Partia wychwala, opozycja krytykuje

Przez kolejne lata młody prezydent Stalowej Woli stał się dla PiS wręcz wizytówką sprawnego samorządowca-menedżera, a Stalową Wolę odwiedzali często najwyżsi rangą politycy, premierzy i ministrowie z partii Kaczyńskiego, na czele z samym prezesem. To także w Stalowej Woli PiS urządziło zakończe-

nie swej kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2019 r. Dwukrotnie, już jako prezydent, gościł u nas także Andrzej Duda.

Z kolei prezydent Nadbereżny kilka razy spektakularnie występował na wielkich konwencjach PiS, która to partia – co warto przypomnieć – na 107 prezydenckich miast w Polsce rządzi tylko w pięciu, z których największe to Zamość. O Nadbereżnym zaś mówiono, że dzięki PiS czeka go duża kariera, że „pójdzie w ministry” itd.

Oczywiście stalowowolska opozycja ocenia go diametralnie inaczej: że zadłuża miasto, mentalnie dewastuje Stalową Wolę, prowadzi nietrafione inwestycje, że jest emocjonalnie niedojrzały czy zamyka usta swoim oponentom.

W Internecie pojawiły się też pogłoski negatywne dla Lucjusza Nadbereżnego, na czele z domniemaniami, że fałszuje swoje oświadczenia majątkowe, bo w drodze do krajowej polityki ma albo buduje sobie w tajemnicy dom pod Warszawą, czego nie wykazuje przed fiskusem.

Stalowa Wola: największy zaszczyt i honor

Wiosną 2019 r., kila miesięcy po swojej reelekcji, prezydent Nadbe-

reżny stanowczo zdementował te „kłamliwe doniesienia” na łamach „Sztafety”, zapewniając o swojej miłości do Stalowej Woli i chęci dalszej pracy na rzecz miasta.

To samo mówi teraz, gdy znów nasiliły się plotki o jego politycznym awansie – tym razem miałyby przejść do pracy w kancelarii prezydenta Dudy. W ten sposób nabierałyby doświadczenia w „wysokiej polityce”, by w przyszłości zostać... głową państwa. Oczywiście, brzmi to obecnie jak political fiction, ale w 2025 r. Nadbereżny będzie miał 40 lat, a gdy wyciągnięty z kapelusza Andrzej Duda, w 2015 r. po raz pierwszy został prezydentem, to był tylko o trzy lata starszy.

– W 2018 roku otrzymałem potężny mandat zaufania od mieszkańców Stalowej Woli i to jest dla mnie największy zaszczyt, największy honor i tego się trzymam. Nie interesują mnie żadne inne stanowiska. Jestem szczęśliwy, zadowolony z ludzi, z którymi pracuję. Mamy teraz konkretne plany, w okresie ostatnich miesięcy wykonaliśmy olbrzymią pracę przygotowania kolejnych wielkich projektów dla Stalowej Woli i będziemy wchodzić w etap ich realizacji – mówi dziś „Sztafecie” prezydent Nadbereżny.

Zadania po rok 2030

Tak się jednak składa, że w 2023 r., gdy skończy się jego druga prezydencka kadencja, odbędą się także wybory parlamentarne. Czy wtedy zamierza np. wystartować do Sejmu?

– Nie patrzę teraz na to, co będzie za trzy lata, z punktu widzenia mojej osoby i moich planów



Prezydentów dwóch: Andrzej Duda i Lucjusz Nadbereżny na spotkaniu przedwyborczym w Stalowej Woli. Nie jest tajemnicą, że obu panów łączy serdeczna przyjaźń

zawodowych. Chcę, żeby w ciągu tych trzech lat obecnej kadencji zrealizować maksymalny plan dla Stalowej Woli. I później, jak będę widział, jak ta praca jest oceniana, jakie są jej efekty, będę podejmował decyzję co do mojej przyszłości – odpowiada Lucjusz Nadbereżny.

Jeśli w 2023 r. wygrałby po raz trzeci wybory na prezydenta Stalowej Woli, to w 2028 r. nie mógłby już kandydować, bo PiS wprowadziło od 2018 r. ograniczenie sprawowania władzy przez wójtów, burmistrzów i prezydentów do dwóch kadencji. Co więc w przyszłości planuje robić, wtedy całkiem jeszcze młody, 43-letni Lucjusz Nadbereżny?

– Dzisiaj to nie jest moment czy czas, by podejmować jakiekolwiek tak wybiegające w przyszłość zobowiązania. Teraz realizuję zobowiązanie wobec mieszkańców i Stalowej Woli, które mam do 2023 roku, choć nie ukrywam, że w naszych planach inwestycyjnych dla Stalowej Woli i regionu, bo miasto oddziałuje także na swoje otoczenie, przyjęto zadania sięgające roku 2030. A co będzie w przysz-

ści, to zobaczymy – mówi prezydent.

Nie dom pod Warszawą, ale dom od rodziców

Powraca też do sprawy jego rzekego domu pod Warszawą. Jak mówi, policja namierzyła już autorów tych oszczerczych wpisów i ma nadzieję, że to będzie dla nich lekcja. – To jest kłamstwo celowo powtarzane, również przez radnych opozycji w Stalowej Woli. To celowe i brudne działanie, żeby zdyskredytować mnie w oczach mieszkańców. Których radnych? Tu postawię kropkę – odpowiada Lucjusz Nadbereżny.

A na koniec dodaje, że każdy w Stalowej Woli wie, gdzie mieszka – w domu, który otrzymał w darowiźnie od rodziców w 1999 r., i właśnie gruntownie remontuje go z żoną. – Mam nadzieję, że jesienią skończymy prace, nie planujemy w związku z tym wakacji. Nie remontowałbym tak poważnie domu, gdybym miał inne plany, by zamieszkać gdzie indziej – podkreśla prezydent Nadbereżny.

(stan)

STALOWA WOLA. Strajku na pewno nie będzie

Coraz bliżej grupowych zwolnień w LDM

W najbliższy poniedziałek, 3 sierpnia, odbędzie się trzecie i ostatnie spotkanie związków zawodowych i dyrekcji chińskiego LiuGong Dressta Machinery (LDM) w Stalowej Woli, w sprawie zapowiedzianych w tej firmie zwolnień grupowych 120 pracowników. Być może liczba ta zostanie nieco zmniejszona.

Przypomnijmy: o konieczności zwolnień poinformował 13 lipca w specjalnym komunikacie Howard Dale, przewodniczący zarządu LDM. Jak napisał, wynikają one z trudnej sytuacji na rynku maszyn budowlanych: spadku sprzedaży i zamówień, jakie notuje firma, na co wpływ ma też światowa pandemia koronawirusa. Szacuje się np., że w 2020 r. LDM sprzeda tylko połowę z planowanych 335 maszyn.

Władze spółki poinformowały też związki zawodowe, że chcą zwolnić 12 proc. ludzi – 120 osób spośród tysięcznej załogi: 72 pracowników umysłowych, 31 z bezpośredniej produkcji oraz 17 pośrednio związanych z produkcją.

I właśnie głównie o kryteriach, według których konkretni pracownicy trafią na listę zwolnień, związkowcy rozmawiali podczas dwóch odbytych już spotkań (stronę LDM reprezentował dyrektor Departamentu Zasobów Ludzkich Mirosław Wolak).

– Podejrzewam, że władze spółki mają już te listy, ale rozmawiamy dalej o kryteriach. One muszą być jednoznacznie określone, żeby bronić tych pracowni-

ków, którzy nie mogą być zwolnieni. Dyrektor Wolak powiedział nam także, że ostateczna liczba zwalnianych może się nieco zmniejszyć – mówi „Sztafecie” Henryk Szostak, szef „Solidarności” w HSW, obejmującej swoim zasięgiem także pracowników LDM (LiuGong kupił ten zakład od HSW w 2012 r.).

Ostatnie spotkanie odbędzie się 3 sierpnia. Jeśli strony nie dojdą wtedy do porozumienia, to LDM wyda własny regulamin zwolnień i tak czy inaczej zostaną one przeprowadzone. Związkom pozostałoby wtedy tylko strajk, ale Szostak wyklucza taką możliwość. – Znając obecną fatalną sytuację spółki, Chińczycy mieliby wtedy powód do jej zwinienia – dodaje Henryk Szostak.

A wspomniany na początku Howard Dale, w swoim komunikacie napisał, że w 2021 r. firma przewiduje „stopniowe wychodzenie z kryzysu i rozwijanie naszej działalności przekierowane na nowe i bardziej solidne podstawy, które zapewnią przyszłość naszej produkcji tutaj, w Stalowej Woli”.

(SJ)

OGŁOSZENIE WYDAWCY

UWAGA! Mamy już wyniki

KONKURSU RODZINNEGO

Miło nam poinformować, że spośród nadesłanych prac wybraliśmy zwycięzców naszego konkursu.

Oto oni:

Amelia, Oliwia i Jagoda Cwanek
Amelia Kosiarska, Ewelina Kosiarska
Szymon Żak z rodzicami

Laureaci konkursu otrzymają wejściówki do Magicznych Ogrodów – Rodzinnych Ogrodów Tematycznych w Janowcu.



Zwycięzcom gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją:
 e-mail sztafeta.reklama@gmail.com
 tel. 530-530-577

Przypominamy, że odbiór nagród jest możliwy tylko z kuponem drukowanym w 29 i 30 numerze tygodnika „Sztafeta”.

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.



Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Przebudowany odcinek prawego wału Sanu gotowy do odbioru

Zakończyły się prace związane z rozbudową prawego wału Sanu, realizowane w ramach zadania pod nazwą „Wisła etap 2”. Roboty prowadzone były na długości 2,193 km od Pniowa do ujścia Sanu do Wisły w Dąbrówce Pniowskiej. Inwestorem są Wody Polskie RZGW w Rzeszowie.

Inwestycję można bez wahania określić mianem historycznej. To największe przedsięwzięcie na terenie gminy realizowane w ostatnim czasie, o czym świadczy zakres rzeczowy i finansowy. Jest to kontynuacja przebudowy obwałowań tej rzeki przeprowadzonej w latach 2014–2015. Wówczas zmodernizowano wał Sanu na odcinku 7,2 km od Radomyśla do Pniowa za 22 mln zł.

W zakres wykonanych prac weszło nie tylko podwyższenie wału Sanu średnio o 1,25 m (w niektórych miejscach nawet o 2 m), ich poszerzenie o ok. 4 m, ale także wyłożenie od strony wody specjalnej osłony, tzw. geomembrany, która ma zapobiec przesiąkaniu korpusu wału przez wody powodziowe. Oprócz tego wykonana została pionowa przesłona przeciwnieprzepuszczalna (u podstawy wałów na głębokości 8 m), a na całej długości wyłożona została siatka przeciwko bobrom. Ponadto prze-



Wykonana modernizacja wpłynie na poprawę i zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców i w znaczącym zakresie przyczyni się do ograniczenia skutków powodzi

budowano drogi przywałowe i ramy wałowe. Dodatkowo wyremontowano drogę dojazdową do wału na tzw. „Niwie” w Pniowie, którą odbywał się transport ziemi potrzebnej do modernizacji.

Wykonana rozbudowa to część zadania „Wisła etap 2”, obejmu-

jącego także przebudowę prawego wału Wisły o długości 7,205 km na terenie gminy Radomyśl nad Sanem, na odcinku od ujścia Sanu do granicy z województwem lubelskim. To zadanie powinno zostać zrealizowane do końca bieżącego roku.

Modernizacja wałów (wliczając w to też równocześnie realizowane zadanie na terenie gminy Gorzyce) będzie kosztować ogółem ok. 79 mln. zł. Środki pochodzą z budżetu państwa, pożyczek z Banku Światowego oraz Banku Rozwoju Rady Europy. (kag)

Sala GOK-u w Zaklikowie doczeka się remontu

Przebudowa sali widowiskowej na pierwszym piętrze budynku to kolejny etap modernizacji Gminnego Ośrodka Kultury w Zaklikowie. Na ogłoszony przez gminę przetarg wpłynęły trzy oferty. Jedną z nich zmieściła się w wyznaczonym limicie cenowym.

GOK w Zaklikowie na przebudowę sali widowiskowej chce przeznaczyć maksymalnie 400 tys. zł. W przetargu najkorzystniejszą ofertę złożyła myślenicka firma „Treebud” (ok. 316 tys. zł). Przedsiębiorstwo „Rem-Bud” ze Stalowej Woli zaoferowało cenę 428,7 tys. zł, a „Dom-Lux” (również ze Stalowej Woli) – 588,1 tys. zł.

Zamówienie obejmuje między innymi rozbiórkę starej i montaż nowej sceny, wykonanie nowych ścianek działowych i akustycznego sufitu podwieszanego, remont posadzek i ścian, montaż nowej stolarki oraz modernizację wszystkich niezbędnych instalacji, w tym oświetleniowej, sterowniczej, wentylacyjnej i monitoringu. Przebudowa powinna zostać zrealizowana do końca listopada.

Gmina Zaklików starała się o dofinansowanie z programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Infrastruktura domów kultury”. Celem projektu jest zapewnienie optymalnych warunków dla działalności domów i ośrodków kultury w zakresie edukacji kulturalnej i animacji kultury poprzez modernizację i rozbudowę ich infrastruktury. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Na modernizację GOK-u gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 315 tys. zł. (kag)

Nadszedł czas na wodne psoty

Wodna atrakcja w Stalowej Woli, z której najbardziej cieszą się dzieci, została otwarta. Mimo epidemii, władze miasta zdecydowały się na otwarcie wodnego placu zabaw w Parku Miejskim i zapewniają, że korzystanie z niego jest bezpieczne.



Wodny plac zabaw czynny jest codziennie w godzinach od 10 do 20

Większość mieszkańców Stalowej Woli w sondzie, którą na Facebooku przeprowadził prezydent Lucjusz Nadbereżny, opowiedziała się za otwarciem wodnego placu zabaw. Władze posłuchały głosów mieszkańców i 24 lipca wznowiły działalność atrakcji.

– W zeszłym roku uruchamialiśmy wodny plac zabaw z okazji Dnia Dziecka. W tym roku sytuacja związana z koronawirusem w zasadniczy sposób wpłynęła na przesunięcie terminu otwarcia – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Korzystając z wodnego placu zabaw, należy pamiętać o przestrzeganiu zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczących obiektów rekreacyjno-sportowych.

Woda na placu zabaw jest bezpieczna, ponieważ podlega obróbce antybakteryjnej i antywirusowej. Wokół placu zostały rozmieszczone plakaty informujące między innymi o dystansie społecznym oraz o koniecznej dezynfekcji rąk zarówno przez dzieci, jak i opiekunów.

– Rodziców i opiekunów bardzo prosimy, żeby czuwali nad przestrzeganiem zasad higieny przez swoje dzieci – apeluje Renata Knap. (kag)

krótko

Powstańczy Rajd Rowerowy

W związku z 76. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, gmina Radomyśl nad Sanem zaprasza do udziału w pierwszym Powstańczym Rajdzie Rowerowym.

Wydarzenie odbędzie się 1 sierpnia. Rajd wystartuje z dwóch krańców gminy: z parkingu przy GCK w Chwałowicach oraz z parkingu przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Rzeczy Długiej. Zbiórka o godzinie 16.45.

Każdy z uczestników powinien mieć własny rower, a także kask i kamizelkę. Punktem docelowym rajdu będzie cmentarz na Zjawieniu w Radomyślu nad Sanem, gdzie znajduje się Pomnik Poległych.

O godzinie 17 zawiąją syreny, następnie pamięć powstańców zostanie uczczona minutą ciszy. O godzinie 17.10 obie grupy wystartują w stronę Radomyśla nad Sanem. Przy Pomniku Poległych na Zjawieniu uczestnicy rajdu złożą kwiaty, zostanie również wykonane pamiątkowe zdjęcie. (kag)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Andrzej Florczyk, żył 66 lat, zm. 2.06, p. 28.07 w Stalowej Woli
Elżbieta Uczarczyk-Geske, żyła 40 lat, zm. 5.07, p. 31.07 w Stalowej Woli
Bronisław Kędziera, żył 84 lata, zm. 7.07, p. 8.08 w Stalowej Woli
Danuta Mospan, żyła 78 lat, zm. 21.07, p. 25.07 w Stalowej Woli
Bogdan Czerwiński, żył 63 lata, zm. 21.07, p. 25.07 w Stalowej Woli
Władysław Mścisz, żyła 70 lat, zm. 22.07, p. 25.07 w Kamieniu
Władysław Głęb, żył 83 lata, zm. 23.07, p. 25.07 w Stalowej Woli
Tadeusz Głuszak, żył 52 lata, zm. 23.07, p. 30.07 w Stalowej Woli
Kazimierz Koźlak, żył 80 lat, zm. 25.07, p. 28.07 w Rozwadowie
Stefan Koźłowski, żył 89 lat, zm. 25.07, p. 29.07 w Stalowej Woli
Alina Dec, żyła 56 lat, zm. 25.07, p. 29.07 w Nisku
Felicja Zipser, żyła 86 lat, zm. 25.07, p. 30.07 w Stalowej Woli
Henryka Żak, żyła 75 lat, zm. 26.07, p. 29.07 w Stalowej Woli
Waldemar Karbarz, żył 60 lat, zm. 26.07, p. 30.07 w Stalowej Woli
Teresa Czajka, żyła 70 lat, zm. 27.07, p. 29.07 w Stalowej Woli
Kazimiera Tofil, żyła 85 lat, zm. 27.07, p. 30.07 w Stalowej Woli
Zofia Kwiecień, żyła 66 lat, zm. 27.07, p. 31.07 w Stalowej Woli
Jan Żurawski, żył 63 lata, zm. 27.07, p. 1.08 w Stalowej Woli

DANE Z ZAKŁADÓW POGREBOWYCH MEMENTO, OLIMP W STALOWEJ WOLI ORAZ Z TABLIC OGŁOSZENIOWYCH NA TERENIE MIASTA

FIRMA
FORUM IGB
 USŁUGI RACHUNKOWE

Pomagamy w wypełnianiu:

- wniosków związanych z Covid 19,
- zakładaniu profilu zaufanego oraz rachunku bankowego.

Wprowadziliśmy nowy system zmniejszający koszty przedsiębiorcy.

Nasze doświadczenie sprzyja osiąganiu zysków przez naszych Klientów.

BIURO RACHUNKOWE
IWONA GRAZ
 Stalowa Wola
 Rozwadów, Rynek 38
 tel. 606-698-890

W Końskich, Wilanowie czy w umysłach i sercach Polaków

Gdzie wygrywa się wybory

Choć od bardzo emocjonującej II tury wyborów prezydenckich minęło już 2,5 tygodnia, ciągle nie brak analiz tego wydarzenia. Co oznaczałoby dla rządów obozu Zjednoczonej Prawicy zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego?

Dekompozycję, czy przeciwnie – wymuszoną integrację? Czy prezydent Andrzej Duda wygrałby, gdyby nie ogromne zaangażowanie całej machiny państwa, z TVP na czele, w jego reelekcję? Czy Polska faktycznie jest podzielona na pół, co źle wróży przyszłości naszego państwa jako wspólnoty? – to tylko niektóre ze stawianych w tych analizach pytań.

Ostatnie wybory prezydenckie były zwińczeniem blisko 2-letniego wyborczego maratonu, którego wynik jest dla opozycji druzgocący: 4 do 0 dla partii Jarosława Kaczyńskiego (choć wybory parlamentarne w 2019 r. niewątpliwie wzmocniły też jego koalicjantów, czyli Porozumienie Jarosława Gowina i Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry).

Co przeważa: anty-PiS czy anty-PO

Rafał Trzaskowski dostał ponad 10 mln głosów. Czyż to nie ogromny kapitał, z którym można budować polityczną alternatywę dla PiS? Jak zwracają uwagę niektórzy komentatorzy, te ponad 10 mln głosów oddanych na Trzaskowskiego, ta ogromna mobilizacja sympatyków opozycji i właściwie mianowanie prezydenta Warszawy na jej nowego lidera, zamazują faktyczny obraz tego wyniku. Bo, dowodzą analitycy, najsilniejszym resentymentem nakręcającym życie polityczne w Polsce nie jest wcale hasło anty-PiS, jak chcieliby tego działacze Platformy Obywatelskiej. Tym czynnikiem jest bowiem... anty-PO.

Dlaczego? Otóż ostatni wyborczy czteropak (a właściwie pięciopak, licząc wybory parlamentarne w 2015 r.) PiS wygrało, strasząc Polaków powrotem Platformy do władzy, a jednocześnie obiecując chwytliwe socjalne programy, na czele z 500+, po ośmiu latach „złodziejskich” rządów poprzedników. I to zadziałało, jakkolwiek uważamy, czy ten wielki i powtarzający się lęk przed „recydywą” PO u władzy jest uzasadniony, czy też wynika np. także z precedensowego i często skandalicznego zaangażowania się po stronie PiS mediów kontrolowanych przez rządzący obóz.

Tak czy inaczej, PiS trafiło w czuły, emocjonalny punkt szerokiej grupy elektoratu, skutecznie motywując do głosowania sporą rzeszę tych, którzy na wybory w ogóle wcześniej nie chodzili. I zrobiło to lepiej niż anty-PiS, mobilizujący głównie miejski i metropolitalny elektorat. Z drugiej strony, ta mobilizacja wyborców PiS oscyluje cały czas wokół 40-43 proc. i do zwycięstwa Dudy potrzebne były nowe głosy.

I one doszły. W stosunku do I tury, skądinąd m.in. po sławnym ogłoszeniu przez premiera Morawieckiego, że koronawirus jest już niegroźny, że pandemię właściwie już

zwalczyliśmy, 12 lipca do urn poszło o prawie 650 tys. osób powyżej 60. roku życia więcej, a 64,5 proc. z nich poparło Andrzeja Dudę. A przy wszystkich oddanych wtedy głosach (blisko 20,5 mln), przełożyło się to dokładnie na 2 pkt. proc. Czyli na te dwa punkty, o które Duda wygrał z Trzaskowskim.

Z obozu władzy słysząc też opinie, że z tym wyborczym podziałem czy wręcz pęknięciem Polski na pół nie należy przesadzać. Że w 1995 r. po II turze wyborów prezydenckich, po zwycięstwie nad Wałęsą postkomunisty Kwaśniewskiego, dla wielu Polaków świat się wręcz zawalił, że także w 2015 r. różnica między Andrzejem Dudą a Bronisławem Komorowskim była bardzo niewielka i jakoś przyszło nam z tym żyć.

Problemy PiS: młodzi i Konfederacja

Natomiast faktycznym problemem dla PiS może być rosnąca pozycja Konfederacji. Ugrupowanie to, sytuujące się na prawo od PiS głosi, że to ono jest prawdziwą ideową prawicą, a partia Kaczyńskiego to polityczni koniunkturaliści, a czasami wręcz ukryci socjaliści. Przed wyborami do europarlamentu w 2019 r. Krzysztof Bosak mówił wręcz wprost, że PiS tylko udaje partię konserwatywną i antyunijną.

Problemem dla PiS jest też słabe poparcie, jakie Andrzej Duda uzyskał wśród najmłodszych wyborców (18-29 lat), gdzie oprócz Trzaskowskiego wyprzedził go jeszcze Hołownia i właśnie Bosak. Jak temu chce zaradzić? Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki ogłosił właśnie, że polem do tego będzie lepsza edukacja młodego pokolenia i dokończenie reformy szkolnictwa, tym razem programowej. – Mądrzejsi ludzie, bardziej zorientowani w rzeczywistości politycznej, historycznej, bardziej przywiązani do pewnych tradycji i bardziej utożsamiający się z tą tradycją, z pewnością będą głosować na nas – uważa wicemarszałek Sejmu.

Dla opozycji jest to oczywiście czytelny sygnał, że szkoła ma teraz wychowywać... wyborców PiS, że to kolejny „bolszewicki” pomysł tej partii.

Czy opozycja jest naiwna

W analizie powyborczej taktyki opozycji padają opi-

nie, że jest ona po prostu naiwna. Bo zakłada, że będzie nas, uśmiechniętych, tolerancyjnych Polaków coraz więcej. Że wyborcy PiS to głównie ludzie starsi (a więc zadziała tu nieuchronna biologia i demografia), a antypisowska młodzież jest przyszłością narodu. Wystarczy też czekać na związane z pandemią spowolnienie gospodarki i niespinanie się budżetu rozdętego socjalnymi programami. Aż PiS potknie się na kryzysie ekonomicznym i wyborcy mu podziękują.

Nie, to nie wystarczy, bo nie uwzględnia chociażby wspomnianej rosnącej siły Konfederacji, zwłaszcza wśród właśnie najmłodszych wyborców. Nie wystarczy bez zaproponowania Polakom nowej atrakcyjnej narracji, konkurencyjnej wobec tradycyjnie socjalistyczno-godnościowo-socjalnej opowieści PiS-u i o tym, jak to wstaliśmy z kolan w polityce europejskiej.

Opozycji potrzebna jest zatem wizja lepszej, uczciwej i sprawiedliwej Polski dla wszystkich. A pod tym względem, sztyld Platformy Obywatelskiej jest już dla wielu wyborców niewiarygodny. Jest ciężarem, a nie powodem do dumy.

Tu wspomnieć jeszcze trzeba o powyborczych rozliczeniach w obozie opozycji i np. oskarżaniu o przyczynienie się do porażki Trzaskowskiego tych wyborców Szymona Hołowni czy Roberta Biedronia, którzy w II turze zostali w domu albo nie poparli prezydenta Warszawy. Zamiast ich atakować, warto zastanowić się, dlaczego mu nie zaufali?



W Stalowej Woli prezydencka kampania nie była może zbyt intensywna, ale za to pełna aktów wandalizmu. Niszczono przede wszystkim banery i plakaty Rafała Trzaskowskiego, często domalując na nich gwiazdę Dawida. Ale – jak widać na zdjęciu – nie oszczędzono też, i to w sposób wulgarny, obwoźnego baneru Andrzeja Dudy. Choć, jak można przeczytać z dopisku, ich autor chciał j...ać zarówno PiS, jak i PO

Trzaskowski zwinie sztandar Platformy?

Wynik Rafała Trzaskowskiego z pewnością jest odpowiedzią na pytanie, jak wiele osób boi się dalszych rządów PiS. Te 10 mln wyborców pokazało, że bardzo wiele, bo 1/3 uprawnionych do głosowania. Ale można też odpowiedzieć, że jest to ciągle mniej, o 400 tys., niż tych obawiających się, czy nawet przerażonych wizją powrotu Platformy do władzy.

Paradoksalnie też, wynik Trzaskowskiego może być... gwoździem do trumny PO. Bo pokazał, że partia ta nie jest w stanie przebić się przez polityczny szklany sufit, który wisi nad nią od 2015 r., czyli uzyskać samodzielnie w wyborach 30 proc. poparcia. A skoro tak, to może potrzebne jest nowe organizacyjne rozdanie, by utrzymać ten tak różnorodny elektorat z II tury (do poparcia „partyjnego” z I tury, prezydentowi Warszawy doszło wtedy ponad 4 mln głosów!).

To nowe rozdanie zapowiedział zaraz po wyborach sam Rafał Trzaskowski, mówiąc w Gdyni tak: – Podejmuję się tworzenia ruchu, partię nie wystarczy, chodźmy razem, budujmy ruch obywatelski, który stworzy podstawy, by bronić społeczeństwa obywatelskiego.

W samej PO słychać, że może oznaczać to kres tej partii w dotychczasowej formule i powstanie nowego ugrupowania, odsunięcie dużej części starszych działaczy i awans młodszej generacji, np. samorządowców, a także wejście „na pole”, z którego poparcie zbierał Szymon Hołownia.

Zresztą i Hołownia będzie miał problem, jak utrzymać ten wyborczy potencjał (2,7 mln głosów) z wyborów prezydenckich, bo następne wybory dopiero za trzy lata. Na razie zarejestrował już stowarzyszenie „Polska 2050”, choć nie wyklucza, że z tego ruchu może wyłonić się i partia polityczna.



Niewielka miejscowość Końskie dwa razy znalazła się w tym roku w ogniu kampanii wyborczej. Na zdjęciu prezydent Duda podpisuje na peronie w Końskich ustawę Kolej-Plus

Końskie: debata i kolej

W 2015 r. ówczesny szef PO Grzegorz Schetyna powiedział, że „wyborów nie wygrywa się w Wilanowie, lecz w Końskich”. Nawiązał tym samym do tego, że to niewielkie gminy i małe miasteczka decydują w Polsce o tym, kto jest wyborczym zwycięzcą. Że rozstrzyga o tym Polska powiatowa.

To właśnie w Końskich miała się odbyć przed II turą debata organizowana przez TVP. O jej bezstronności ze strony organizatora, pamiętając debatę przez I turą, na pewno nie mogłoby być mowy i byłaby to kolejna medialna ustawka telewizji Jacka Kurskiego pod Andrzeja Dudę. I Trzaskowski nie skorzystał z zaproszenia, organizując konferencję prasową z mediami w Lesznie. Ale padają też głosy, że jako ten, który „gonił” wynik kontrkandydata, powinien jednak zaryzykować. Czy ta „debata” mogła coś zmienić? Tego już się nie dowiemy.

A skoro jesteśmy przy Końskich. To właśnie na niezręcznym peronie zniszczonego dworca PKP w tej miejscowości, 6 marca br.

prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę Kolej-Plus, która zakłada walkę z komunikacyjnym wykluczeniem małych miasteczek i przywrócenie tam połączeń kolejowych. A 20-tysięczne Końskie nie mają go od sierpnia 2009 r.

Wybór miejsca i cała sceneria aktu podpisania ustawy wzbudziły wtedy wiele internetowych żartów i memów: że to obciach, Bareja, Monty Python. Ale byli też komentatorzy, bynajmniej nie pravicowi, zwracający uwagę, że do śmiechu przez te wszystkie lata na pewno nie było mieszkańcom Końskich. A w II turze Andrzej Duda wygrał tu z Rafałem Trzaskowskim 61 proc. do 39 proc. I jakie znaczenie miał fakt, że we wspomnianym przez Schetynę Wilanowie przegrał z prezydentem Warszawy sromotnie, bo 22 proc. do 78 proc.

Trzy Polski

Ale czy wybory naprawdę wygrywa się w Końskich, a nie w Wilanowie?

400 tys. głosów różnicy między Dudą a Trzaskowskim to 20 razy więcej głosów niż oddano w Końskich. Równie dobrze można by więc powiedzieć, że wygrywa się je w głowach i sercach Polaków. Trzeba po prostu do nich trafić, pamiętając wszakże, iż – jak to pokazują dane – to ze wsi i miast do 50 tys. mieszkańców pochodziło aż 76 proc. wyborców Andrzeja Dudy.

I jeszcze jedno. Wynik ostatnich wyborów prezydenckich pokazuje, że Polska wcale nie jest podzielona na pół – jest podzielona na trzy równe części, bo mimo wysokiej frekwencji, dalej nie głosowało 10 mln wyborców!

I to właśnie skuteczne sięgnięcie po głosy z tego rezerwuaru może zdecydować o wyniku kolejnych wyborów. I obóz władzy, i opozycja mają teraz trzy lata, by nad tym pracować.

Stanisław Chudy

„Stalowa” woda w naszym mieście to już dawno historia. Od 2008 r. nowoczesna stacja uzdatniania oczyszcza ją z domieszek żelaza i manganu

Kranówka wysokiej jakości

Już tylko starsi mieszkańcy Stalowej Woli pamiętają, jakie problemy były tu z dostawami wody w latach 70. Rozwijające się szybko miasto cierpiało na jej duży deficyt, a brak wody na wyższych kondygnacjach bloków był czymś zwyczajnym. Za mało było ujęć, niewydolna i niewystarczająco rozbudowana była też sama sieć wodociągowa. Dziś to już historia, znacznie poprawiła się też jakość wody w Stalowej Woli, a problemem dla Miejskiego Zakładu Komunalnego może być tylko jej... niskie zużycie, zważywszy na duże możliwości dostaw. Choć z drugiej strony, w dobie nękających nas coraz częściej susz, racjonalne korzystanie z zasobów wody powinno być społecznym nawykiem.

O tym, jak bardzo zmniejszyło się zużycie wody w Stalowej Woli, najlepiej świadczy to krótkie zestawienie: w 1991 r. wyniosło ono blisko 5,9 mln metrów sześć, w 2000 r. – niecałe 4 mln, a w 2019 r. – niespełna 2,5 mln. Spadło więc, bagatela, o 3,4 mln metrów sześć, czyli aż o 56 proc.! Skąd tak drastyczny spadek?

Otóż w tym samym okresie znacząco zmniejszyła się też liczba mieszkańców Stalowej Woli (z 71 tys. do 60 tys.), a także opomiarowani zostali wszyscy indywidualni odbiorcy. Od lat nominalnie płacimy więc za to, ile wody zużyjemy, ile pokaże nasz licznik, a to powszechnie skłania do oszczędności.

Obraz ostatniej dekady

Z danych przedstawionych „Sztafecie” przez MZK (patrz wykres) widać, jak kształtowało się w Stalowej Woli zużycie wody w ostatnich dziesięciu latach (2010–2019). Poza rokiem 2011, spadało ono ciągle do roku 2017, by od dwóch lat nieco rosnąć (kolejno o 6 i 4 proc.).

Największy spadek (liczony rok do roku) nastąpił w 2014 r., gdy zużycie zmniejszyło się o 161 tys. metrów sześć. Z kolei największy wzrost nastąpił w roku 2018, gdy zwiększyło się ono o 132 tys. metrów sześć.

– W okresie 2010–2019 Miejski Zakład Komunalny wyprodukował i sprzedał do sieci prawie 24,4 mln metrów sześciennych wody, z czego zdecydowana większość sprzedana została na potrzeby mieszkańców Stalowej Woli. Sprzedaż dla pozostałych gmin stanowi obecnie niewielki procent w ogólnej liczbie produkowanej przez MZK wody i kształtuje się na poziomie 0,6–0,7 proc. Jest to sprzedaż incydentalna, na wypadek nagłych potrzeb, jak w przypadku gminy Nisko. Obecnie spółka MZK sprzedaje wodę dla gmin Pysznica, Nisko i Bojanów, gdzie zaopatruje w nią mieszkańców miejscowości Bur-

dze i Ruda – informuje Karolina Głogowska z MZK w Stalowej Woli.

Uzdatnianie: siłą powietrza i dolomitów

Woda w Stalowej Woli przez lata miała opinię smacznej i zdrowej, dodawano do niej tylko „zmiękczające” mleczko wapienne, podwyższające współczynnik pH (czerpana z ujęć była zbyt kwaśna). Zawierała jednak także wtrącenia żelaza i manganu. Z tym poradzano sobie w czerwcu 2008 r., gdy obok siedziby MZK w Stalowej Woli ruszyła nowoczesna stacja uzdatniania wody.

Kosztowała blisko 20 mln zł, a powstała w ramach unijnego projektu Fundusz Spójności p.n. „Gospodarka wodno-ściekowa w Stalowej Woli”. Po raz pierwszy pH wody podwyższane jest tu przez napowietrzanie w czterech wieżach aeracyjnych. Była to wtedy druga taka instalacja w Polsce. Zasada jej działania jest bardzo prosta – spadające z góry masy wody zde-rzają się z powietrzem podawanym z dołu przez wentylatory.

Z wieży woda płynie do hali filtrów, gdzie trafia do 12 pomarańczowych „beczek” wyłożonych warstwą dolomitu i antracytu.

– Na tej pierwszej warstwie po raz drugi podwyższony zostaje wskaźnik pH, osiągając tu optymalną wartość 7,2–7,6, a na drugiej wodę oczyszcza się z żelaza i manganu. Co dwa miesiące warstwa dolomitów jest wymieniana – na jedną taką operację potrzeba 12 ton tej skały. Warstwy antracytu wymieniać nie trzeba – wyjaśnia Tomasz Bednarowicz, kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w MZK.

Po takim podwójnym przefiltrowaniu, woda trafia do trzech zbiorników o łącznej pojemności ok. 5 tys. metrów sześć, a stąd płynie już do miejskiej sieci i naszych kranów. Woda w Stalowej Woli zalicza się do klasy miękkiej – jej średni

współczynnik wynosi 130 mg CaCO₃/dm³ (miętkość zawiera się w przedziale 90–180), a średnia zawartość fosforanów w wodzie uzdatnionej nie przekracza tu 0,01 mg/dm³.

Prądu i mocy nie zabraknie

Co by się jednak stało, gdyby w Stalowej Woli nastąpiła wielka awaria sieci energetycznej i stacja uzdatniania wody straciła zasilanie? Czy mieszkańcy zostaliby wtedy odcięci od dostaw wody?

Okazuje się, że projektanci stacji pomyśleli i o tym. W takiej sytuacji awaryjny generator prądu przez 16 godzin zapewni miastu dopływ wody. A jeśli awaria trwałaby dłużej, to agregat, po zatkanowaniu paliwem, może oczywiście pracować dalej.

Nie ma też obaw, że moce przerobowe stacji będą zbyt niskie. Wynoszą one bowiem 600 metrów sześć. na godzinę, podczas gdy w porach szczytowego poboru Stalowa Wola potrzebuje 300–320 metrów. MZK sprzedaje obecnie ok. 2,5 mln metrów sześć. wody rocznie, a moce stacji wystarczyłyby nawet na uzdatnienie 5,2 mln metrów sześć.

Niewykluczone jednak, że stację trzeba będzie rozbudować. W związku z planami powiększenia Cmentarza Komunalnego w Stalowej Woli o teren strefy ochronnej „Starego Ujęcia” i wygaszenia tamtejszych studni, miasto szuka nowych źródeł zaopatrzenia w wodę. Dokonano już próbnych odwiertów, ale pozyskana z nich woda ma znacznie więcej żelaza i manganu niż czerpana obecnie. A pozbycie się takiej ilości domieszek może wymagać rozbudowy istniejącej instalacji filtrów.

Wszystkie studnie w lesie

Skąd konkretnie czerpana jest woda dla Stalowej Woli? Otóż nasze miasto leży w granicach Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 425 (GZWP 425), swoistego



W takich czterech wieżach odbywa się napowietrzanie wody surowej

„trójkąta”, rozciągającego się na południu od Przeworska przez Rzeszów po Dębicę. W jego północnym wierzchołku znajduje się właśnie Stalowa Wola i Tarnobrzeg. To prawdziwe podziemne morze słodkiej wody.

W oparciu o zasoby wodne tego zbiornika, działają w naszym mieście dwa komunalne ujęcia wód podziemnych: „Krzyżowe Drogi” i „Stare Ujęcie”. Oba mają oczywiście swój obszar ochronny. I tak powierzchnia wewnętrznego terenu ochrony pośredniej ujęcia „Krzyżowe Drogi” wynosi ok. 1,1 km kw., a „Starego Ujęcia” – 1 km kw. Z kolei zewnętrzny obszar ochrony pośredniej ujęcia „Krzyżowe Drogi” i „Stare Ujęcie”, obejmuje wspólny teren o powierzchni 18 km. kwadratowych.

Ujęcie „Krzyżowe Drogi” zlokalizowane jest w kierunku na zachód od centralnej zabudowy miasta i rozciąga się południkowo wzdłuż wschodniego skraju Puszczy Sandomierskiej. Wszystkie studnie położone są na obszarze leśnym. Wschodnia granica terenu ujęcia przylega do dzielnicy przemysłowo-magazynowej, biegnącej wzdłuż ulicy Przemysłowej.

Ujęcie „Krzyżowe Drogi” obejmuje aktualnie 14 studni głębinowych eksploatowanych przemiennie. Ilość pobieranej wody z ujęcia nie może przekroczyć 746 metrów sześć./godz.

Studnie „Starego Ujęcia” położone są również na terenie leśnym, po wschodniej stronie ulicy Bojanowskiej, w okolicach Ciemnego Kąta, w odległości ok. 1 km od skrzyżowania Bojanowskiej z ulicą

Ofiar Katynia. W skład ujęcia wchodzi 6 eksploatowanych naprzemiennie studni, a maksymalna dopuszczalna ilość pobieranej wody wynosi tu 195 metrów sześć./godz.

Laboratorium z certyfikatem

Miejski Zakład Komunalny w Stalowej Woli posiada też własne Laboratorium Badania Wody i Ścieków, które obsługuje zakłady będące w strukturze MZK, czyli Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Miejską Oczyszczalnię Ścieków, Zakład Unieszkodliwiania Odpadów oraz Zakład Mechaniczno – Biologicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych.

Świadczy także usługi na rzecz klientów zewnętrznych. Wykonywanie badań przez Laboratorium odbywa się na podstawie przepisów prawnych oraz opracowanych przez Polski Komitet Normalizacyjny norm badawczych. Wysoką klasę świadczonych przez Laboratorium badań potwierdza stosowny certyfikat jakości.

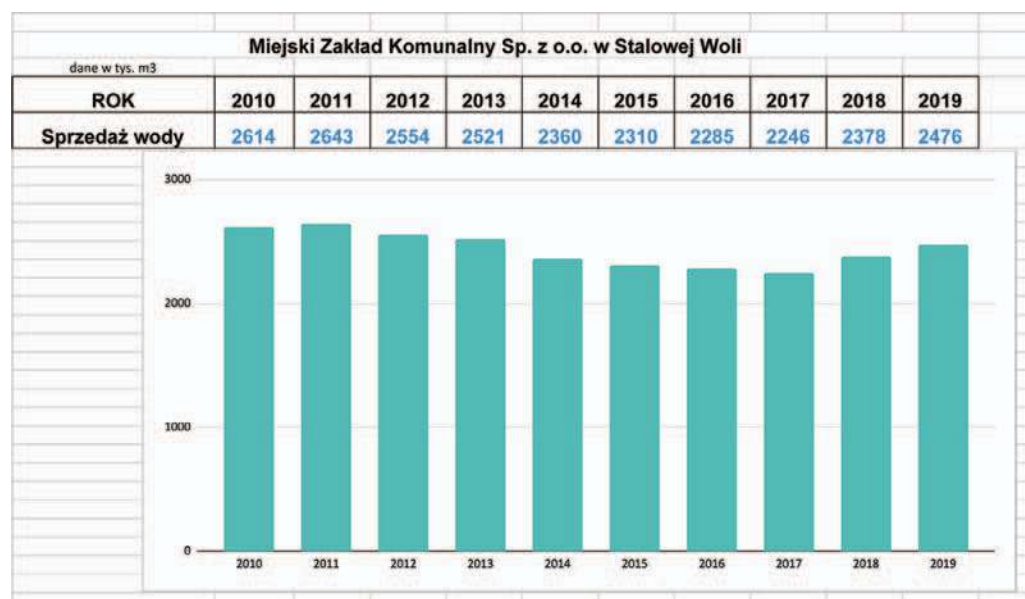
Laboratorium bada jakość uzdatnionej wody w ramach kontroli wewnętrznej, a zewnętrzną jednostką kontrolną jest firma JARS z Legionowa.

W ciągu roku uzdatniona woda jest badana minimum 24 razy w zakresie tzw. monitoringu kontrolnego, obejmującego podstawowe wskaźniki fizyko-chemiczne i bakteriologiczne oraz 4 razy w zakresie monitoringu przeglądowego, obejmującego szereg wskaźników fizyko-chemicznych i bakteriologicznych.

Stanisław Chudy



Tak z lotu ptaka wygląda Stacja Uzdatniania Wody w Stalowej Woli



Skuteczność potwierdzona przez ponad 236 700 osób na całym świecie!

Ta metoda przywraca mocny słuch w 72h!

Pan Marek (l. 69) z Krakowa wyśmiał swoją żonę, która kupiła mu plastry z leczniczymi ziarnami, by polepszyć jego słabnący z dnia na dzień słuch. Przekonał się do nich dopiero wtedy, gdy omal nie wpadł pod rozpędzony autobus...

Oglupiony ulicznym hałasem, Pan Marek **nie usłyszał autobusu** wyjeżdżającego zza rogu. Przechodnie złapali go w ostatniej chwili. Kiedy przestraszony wrócił do domu, uświadomił sobie, że jego głuchota to naprawdę poważny problem. Lekarz co prawda zalecił mu noszenie aparatu słuchowego, ale ten był niewygodny, trzeszczał i pisał – bardziej przeszkadzał, niż pomagał. Wtedy przypomniał sobie o plastrach na słuch, które jakiś czas wcześniej kupiła mu żona, a które z pogardą wrzucił do szuflady.

„Nigdy nie byłem tak przerażony, jak wtedy. Mogłem zginąć! Przez 3 dni nie wychodziłem z domu, w takim szoku byłem” – opowiada pan Marek. „W tym czasie nosiłem te plastry, co mi Halinka kupiła. Z początku uznałem, że to jakiś bubel, ale dałem im szansę. Nie miałem nic do stracenia! Ku mojemu zdziwieniu już 2-3 h po naklejeniu **słyszałem o wiele lepiej. Po 3 dniach dźwięk był bardziej wyraźny, a co najważniejsze bez żadnych trzasków jak w aparacie słuchowym!** Musiałem nawet ściszyć TV, bo za głośno huczał. Minęły 2 tygodnie, a ja już nie krzyczę i nie proszę 3 razy o powtórzenie, słyszę nawet najcichsze szepty. I pomyśleć, że wystarczyło tylko nakleić te małe plastry na ucho!”

Naturalne remedium na problemy ze słuchem

Dr Konrad Olechowicz, laryngolog, regularnie poleca swoim pacjentom plastry Vacca Complex: „Z plastrami z leczniczymi ziarnami vaccaria po raz pierwszy zetknąłem się na sympozjum w Hongkongu. Początkowo nie dowierzałem, że coś w 100% naturalnego, bez krzty nowoczesnej technologii, może być tak skuteczne. Musiałem to sprawdzić, więc zamówiłem partię plastrów do testów. Po powrocie do Polski przeprowadziłem badania na grupie 150 ochotników wieku 41-89 lat i z różnym stopniem niedosłuchu. Wyniki były jednoznaczne: plastry akupresyjne Vacca Complex redukują szumy uszne i polepszają słuch każdemu, niezależnie od wieku i stadium zaawansowania głuchoty. **Już w ciągu 3 dni poprawiają słyszenie o 65%, a po 14 dniach – aż o 90%!** Badania wykazały też, że 9/10 osób po kuracji bezpowrotnie pozbyło się szumów usznych. Postanowiłem wejść we współpracę z producentem i rozszerzyć dystrybucję plastrów

Mocny słuch w każdym wieku

Plastry to bezinwazyjna metoda, którą może stosować każdy, bez względu na wiek, płeć i stadium problemów ze słuchem. Badania przeprowadzone w 2019 r. przez Europejskie Centrum Audiologii w Bukareszcie wykazały, że nawet u osób, które mają głębokie, wieloletnie ubytki słuchu plastry Vacca Complex:

- ✓ **Poprawiają słyszenie o co najmniej 65% już po 3 dniach stosowania,**
- ✓ **Bezpowrotnie redukują szumy uszne w 2 tygodnie**
- ✓ **Przywracają słyszenie całego spektrum dźwięków – od najwyższych, po najniższe tony,**
- ✓ **Pozwalają 8-krotnie lepiej rozróżniać głosy w tłumie,**
- ✓ **Skutecznie i trwale korygują każdy rodzaj niedosłuchu,**

na rynek polski. W swojej wieloletniej karierze zawodowej nie spotkałem nic skuteczniejszego, a przy tym tak komfortowego w stosowaniu”.



Jadwiga, 57l., Lębork

ODZYSKAŁAM MŁODZIEŃCZY SŁUCH

Przeszło 30 lat pracy w podstawówce dosłownie zrujnowało mój słuch. Aparat słuchowy zaczęłam nosić **już jako 40-latką**, ale z roku na rok słyszałam coraz gorzej. Na dodatek pojawiły się jeszcze te irytujące szumy w uszach. Próbowałam wszystkiego – olejków, świecowania i innych zabiegów, ale to nic nie pomagało. Lekarz zasugerował wszczępienie implantu ślimakowego, ale jak usłyszałam, ile trzeba czekać i jaka jest cena...to nie na kieszeń zwykłej nauczycielki. Na szczęście trafiłam w gazecie na te plastry. Zaciekało mnie to, że są w 100% naturalne i mają same pozytywne opinie. Już po 3 dniach stosowania słyszałam o wiele lepiej! Mogłam normalnie rozmawiać przez telefon, bez krzyczenia i dopytywania. Po 2 tygodniach słyszę tak, jak w wieku 20-25 lat i bez żadnych szumów.



Na czym polega fenomen kuracji?

Plastry z ziarnem vaccaria to wyjątkowe połączenie medycyny naturalnej (akupresury) i nowoczesnej technologii. Dzięki swoim unikalnym właściwościom i innowacyjnej formie trwale odbudowują uszkodzone komórki

rzęsaty w kanale słuchowym i stymulują je do prawidłowego odbierania dźwięków z otoczenia. Ziarenka pod wpływem ucisku delikatnie się rozpuszczają, a zawarte w nich lecznicze substancje przenikają przez skórę wprost do komórek słuchowych. Plastry Vacca Complex są niezwykle proste i wygodne w stosowaniu. Wystarczy nakleić plaster za uchem, by proces naprawy słuchu przebiegał przez całą dobę. Tak przyklejony, należy go uciskać co jakiś czas, aby intensyfikować jego działanie. Plastry są bardzo małe i dyskretne – nikt nawet nie zauważy, że masz problem ze słuchem. Nie musisz pamiętać o zdejmowaniu ich

NATYCHMIAST

Poprawa komfortu słyszenia
Stymulacja procesu odbudowy komórek rzęsatych w kanale słuchowym

PO 2-3 DNIACH

Poprawa słuchu nawet o 65%
Lepsza słyszalność dźwięków
Aktywna regeneracja kanału słuchowego

PO 14 DNIACH

Poprawa słuchu o 90%
Redukcja szumów usznych
Słyszenie spektrum dźwięków od najniższych, po najwyższe tony
Rozróżnianie głosów w tłumie



Ledwo widoczne w codziennym użytkowaniu



na noc, jak w przypadku aparatów słuchowych, ani obawiać się, że je zgubisz.

Już po 14 dniach stosowania poprawa słuchu wynosi co najmniej 90% (w porównaniu do stanu sprzed kuracji). W końcu uwolnisz się od szumów, trzasków, ciągłych wymian baterii, ryzyka zgubienia aparatu, a bóle głowy i ucisk w obrębie uszu staną się wspomnieniem. Możesz nawet uniknąć skomplikowanych operacji! Vacca Complex regenerują komórki układu słuchowego, dzięki czemu przywracają sprawność słuchową osobom w każdym wieku. Nieważne, czy zmagasz się z niedosłuchem 2 czy 20 lat – te plastry w całkowicie naturalny i wygodny sposób zniwelują nawet wieloletnią, głęboką wadę.

W Polsce plastry z leczniczymi ziarnami są dostępne jedynie w sprzedaży telefonicznej. Nie zwlekaj, zadzwoń już teraz – producent przygotował specjalną ofertę promocyjną dla pierwszych 120 osób.

ZADZWOŃ JUŻ DZISIAJ!

Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 6 sierpnia 2020, otrzyma **72% zniżkę!**

Nie zwlekaj i zamów plastry za 87 zł już teraz!

81 300 38 20

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

Nadzieja dla świata

O ustanie pandemii koronawirusa modliliśmy się podczas minionego koncertu w ramach XXX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Rozwadowie. Muzykę pokrzepiającą serca usłyszeliśmy w wykonaniu Alicji Węgorzewskiej i Roberta Grudnia.

Alicja Węgorzewska – jedna z najwybitniejszych polskich mezzosopranistek, występowała na międzynarodowych festiwalach i galach operowych, laureatka wielu prestiżowych nagród w kraju i zagranicą, obecnie dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej. Do Rozwadowa przyjechała po raz drugi.

– W Rozwadowie czuję się jak w domu. Publiczność jest tutaj bardzo skupiona, zasłuchana i takiej publiczności się dużo daje, bo dużo wraca do artysty. Bardzo chętnie wracam w takie specjalne miejsca – mówiła Alicja Węgorzewska.

Koncert również był specjalny, ponieważ odnosił się do trudnych czasów, w których przyszło nam żyć. Do pandemii, która wywróciła do góry nogami unormowaną rzeczywistość.

– Na pewno jest to recital, który można nazwać jedną wielką modlitwą, bo coś nam zostało w dzisiejszych czasach, na które nie mamy wpływu. Czasy te są okrutne zwłaszcza dla artystów, którzy nie mogą obcować ze swoją publicznością, a artysta bez publiczności nie istnieje. Nie wiadomo jak będzie wyglądała jesień, ale modlitwa jest czymś, co nas umacnia w życiu, czymś co daje fundament wiary, nadziei. Bądź-



Alicja Węgorzewska i Robert Grudzień współpracują ze sobą nie od dziś. Obecnie wspólnie biorą udział w projekcie muzycznym – występując na ulicach, cmentarzach niosą ludziom pokrzepienie w tych trudnych czasach

my dla siebie dobrzy, wyrozumiali, czasami pobłażliwi dla swoich błędów, słabości. Pomagajmy jeden drugiemu i myślę, że dzisiaj takim otuleniem właśnie modlitwy, pięknych pieśni maryjnych, będzie ten koncert – mówiła artystka.

Publiczność zgromadzona w murach klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów wysłuchała między innymi pieśni: „Ave Maria” Franza Schuberta oraz Michała Lorenca, „Hymnu Papieskiego”, „Hymnu Inki” czy pieśni „Matki człowieczej lament”.

– To jest szczególna pieśń, bliska mojemu sercu, gdyż słowa na-

pisała nieżyjąca już poetka Joanna Kulmowa. Rok temu zmarł również kompozytor tej pieśni Edward Pałłasz. Byli oni związani z Warszawską Operą Kameralną, którą mam zaszczyt teraz kierować – dodała Alicja Węgorzewska.

Artystce akompaniował dyrektor festiwalu Robert Grudzień.

– Cieszę się, że są tacy artyści, którzy nie boją się być sobą, którzy przez sztukę dają świadectwo wiary, i tym pokrzepiają innych na duchu. Ja i moi przyjaciele artyści mamy nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Przesłanie dzisiejszego koncertu chcemy nieść da-

lej, dlatego na zakończenie koncertu wybrzmiała modlitwa o ustanie pandemii. Wszyscy razem odśpiewamy „Święty Boże” – mówił Robert Grudzień.

A już w przyszłym tygodniu, 4 sierpnia, fanów festiwalu czeka recital organowy. – Wystąpi Maciej Banek, znany polski organista z Krakowa, wirtuoz koncertujący w całej Europie. Będzie stara muzyka, ale będzie też Jan Sebastian Bach i utwory współczesne. Nasze organy po remoncie zabrzmią w pełnej krasie – zapowiedział dyrektor festiwalu.

(kag)

krótko

STAŁOWA WOLA. Kolejne spotkanie z Tyrmandem

Jakie formy buntu stosował Tyrmand? Czym narażał się władzy? Dlaczego irytował jej pochlebców? Postawa Tyrmanda i jemu podobnych znalazła opis w wierszu „Potęga smaku” Zbigniewa Herberta, jednego z nielicznych przyjaciół pisarza. Jak w Stalowej Woli działała „Potęga smaku”? Na te i inne pytanie będzie można poznać odpowiedź podczas spotkania zaplanowanego na 30 lipca.

Wiersz Herberta przeczyta uczestnikom wydarzenia Bartek Kotwica.

Historię powstawania domu kultury w Stalowej Woli (1949–1952) przedstawi dr hab. Grażyna Stojak, profesor z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tyrmand, w końcu student architektury, miał oczywisty pogląd na socrealistyczny jej kształt.

Z kolei ŁJK przedstawi premierę kolejnego numeru z programu koncertu festiwalowego o tytule „Dyletantyzm”.

Wśród uczestników spotkania rozlosowany zostanie jeden egzemplarz „Dziennika 1954” oraz upominek – niespodzianka. Wszyscy zainteresowani otrzymają bezpłatny egzemplarz pracy dr hab. Grażyny Stojak, zatytułowanej „Socrealistyczna kuźnia stalowych serc kultury. Zakładowy Dom Kultury Huty Stalowa Wola w Stalowej Woli”.

Wydarzenie odbędzie się na tarasie MDK, 30 lipca o godzinie 19. Mając na uwadze bezpieczeństwo i aktualne wytyczne sanitarne, obowiązuje rezerwacja miejsc drogą internetową na stronie www.mdkstalowawola.pl

(kag)

Poddasze pełne wspomnień

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie przygotowuje wirtualny spacer. Bez wychodzenia z domu, wspólnie z przewodnikiem będzie można zobaczyć „Poddasze pełne wspomnień”.

Wirtualne spacer cieszą się coraz większą popularnością, więc przybywa instytucji kultury sięgających po ten sposób udostępniania swoich zasobów. Dołącza do nich GOKSTIR w Jarocinie. Ten wirtualny spacer będzie jednak wyjątkowy.

– Większość instytucji, które oferują tego typu zwiedzanie, prezentuje je tylko w formie zdjęć panoramicznych, bez lektora czy opisów. Nasz wirtualny spacer będzie odbywał się w towarzystwie wirtualnego przewodnika, który w blokach tematycznych opowie o tym, co widzimy; zapozna zwiędzającego z przeznaczeniem poszczególnych przedmiotów używanych dawniej w gospodarstwie domowym i obejściu, opowie o życiu i zwyczajach eksponowanych zwierząt, a także wprowadzi w ciekawy świat pszczoł i przedstawi ekspozycję związaną z pszczelarstwem – mówi Kamila Strykowska-Momot, dyrektor GOKSTIR w Jarocinie.

Wirtualny spacer z przewodnikiem „Poddasze pełne wspomnień”, GOKSTIR przygotowuje wraz z firmą Nidalf ze Stalowej Woli. Zadanie jest realizowane dzięki dofinansowaniu ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

Wirtualne zwiedzanie będzie dostępne od końca września na stronie internetowej www.kultura-jarocin.pl.

(sin)

Sprawcy kradzieży z Krzeszowa Górnego zatrzymani

Dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież pieniędzy oraz biżuterii o wartości przeszło 5 tysięcy złotych w Krzeszowie Górnym zostało zatrzymanych. Jak udało się ustalić policji, sprawcy podczas nieobecności właścicieli weszli do budynku przez otwarte okno, po czym wynieśli z niego skradzione przedmioty. Obaj usłyszeli już zarzuty kradzieży. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

W czerwcu policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Nisku otrzymali zgłoszenie, że w jednym z domów jednorodzinnych w Krzeszowie Górnym doszło do kradzieży. Podczas nieobecności domowników sprawcy weszli do budynku przez otwarte okno. Wynieśli pieniądze oraz biżuterię o łącznej wartości 5,5 tysięcy złotych.

Czynności w tej sprawie prowadzili policjanci z Komisariatu Policji w Rudniku nad Sanem. Sprawcami kradzieży okazali się dwaj mieszkańcy powiatu nizańskiego w wieku 46 i 26 lat. Mężczyźni przyznali się do kradzieży i przedstawiono im zarzuty. Grozi im teraz kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(kb)

Jej Wysokość Pszczoła

O tym jak wygląda życie w ulu, ile jest rodzajów miodu, które rośliny są miododajne – można było się dowiedzieć w sobotę, 25 lipca, podczas gry plenerowej zorganizowanej przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Stalowej Woli.



FOT. KAROLINA GRYN

Prawda czy fałsz? A może wyzwanie?

Zabawa skierowana była głównie do najmłodszych mieszkańców miasta. Impulsem do jej zorganizowania był Wielki Dzień Pszczoł, który w Polsce będziemy obchodzić już 8 sierpnia.

– Celem gry jest pokazanie dzieciom i młodzieży, jak ważną rolę w życiu całego świata odgrywają te owady. Dzieci po kolei wykonują konkretne zadania dotyczące pszczoł. Zależało nam na tym, by na planszach do gry było dużo informacji związanych z pszczołami, które dzieci podczas zabawy łatwo sobie przyswoją – mówi Beata Życzynska ze stalowolskiej biblioteki.

Podczas gry dzieci mogły wykonać między innymi zakładkę do książki w kształcie pszczoły. Z przygotowanych materiałów robiły rośliny miododajne oraz zajrzały do wnętrza ula. A wszystko po to, żeby dowiedzieć się o życiu pszczoł jak najwięcej.

Lipcowe zajęcia w bibliotece dobiegają końca, jednak czytelnicy, zwłaszcza ci najmłodsi, nie będą mogli narzekać na nudę. W sierpniu pracownicy MBP przygotowują nowe i równie ciekawe atrakcje dla każdego.

– Sierpień w bibliotece będzie poświęcony popularnej książce dla dzieci „Afryka Kazika”. Tę książeczkę będziemy przerabiać podczas zajęć online. Udostępnimy również na swojej stronie i Facebooku escape room dotyczący zamków Podkarpacia. Mamy nadzieję, że pomimo trudnej sytuacji, z jaką się borykamy, dzieci chętnie skorzystają z naszych zajęć online – mówi Beata Życzynska. (kag)



Z okazji awansu Czarni Lipa otrzymali mnóstwo gratulacji, upominków i pucharów

Lipa stawia na sport

Po 14 latach piłkarze Czarnych Lipa powrócili do rozgrywek w klasie okręgowej. Wyczekiwany awans zbiegł się z jubileuszem 70-lecia klubu. Inauguracyjny mecz w „okręgówce” Czarni Lipa rozegrali przy nowych trybunach. Symbolicznie rozpoczęto też budowę szatni na miarę XXI wieku. Na tym jednak rozbudowa obiektów sportowych w Lipie się nie skończy.

Okazji do świętowania było aż nadto. Nie brakowało więc gratulacji, okolicznościowych pucharów i innych upominków.

Awansu gratulowali „Czarnym” między innymi wiceminister infrastruktury Rafał Weber, wiceprezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Karol Wołoszyn, starosta powiatu stalowowolskiego Janusz Zarzeczny, burmistrz Zaklikowa Dariusz Toczyski, przewodniczący Rady Miejskiej w Zaklikowie Mirosław Mach, zastępca przewodniczącego Adam Sieczko, radni Barbara Hołody, Dariusz Chmielewski i Jerzy Chamera. Przed rozpoczęciem inauguracyjnego meczu wręczyli też kapitanowi Czarnych okolicznościowe upominki. Przed pierwszym gwizdkiem miejscowa schola zaśpiewała też napisaną specjalnie na tę okazję pieśń.

Bardzo nam miło, że po 14 latach wraca do nas liga okręgowa. Chciałem pogratulować chłopakom tego awansu i powiedzieć im krótko: jestem z was dumny. Dziękuję również drużynom młodzieżowym. W minionym sezonie grupa starsza i młodsza zajęły pierwsze miejsca w swoich ligach – mówił Mariusz Mikuła, prezes klubu Czarni Lipa.

Wiele osób podkreślało fakt, że w Lipie stawia się na miejscowych piłkarzy. Dużą wagę przykładano również do szkolenia młodzieży.

Cieszę się bardzo, że tutaj w klubie tak pięknie rozwijają swoje talenty trampkarze i juniorzy. Wiele klubów w tych latach ma problemy z przyciągnięciem młodego pokolenia i zachęceniem do uprawiania

sportu, nawet piłki nożnej. W Lipie jest inaczej. Cieszę się, że jest tylu młodych ludzi, którzy za kilka lub kilkanaście lat będą stanowili o sile nie tylko „Czarnych”. Mam nadzieję, że umiejętności pozwolą im na grę w dużo wyższych rozgrywkach ligowych – powiedział poseł Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

To, że Czarni Lipa to nie tylko seniorzy, ale również grupy młodzieżowe, podkreślał również Karol Wołoszyn, wiceprezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej.

Myszę, że to jest najważniejsze w dzisiejszych czasach. Gratuluję awansu. Mam nadzieję, że za rok spotkamy się o tej samej porze i znów będziemy gratulować awansu, ale już do 4 ligi – dodał Karol Wołoszyn.

Inauguracyjny mecz Czarnych Lipa z Siarką II Tarnobrzeg kibice oglądali z nowych trybun na 201 miejsc. Ich montaż kosztował przeszło 56 tysięcy złotych. Symbolicznie rozpoczęto też budowę zaplecza szatniowo-sanitarnego, które ma kosztować 1165892,97 zł.

Dobrze się złożyło, że ten sukces sportowy zbiegł się z przebudową tego obiektu, którą właśnie rozpoczęliśmy. Byłoby nam bardzo trudno, gdyby nie zaangażowanie, pomoc i wsparcie wiceministra infrastruktury Rafała Webera i ministra sportu Witolda Bańki. Bardzo wam za to dziękujemy – mówił Dariusz Toczyski, burmistrz Zaklikowa.

Cieszymy się z tych inwestycji. Warunki, które tutaj będą stworzone, pozwolą na to, aby bezpiecznie



Zamiast wmurowania kamienia węgielnego, przy pomocy młotków dokręcano śruby szalunkowe. Na zdjęciu od lewej: wiceminister Rafał Weber, wiceprezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Karol Wołoszyn oraz burmistrz Zaklikowa Dariusz Toczyski



O podniebieniu uczestników uroczystości zadbały panie z koła Gospodyń Wiejskich w Lipie. Na zdjęciu do lewej: Ewelina Mazurek-Kramek, Janina Wiśła, Aneta Biszczak, Elżbieta Domańska-Hołody, Katarzyna Drzewi-Gorczyca, Barbara Hołody

nie grać w piłkę nożną, ale też w sposób godny oglądać i podziwiać zwycięskie mecze Czarnych Lipa – dodał wiceminister Rafał Weber.

Na wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowych szatni było już za późno, bo prace już trwają, więc... dokręcano śruby szalunkowe.

W nowym obiekcie znajdą się nie tylko szatnie, ale również pomieszczenia dla sędziów oraz salka konferencyjna.

Jest to obiekt niezbędny do tego, aby ten klub normalnie funkcjonował, gdyż stare zaplecze jest w opłakanym stanie. Dostaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Sportu w kwocie pół miliona złotych – to znaczący zastrzyk, bez mała jest to połowa – mówi „Sztafecie” burmistrz Dariusz Toczyski.

Na trybunach i szatniach inwestycje przy obiekcie sportowym w Lipie się nie kończą. W planach są już kolejne zadania.

Mamy zapewnienia władz gminy, że w ciągu dwóch lat zostanie wykonana nowa płyta wraz z infrastrukturą. Będzie to jedyny w gminie obiekt piłkarsko-lekkoatletyczny – zwraca uwagę prezes Mariusz Mikuła. Dodaje, że na kompleksie będzie można trenować między innymi rzut oszczepem, bie-

gi, pchnięcie kulą, skok w dal no i oczywiście grać w piłkę nożną.

Więcej szczegółów zdradza Jerzy Chamera, radny gminy Zaklików i sołtys Lipy.

Mamy już koncepcję zagospodarowania tego terenu. Płyta zostanie przesunięta, powstanie kompleks piłkarsko-lekkoatletyczny, z nowym zapleczem, z trybunami. Teren przy straży pożarnej, gdzie był stary basen, też zostanie zagospodarowany do celów rekreacyjnych. Myślimy też o boisku treningowym, które będzie służyć dzieciom ze szkoły, treningom seniorów i drużyn młodzieżowych. Planów jest sporo, są chęci i determinacja, liczymy na pomoc burmistrza i dofinansowanie ze środków zewnętrznych – mówi „Sztafecie” Jerzy Chamera.

W tym roku Czarnym Lipa „stuknęła” siedemdziesiątkę, jednak ze względu na pandemię, jubileusz 70-lecia klubu postanowiono przenieść na przyszły rok. A na razie władze klubu cieszą się nie tylko z nowych inwestycji, ale i z rosnącego zainteresowania poczynaniami miejscowych piłkarzy. Zwłaszcza, że stanowią oni trzon drużyny.

Zainteresowanie piłką wzrosło w porównaniu z A klasą, to jest niebo a ziemia – dodaje prezes Mikuła.

Konrad Sinica



Z nowych trybun mecze ogląda się bardzo wygodnie



Największym kapitałem Czarnych Lipa jest trenująca młodzież

W ulanowskim wodociągu wykryto bakterie grupy coli

Na kilka dni mieszkańcy gminy Ulanów zostali pozbawieni wody pitnej. 22 lipca Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nisku wydał komunikat, że woda z wodociągu sieciowego w Bielińcu nie nadaje się do spożycia nawet po przegotowaniu. Stwierdzono w niej obecność bakterii *Escherichia coli* i enterokoków kałowych. Jakości wody nie udało się jednak poprawić od razu, ponieważ chlor, którym płukano sieć wodociągową, by usunąć wykryte w niej bakterie, okazał się nie zawierać... ani grama chloru.

Problemy z kranówką na terenie gminy Ulanów zaczęły się 20 lipca, kiedy to w ramach nadzoru sanitarnego w Zakładzie Usług Komunalnych w Ulanowie pobrano próbkę wody. W środę, 22 lipca, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nisku poinformował odbiorców wody z wodociągu sieciowego w Bielińcu, który zaopatruje mieszkańców miejscowości Ulanów, Wólka Tanewska, Huta Deręgowska, Borki, Dąbrówka, Kurzyna Mała, Kurzyna Średnia, Kurzyna Wielka, Glinianka, Dąbrowica, Bielinię, Wólka Bielińska, Bieliny, Bukowina oraz przysiółków Hawryły i Soje, iż jakość wody uległa pogorszeniu pod względem mikrobiologicznym i nie spełnia określonych wymagań.

W próbie wody pobranej w ramach nadzoru sanitarnego w dniu 20.07.2020 r. w Zakładzie Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Ulanowie stwierdzono obecność bakterii grupy coli, *Escherichia coli* i enterokoków kałowych. Woda jest nieprzydatna do spożycia – poinformowała Maria Budkowska, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Nisku. W związku z zaistniałą sytuacją, sanepid wydał szereg zaleceń. Woda nie nadawała się do spożycia nawet po przegotowaniu. Nie mogła być używana do przygotowywania napojów i potraw. Nie można w niej było

myć owoców, warzyw oraz naczyń kuchennych. Woda nie nadawała się też do kąpieli, mycia zębów i rąk oraz przemycania otwartych zranień. Mogła być używana wyłącznie do spłukiwania toalet.

W Zakładzie Usług Komunalnych w Ulanowie oraz u sołtysów poszczególnych miejscowości zorganizowano punkty dystrybucji wody pitnej dla mieszkańców gminy tak, by mogli zaopatrzyć się w zdatną do picia wodę.

Ze względu na trudną sytuację, prosimy mieszkańców o wyrozumiałość. Zasoby wody w punktach dystrybucji będą sukcesywnie uzupełniane. W dniu jutrzejszym, czyli w czwartek, 23 lipca, rozpocznie się akcja dostarczania wody bezpośrednio do mieszkańców we wszystkich miejscowościach gminy. Jutro akcja dostarczania wody będzie kontynuowana – uspokajał 22 lipca burmistrz Stanisław Garbacz.

25 lipca Zakład Usług Komunalnych w Ulanowie w związku z kolejnym komunikatem Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego zawiadomił, że woda z wodociągu w gminie Ulanów uległa poprawie w zakresie wymagań mikrobiologicznych i została tym samym warunkowo dopuszczona zarówno do spożycia, do celów konsumpcyjnych, jak i do picia, przygotowywania posiłków i potraw oraz do mycia i płukania warzyw oraz

owoców, do produkcji żywności, mycia naczyń i powierzchni mających kontakt z żywnością oraz do kąpieli dzieci do lat 2 oraz osób ze znacznie obniżoną odpornością. Podkreślono jednak, że może być ona używana wyłącznie po gotowaniu przez minimum 2 minuty.

O stan jakości wody w gminie Ulanów, w poniedziałek, 27 lipca zapytaliśmy wóldarza Ulanowa, Stanisława Garbacz.

Na dzień dzisiejszy woda jest dobra. Mamy przeprowadzone badania. Wszystko jest na zero. Z czwartkowych badań sanepid dopuścił wodę warunkowo, ale myślę, że dzisiaj będzie już decyzja, że sanepid dopuści ją do użycia bezwarunkowego – mówił.

Burmistrz poinformował jednocześnie, że nie wiadomo na razie, skąd bakterie pojawiły się w sieci wodociągowej. Znana jest jednak przyczyna, dlaczego tak dużo czasu zajęło doprowadzenie wody do stanu jej powszechnego użytku.

Przyczyną jest chlor. Kupowany przez nas chlor, który miał poprawić jakość wody, nie był chlorem. Chlorowaliśmy nim wodę i wszyscy byliśmy szczęśliwi, że za chwilę to wszystko ustąpi. Kiedy skażenie wody nie ustępowało, przebadaliśmy chlor. Wtedy okazało się, że używany przez nas chlor, nie zawiera chloru. Wprowadziliśmy nowy i jakość wody od razu się poprawiła. Trwało to wszystko bardzo długo, bo od wtorku, a dopiero w sobotę problem ustąpił, a przecież cały czas woda była chlorowana – wyjaśnia burmistrz Garbacz.

Na podstawie próbek pobranych 23 i 24 lipca, w poniedziałek, 27 lipca, jak przewidywał burmistrz Garbacz, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nisku stwierdził, że woda z gminnego wodociągu nadaje się do spożycia przez ludzi. **(kb)**

Zmodernizują przejścia dla pieszych przy podstawówkach

Powiat nizański wyda blisko 160 tysięcy złotych na poprawę bezpieczeństwa przy trzech szkołach. Dzięki tym środkom zmodernizowane zostaną przejścia dla pieszych przy szkołach podstawowych w Bystrem, Cholewianej Górze oraz Jarocinie.

Bezpieczeństwo przy szkołach poprawi się dzięki pomocy, jaką powiat nizański otrzymał w ramach akcji „Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2018 – 2020”. Powiat, jako jeden z 30 powiatów w Polsce i jeden z trzech z województwa podkarpackiego, otrzymał wsparcie na modernizację trzech przejść dla pieszych.

Projekt Powiatu Nizańskiego „Poprawa bezpieczeństwa pieszych na drogach powiatowych powiatu nizańskiego w ramach programu „Bezpieczne przejścia dla pieszych” uzyskał 15 miejsc na liście 68 projektów, które otrzymają dofinansowanie. Radość jest tym większa, że do programu zgłoszono z całego kraju aż 314 projektów – mówi starosta nizański Robert Bednarz.

Z rządowej dotacji powiat otrzymał 100 tysięcy złotych, a cała inwestycja kosztować będzie blisko 160 tysięcy złotych. Dzięki pozyskanym środkom, zmodernizowane zostaną trzy przejścia dla

pieszych przy szkołach podstawowych: w Bystrem, Cholewianej Górze oraz Jarocinie. Dodatkowo zostaną zamontowane aktywne znaki wraz z barierami ochronnymi. Wymieniona zostanie nawierzchnia chodników w obrębie trzech przejść oraz wykonane zostaną oznakowania poziome w kontrastowych kolorach.

Ponadto powiat nizański zorganizuje spotkania oraz warsztaty dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwiększające świadomość wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Cały projekt oraz wszelkie działania związane z warsztatami edukacyjnymi będą realizowane w partnerstwie z Komendą Powiatową Policji i Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Tarnobrzegu, szkołami podstawowymi i z gminnymi ośrodkami kultury oraz innymi organizacjami i instytucjami zajmującymi się tematyką bezpieczeństwa na drodze. **(mn)**

Będzie winda przy urzędzie pracy i nizańskim „Elektryku”

Już niebawem niepełnosprawni, którzy chcą skorzystać z pomocy Powiatowego Urzędu Pracy w Nisku, nie będą mieli problemu, aby dostać się do tej placówki. Dzięki wsparciu Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych w PUP zamontowana zostanie winda. Na takie samo udogodnienie będą mogli liczyć też niepełnosprawni, którzy będą chcieli skorzystać z oferty Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej.

PFRON nie po raz pierwszy przekazuje Powiatowi Nizańskiemu środki na pomoc dla osób niepełnosprawnych i nie po raz pierwszy zostaną one przeznaczone na budowę szybów samonośnych, czyli wind. W poprzednich latach zamontowano je m.in. w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Rudniku nad Sanem oraz w Liceum Ogólnokształcącym w Nisku. Przypomnijmy, że kiedy montowano windę w nizańskim LO, wiele osób zwracało uwagę, że powinna ona powstać przy Powiatowym Urzędzie Pracy, z usług którego korzystają także niepełnosprawni klienci.

Umowę na dofinansowanie m.in. budowy wind w PUP i RCEZ podpisano 16 lipca. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przyznał powiatowi nizańskiemu wsparcie w łącznej wysokości blisko 353 tysięcy złotych.

Dofinansowanie ze środków PFRON umożliwi realizację waż-

nych inwestycji, m.in. usuwających bariery architektoniczne i komunikacyjne dla osób niepełnosprawnych, poprzez dostosowanie obiektów dydaktycznych i użyteczności publicznej do swobodnego i bezproblemowego korzystania przez te osoby oraz funkcjonowania ich w środowisku szkolnym i społecznym – podkreśla starosta nizański Robert Bednarz.

Informuje również, iż przekazane przez PFRON środki zostaną przeznaczone na wykonanie windy osobowej czteroprzystankowej do przewozu osób niepełnosprawnych w budynku Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku oraz windy osobowej elektrycznej w Powiatowym Urzędzie Pracy. Na budowę windy w „Elektryku” Powiat otrzymał dofinansowanie w wysokości 150 tysięcy złotych, zaś w PUP – 120 tysięcy 801 złotych.

Warto dodać, że za pośrednictwem powiatu nizańskiego dofinansowanie

Kiedy przy nizańskim liceum zamontowano windę, wiele osób podkreślało, że powinna ona stać przy Powiatowym Urzędzie Pracy, z którego także korzystają niepełnosprawni klienci



FOT. AGNIESZKA KOPACZ/ARCHIWUM SZTAFETY

na realizację projektów otrzymała także Urząd Gminy i Miasta w Ulanowie oraz Urząd Gminy w Harasiukach. Gmina i Miasto Ulanów na budowę platformy do pionowego transportu osób niepełnosprawnych oraz przebudowę schodów zewnętrznych przy skrzydle Zespołu Szkół w Ulanowie otrzymała 38 tysięcy 758

złotych. Z kolei Gmina Harasiuki na budowę podjazdu dla niepełnosprawnych przy budynku Urzędu Gminy – 35 tysięcy złotych.

Pomoc otrzymała też Caritas Diecezji Sandomierskiej, która na modernizację Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rudniku nad Sanem dostała łącznie 164 tysięcy złotych. **(mn)**

krótko

Ruszyła budowa kanalizacji w Nowosielcu

Blisko 2 miliony 300 tysięcy złotych kosztować będzie budowa sieci kanalizacyjnej w Nowosielcu. Prace właśnie się rozpoczęły i potrwać do listopada.

Przystąpiliśmy do budowy kanalizacji. Wykonawcą zadania jest firma Józef Lis Usługowy Zakład Wod-Kan-Gaz. Zakres inwestycji obejmuje wykonanie kanalizacji sanitarnej o długości 5,8 kilometrów w systemie grawitacyjno-tłocznym. Dzięki realizacji inwestycji, do sieci kanalizacyjnej przyłączonych zostanie kilkadziesiąt nieruchomości to jest: po stronie numerów nieparzystych do nr 161, a po stronie numerów parzystych do nr 162 łącznie – wyjaśnia burmistrz gminy i miasta Nisko Waldemar Ślusarczyk. **(mn)**

Upamiętnią powstańców

1 sierpnia przypada 76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Punktualnie o godz. 17 w całym kraju zabrzmia syreny mające upamiętnić to wydarzenie. W Rudniku nad Sanem, oprócz dźwięku syren, bohaterów tego zrywu mieszkańcy uczczą także koncertem piosenek z Powstania Warszawskiego. Nie zabraknie też złożenia kwiatów i zapalenia zniczy. A wszystko to dzieć się będzie na miejskim rynku. Początek o godz. 17.

Zachęcamy mieszkańców do włączenia się w obchody poprzez wywieszenie flag narodowych – apeluje burmistrz Waldemar Grochowski.

Organizatorami obchodów są burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Anna Straub.

(mn)

Dyrektor opuszcza nizański szpital

Po nieco ponad roku piastowania stanowiska dyrektora Szpitala Powiatowego imienia Polskiego Czerwonego Krzyża w Nisku, Paweł Błasiak rezygnuje z kierowania tą nizańską placówką. Jak udało się ustalić „Sztafecie”, otrzymał on propozycję pracy w swoim rodzinnym mieście, we Wrocławiu. Do czasu wyłonienia nowego kandydata, rolę pełniącego obowiązki dyrektora sprawował będzie, jak i poprzednio, Roman Ryznar.

Kiedy 28 maja 2019 roku na konferencji prasowej, która odbyła się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nisku, oficjalnie przedstawiono sylwetkę nowego dyrektora nizańskiego szpitala, nikt nie spodziewał się, że już nieco po ponad roku zrezygnuje on z pełnienia swojej funkcji. Przypomnijmy, Paweł Błasiak stanowisko oficjalnie objął 10 czerwca 2019 roku.

Paweł Błasiak jest osobą związaną ze służbą zdrowia od co najmniej dwudziestu lat. – Całe moje dwudziesto-

letnie doświadczenie związane jest z sektorem ochrony zdrowia, czyli ze szpitalami publicznymi, z jednostkami niepublicznymi, zarówno z lecnictwem stacjonarnym, jak i z chirurgią jednego dnia oraz z placówkami lecnictwa otwartego. Zajmowałem się również obszarem kontraktowania i rozliczania umów, strategią i rozwojem, informatyzacją – mówił o sobie rok temu nowy dyrektor.

Dzisiaj wiadomo, że po roku kierowania nizańskim szpitalem Paweł Błasiak rezygnuje ze stanowiska. Jak udało się

dowiedzieć „Sztafecie”, przyczyną jest angaż w jednym z wrocławskich szpitali. O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy starostę nizańskiego Roberta Bednarza.

– Tak. W połowie sierpnia nastąpi rozwiązanie umowy o pracę. Pierwszą kluczową przyczyną tego jest taka, że odległość pokonywana przez dyrektora tydzień w tydzień, około 1000 kilometrów, okazała się bardzo uciążliwa. A druga przyczyna to ta, że pan dyrektor podejmie pracę, jako dyrektor Szpitala Wojewódzkiego we Wrocławiu, czyli



Paweł Błasiak kierował Szpitalem Powiatowym im. PCK w Nisku przez rok

można powiedzieć na miejscu – wyjaśnia Robert Bednarz.

Rezygnacja ze stanowiska Pawła Błasiaka nie oznacza, że w nizańskim szpitalu nie będzie dyrektora. Placówką pokieruje Roman Ryznar.

– Na ten moment, jesteśmy już po rozmowie i mogę

to przekazać, że pełniącym obowiązki dyrektora szpitala będzie Roman Ryznar. Natomiast jeżeli będziemy mieć pewność, że jest potencjalny kandydat lub kandydaci, to oczywiście, przygotujemy się na powierzenie obowiązków, albo na przeprowadzenie pro-

cedury konkursowej. Chcielibyśmy uniknąć takiej oto sytuacji, że ogłaszamy konkurs, a nie ma kandydata. Jeśli jednak konkurs ten będzie już ogłaszany, to chcemy mieć pewność, że jacyś kandydaci się pojawią – tłumaczy starosta. (kb)

Wójt Stępak z wotum zaufania

W gminach powiatu nizańskiego odbywają się sesje związane z udzieleniem wotum zaufania wójtom i burmistrzom oraz absolutorium za wykonanie zeszłorocznego budżetu. Wotum zaufania otrzymali już burmistrzowie Niska i Rudnika nad Sanem. Przed tygodniem dołączył do nich wójt Jeżowego.



FOT. AGNIESZKA KOPACZ/ARCHIWUM „SZTAFETY”

Tuż po udzieleniu absolutorium wójt Marek Stępak podziękował swoim współpracownikom, w szczególności zastępcy Michałowi Wasyliszynowi, sekretarzowi gminy Stanisławowi Szotowi i skarbnikowi Wiesławowi Łachowi

Sesja absolutoryjna w Jeżowym odbyła się 24 lipca. Udzielenie wotum zaufania poprzedziła prezentacja Raportu o stanie gminy Jeżowe za 2019 rok. Raport obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim, w tym realizację uchwał rady gminy. Po prezentacji odbyła się debata nad raportem, a po niej głosowanie nad wotum zaufania. Radni gminy Jeżowe w tym punkcie obrad byli jednogłośnie. Za udzieleniem wotum zaufania zagłosowało 14 obecnych na sesji radnych.

W kolejnej części obrad radni dyskutowali nad sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy Jeżowe za 2019 rok i udzieleniem wójtowi absolutorium z tytułu jego wykonania. Tu także radni byli

jednogłośnie i głosami 13 radnych obecnych w czasie głosowania na sali, udzielili wójtowi Markowi Stępakowi absolutorium.

– Czas oczekiwania na ten moment był dość długi. Niemniej jednak, Bogu dzięki, dożyłem. Bardzo dziękuję państwu tu obecnym za udzielenie absolutorium. Dziękuję też wszystkim pracownikom gminy Jeżowe, którzy współpracują ze mną i realizują budżet – mówił tuż po udzieleniu absolutorium wójt Stępak. – Możemy dokonać bardzo dobrych rzeczy dla naszych mieszkańców, wykonując budżet przy współpracy z osobami przygotowanymi bardzo dobrze merytorycznie, przyjaznymi, odważnymi w pracy i odważnymi w decyzjach. Tym oso-

bom w szczególności sposób chcę podziękować.

Sesje w gminie Ulanów, Krzeszów i Harasiuki odbędą się jeszcze w tym tygodniu. Sesja absolutoryjna w gminie Harasiuki odbędzie się 30 lipca. O udzieleniu absolutorium burmistrzowi Ulanowa Stanisławowi Garbaczowi radni z gminy i miasta Ulanów będą dyskutować na sesji 31 lipca. Podobnie w Krzeszowie, gdzie sesja absolutoryjna także odbędzie się w najbliższy piątek.

Z kolei w gminie Jarocin sesja absolutoryjna odbyła się 30 czerwca. Za udzieleniem absolutorium wójtowi Jarocina Zbigniewowi Walczakowi głosowało 12 radnych, dwóch wstrzymało się od głosu.

(mn)

Kolejne komputery dla uczniów z gminy Harasiuki

25 laptopów oraz 9 modemów wraz z dostępem do Internetu trafiło do szkół podstawowych w gminie Harasiuki. Sprzęt zakupiono dzięki wsparciu z programu Zdalna Szkoła. Tym razem skorzystają z niego uczniowie z rodzin wielodzietnych.

Po raz kolejny samorząd gminy Harasiuki otrzymał pomoc z programu Zdalna Szkoła na zakup sprzętu komputerowego umożliwiającego realizację zdalnych lekcji. Złożony przez wójta wniosek o przyznanie grantu został pozytywnie zaopiniowany i samorząd otrzymał 55 tysięcy złotych na zakup niezbędnego sprzętu. Dzięki tym środkom,

do szkół podstawowych z terenu gminy trafiło 25 nowoczesnych laptopów oraz 9 modemów z dostępem do Internetu.

– Sprzęt będzie używany przez dyrektorów szkół uczniom, w tym uczniom z rodzin wielodzietnych i nauczycielom, którzy nie mają warunków technicznych do kształcenia zdalnego – wyjaśnia wójt Krzysztof Kiszka.

Po powrocie do stacjonarnego nauczania sprzęt będzie wykorzystywany przez szkoły w celach edukacyjnych.

Jak dodaje wójt, łącznie gmina Harasiuki aplikując o środki z dwóch programów Zdalna Szkoła, zakupiła 55 laptopów oraz 9 modemów z dostępem do Internetu za kwotę blisko 115 tysięcy złotych. (mn)

krótko

Pochowają szczątki z Gór Kościelnych

W najbliższą sobotę, 1 sierpnia, w Jeżowie odbędzie się uroczystość związana z ponownym pochówkiem szczątków 119 osób odkrytych w Górach Kościelnych w czasie prac związanych z budową trasy S19. Uroczystość rozpocznie się o godz. 17.30 nabożeństwem różańcowym z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele parafialnym w Jeżowie. Natomiast o godz. 18 ma być odprawiona msza święta na cmentarzu parafialnym w intencji zmarłych przodków z miejscowości Jeżowe. (mn)

Muzyka pod gwiazdami

W cztery kolejne piątki sierpnia, czyli 7, 14, 21 i 28 sierpnia, w nizańskim Parku Miejskim im. Marii i Oliviera Resseguier zabrzmi muzyka. A wszystko za sprawą Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”, które w amfiteatrze

położonym w parku chce zorganizować koncerty muzyczne. W kolejne piątki sierpnia na scenie wystąpią soliści NCK „Sokół” oraz zaprzyjaźnione zespoły. Początki wszystkich koncertów o godz. 19. Wstęp wolny. (mn)

W Domostawie powstała strefa rekreacyjna

Siłownia zewnętrzna, a w niej: twister potrojny, orbitek, biegacz podwójny, wyciskanie siedząc, wyciąg górny i ławki z przekładnią rowerową, boisko do piłki plażowej i ławeczki do wypoczynku stanęły w Domostawie w gminie Jarocin. Budowa strefy aktywności lokalnej to pomysł Stowarzyszenia Przyjaciół Państwa Jarocin.

Investycję sfinansowano dzięki środkom z programu LEADER PROW na lata 2014 – 2020. Utworzenie strefy kosztowało 60 tysięcy złotych. (mn)

OGŁOSZENIE WYDAWCY

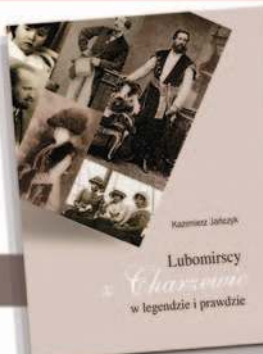


Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • Pozycja bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01





Kazimiera Myk-Magdziak, „Skrzypek”, blacha miedziana, 1978 r.



Stanisław Magdziak, instalacja przestrzenna (ul. KEN 9), blacha stalowa



Adam Magdziak, „Człowiek-Muzyka”, blacha miedziana, 1985 r.



Stanisław Magdziak, „Ptaki”, blacha miedziana, 2013 r.

Miejskie rzeźby plenerowe

Rzeźbą plenerową określa się wolno stojące dzieło rzeźbiarskie mające cechy dzieła sztuki i pełniące funkcje ozdobne. W przeciwieństwie do pomnika, rzeźba plenerowa nie posiada wyraźnych funkcji memoratywnych. Rzeźby plenerowe najczęściej znajdują się w parkach, na placach czy w otoczeniu zieleni.

W przestrzeni polskich miast, miasteczek i wsi pojawia się coraz więcej pomników i rzeźb plenerowych. Upamiętniają one ważne wydarzenia dziejowe – lokalne lub krajowe, albo stawiane są w hołdzie zasłużonym ludziom, świętym. Jednym słowem, spełniają funkcje dekoracyjne i stały się ważnym faktem społecznym.

Jedno jest oczywiste. O miejscu, w którym powinna stanąć rzeźba plenerowa zawsze decydował i decyduje samorząd. I niech tak pozostanie. Przypomnę tylko, że rzeźbą plenerową nie jest np. krasnal czy łabądek w prywatnym ogródku albo na miejskim trawniku.

Lawina pytań

Jakie rzeźby plenerowe są w Stalowej Woli? Naliczyłem ich w sumie sześć. Oprócz nich, odnalazłem jeszcze dwie abstrakcyjne instalacje przestrzenne i jeden ponadczasowy Kamień Życzliwości.

Tak jak u mnie, zapewne wśród mieszkańców spacerujących ulicami miasta, rodzą się różne pytania związane z daną rzeźbą. Dlaczego stoi akurat w tym miejscu? Kto i kiedy o tym zdecydował? Co ją wyróżnia? Czy jest tradycyjna, czy zachowawcza? Nowoczesna czy kontrowersyjna? Realistyczna czy abstrakcyjna? Jakie rodzi refleksje, wywołuje emocje i impresje artystyczne?

Stan faktyczny

Pierwszą rzeźbą plenerową, która pojawiła się w przestrzeni miejskiej Stalowej Woli, była praca dyplomowa artysty rzeźbiarza Wiesława Jelonek, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Rzeźbienia uczył się w pracowni prof. Antoniego Hajdeckiego (1927-1991), ucznia Xawerego Dunikowskiego. Praca powstała w 1974 r. i została umieszczona w sąsiedztwie hotelu „Hutnik” przy ul. Wyszyńskiego. To rzeźba abstrakcyjna, która eliminuje formy lub przedmioty obserwowane w naturze. Została wykreowana przez artystę, stanowiąc wizualną projekcję jego wewnętrznych doznań.

Drugą rzeźbą plenerową jest „Skrzypek” autorstwa Kazimierzy Myk-Magdziak, także absolwentki krakowskiej ASP, która sztuki rzeźbienia uczyła się w pracowni prof. Mariana Koniecznego (1930-2017). Dzieło, wykonane z blachy miedzianej, powstało w 1978 r. jako praca dyplomowa. Kilka lat później (prawdopodobnie w 1981 r.) zyskało miejsce przed frontonem Spółdzielczego Domu Kultury (SDK) przy obecnej ul. Okulickiego (wtedy Lenina).

Nieco w lewo od „Skrzypka” znajduje się trzecia rzeźba – „Człowiek-



Wiesław Jelonek, praca dyplomowa, blacha stalowa, 1974 r.



Kamień Życzliwości (ul. Wolności), gład narzutowy, granit



Stanisław Magdziak, „Dedal i Ikar”, blacha miedziana, 2013 r.

Nieco w lewo od „Skrzypka” znajduje się trzecia rzeźba – „Człowiek-Muzyka” autorstwa Adama Magdziaka. Ten artysta również ukończył studia na Wydziale Rzeźby w krakowskiej ASP, w pracowni prof. Stefana Borzęckiego (1930-2015). To jego praca dyplomowa, którą artysta podarował Spółdzielni Mieszkaniowej w 1986 r. W rozmowie ze mną powiedział, że dzieło powstało z inspiracji i fascynacji muzyką elektroniczną, dynamicznie rozwijającą się od lat 30. ubiegłego wieku. Ciekawostką jest to, że w 1932 r. podczas Wystawy Radiowej w Berlinie występowała pierwsza Orkiestra Elektroniczna mająca w swoim składzie takie instrumenty jak: thereminy, trautiony, hellertiony czy też elektryczne fortepiany, pianina, skrzypce i wiolonczele, które pół wieku później rozwinęły się we współczesne instrumenty elektroniczne.

Już z daleka w oczy rzuca się czwarta rzeźba plenerowa – „Patriota” autorstwa Andrzeja Pityńskiego. On także studiował w krakowskiej ASP na wydziale rzeźby u prof. Koniecznego i prof. Jerzego Bandury (1915-1987), ucznia X. Dunikowskiego. W 1974 r. wyjechał do USA i tam poznał tajniki techniki odlewów w brązie oraz powiększania pomników. Poprzez tematykę rzeźb, Pityńskiego nazywa się (i zaskuzenie) „Ambasadorem Polskiej Historii”. Stworzył wiele monumentalnych pomników, które w swym ogromie są nie tylko sugestywne, ale i symboliczne. „Patriota” jest darem Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (rzeźbiarz jest jego członkiem) dla Stalowej Woli. Rzeźbę usytuowano na skrzyżowaniu Al. Jana Pawła

II z ul. Komisji Edukacji Narodowej we wrześniu 2011 r. „Patriota” to 12-metrowy poraniony, ale nieugięty i dumnie kroczący husarz.

Dwie rzeźby plenerowe (piąta i szóstą w mojej wyliczance) znajdują się przy deptaku w Parku Miejskim im. kpt. Kazimierza Pilata. To „Dedal i Ikar” oraz „Ptaki” wykonane przez Stanisława Magdziaka, kolejnego absolwenta krakowskiej ASP. On także, jak jego żona Kazimiera, rzeźbienia uczył się w pracowni prof. Koniecznego.

Jego „Ptaki” kojarzą mi się z naturalną wolnością, są również symbolem mądrości życiowej. Natomiast „Dedal i Ikar” to klęska zbyt wygórowanych ambicji młodego człowieka, który nie posłuchał rad doświadczonego ojca. Artysta bardzo umiejętnie połączył obie rzeźby motywem tęsknoty człowieka do wolności, niezależności czy swobody działania, z których w codziennym życiu należy rozsądnie korzystać.

Magdziak podczas rozmowy telefonicznej zdradził mi, że gdyby samorząd dysponował odpowiednimi funduszami, to postawiłby trzecią rzeźbę zamykającą kompozycyjnie i ideowo parkowy deptak. Byłaby to słoneczna tarcza ze znakami Zodiaku. Marzą mu się jeszcze i inne elementy wypełniające przestrzeń tego miejsca, jak np. amfiteatr wśród sosen przy szkole muzycznej.

Rzeźby zainstalowano w 2013 r. w ramach rewitalizacji osiedla Śródmieście i jednocześnie terenu parku.

Dokonana rewitalizacja Parku Miejskiego okazała się znakomitą decyzją samorządu. Dzięki niej główna oś parku została uporząd-

kowana przestrzennie i zyskała estetyczny wygląd. Szkoda tylko, że wciąż brakuje środków na rewitalizację pozostałej części parku, w tym bocznych alejek. Spacerując nimi i oddalając się od głównego deptaka, z każdym krokiem zacierają się miłe wrażenia jakich doznało się wędrując wzdłuż strumienia wodnego.

Na trawnikach w sąsiedztwie bloków przy ul. KEN 9 i ul. Okulickiego 6 znajdują się instalacje przestrzenne wykonane z kolorowo pomalowanych metalowych elementów. Skomponowano je według zasad abstrakcjonizmu. Kreatorem tych instalacji jest Stanisław Magdziak. W przestrzeni miejskiej pojawiły się one na początku lat 80. ubiegłego stulecia.

Kamień Życzliwości położono na skwerku przed Urzędem Miasta przy ul. Wolności. Jego uroczystego odsłonięcia dokonano 7 lutego 2001 r. Ten wielki dziesięciotonowy głaz narzutowy przywieziono z Gwoźdźca (gmina Bojanów) i wyryto na nim napis wzywający ludzi do wzajemnej sympatii. Początkowo na głazie umieszczano brązowy odlew dłoni mieszkańca miasta, któremu przyznano honorowy tytuł „Życzliwego Roku”, ale od 2006 r. z nieznanego powodów zaniechano tej tradycji.

Próby odpowiedzi

Pierwszą rzeźbę, która pojawiła się w publicznej przestrzeni Stalowej Woli wykonano przy wydatnej pomocy Kombinatu Przemysłowego HSW. Jej elementy powstały na wydziale Narzędziownia, wydziale skupiającym najlepszych fachowców w zakładzie. Z biegiem lat dzieło



Stanisław Magdziak, instalacja przestrzenia (ul. Okulickiego 6), blacha stalowa



Andrzej Pityński, „Patriota”, brąz, 2011 r.

zniszczało i jej obecny stan techniczny pozostawia wiele do życzenia, na co twórca rzeźby zwrócił uwagę władz miejskich już kilka lat temu. Jego zdaniem, dzieło wymaga pilnej odnowy, ponieważ stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa przechodniów.

Podobnie ma się rzecz z „Człowiekiem-Muzyką”. Rzeźba została mocno uszkodzona przez wandalów i obecnie wymaga pilnej restauracji. Przez taki stan rzeczy dzieło całkowicie utraciło swoją wartość artystyczną. Twórca jest gotów w każdej chwili podjąć się jej renowacji i przywrócić rzeźbie dawną świetność.

Natomiast potężny „Patriota” nie cieszy się zbyt dużą sympatią części mieszkańców, którzy natychmiast po jego odsłonięciu przewalili go „Trnasformersem”. Z kolei czytelnicy tygodnika „Polityka” określili go „Najnowszym przykładem podszytej kiczem pomnikowej gigantomanii”. Dzięki ich głosowaniu w plebiscycie architektonicznym, rzeźba zdobyła 3 miejsce wśród 15 zgłoszonych. Ale, niestety, w kategorii architektonicznych arcydzieł. No cóż... Starożytni Rzymianie mawiali: *de gustibus non est disputandum* (łac. o gustach się nie dyskutuje).

Instalacje przestrzenne przy ul. KEN 9 i ul. Okulickiego 6 pojawiły się na skutek działań ówczesnej dyrektorki SDK – Bogusławy Herdzik (funkcję tę pełniła w latach 1981-2014), która poprosiła Stanisława Magdziaka o ich kreację. Początkowo służyły jako wyrafinowane stylistycznie podstawy tablic informacyjnych. Przez cały okres ekspozycji o ich stan techniczny dba administracja Spółdzielni Mieszkaniowej.

Również Kamień Życzliwości jest owocem działań dyrektora Herdzik. Pomysł zrodził się w ramach realizowanego wówczas przez SDK programu „Życzliwy Roku”, a organizowanego przez warszawską Fundację Kultury. Program ten został zgłoszony do konkursu „Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości” i zakwalifikował się do ścisłego finału.

Kamień symbolizuje milenijny przełom i ma jednocześnie przypominać o wartościach, których ludziom nie wolno utracić – miłość, dobroć, zrozumienie dla innych, gotowość niesienia pomocy potrzebującym, wrażliwość. Ten apel jest skierowany szczególnie do młodzieży i dzieci.

Marek A. Stańkowski

Podróże w czasie zarazy

Kuba, wyspa jak wulkan gorąca (cz. 1)

Jeżeli światowy system bankowy porównalibyśmy do krwioobiegu planety, to komunikacja stanowi jej system nerwowy. Wprawdzie na skutek pandemii COVID-19 transport morski i lądowy jako tako działa, to pasażerski transport lotniczy otwiera się bardzo wolno. I nic w tym dziwnego, bo wydaje się, że to liczne wycieczki turystów, a także elita biznesowa przyczyniła się do tak szybkiego rozprzestrzenienia się tej zarazy w Europie i na świecie.

Po kilku miesiącach izolacji podróże po Europie znów stają się możliwe, a znacznie ułatwia je nowa platforma internetowa „Re-open EU”. Nasz narodowy przewoźnik zaofiarował loty wyłącznie z Katowic do Grecji (do Salonik, Chanii i Heraklionu) na Krecie oraz na inne wyspy – Zakynthos, Rodos i Kos), na hiszpańską Majorkę, do bułgarskiego Burgas, do Splitu w Chorwacji oraz do albańskiej Tirany.

W związku z ograniczeniem w podróżowaniu samolotem na inne kontynenty, ochoczo sięgam do pamięci oraz licznych albumów z fotografiami i dzielę się z Czytelnikami swoimi przeżyciami w szerokim świecie. Powinno być ciekawie.

Kuba – Perła Antyli

„Kuba, wyspa jak wulkan gorąca, palm wachlarze rozkłada do słońca, słońce do niej uśmiecha się. Wiatr melodyjnie wygrywa na pnącach, hen na morze rybakom śle. Oceanu gładka toń, ptaków śpiew, kwiatów woń” – to słowa popularnej w Polsce w latach 50. XX w. „Piosenki kubańskiej”, śpiewanej przez Janusza Gniatkowskiego, z którym wówczas na scenie mógł rywalizować jedynie Mieczysław Fogg.

Wszystko o czym mowa w refrenie tej piosenki, dwa lata temu zmotywało nas do odwiedzenia zimową porą Perły Antyli, czyli Kuby, bo tak w czasach kolonialnych nazywano tę karaibską wyspę. Więc ochoczo poleciliśmy czarterem z Warszawy do Hawany, a potem pojechalśmy autokarem do Varadero, największego kurortu na Karaibach. I nie pożałowaliśmy.

Kubańska turystyka z przymrużeniem oka

Jak podają źródła, pierwszym europejskim turystą był Krzysztof Kolumb z kolegami marynarzami, którzy przybyli na Kubę 27 października 1492 r. na pokładzie trzech wycieczkowców: La Pinta, La Niña i Santa Maria. Akuratnie trafili na porę suchą i dopisywała im słoneczna tropikalna pogoda. Tylko stalowe półpancerze i moriony szybko się nagrzewały, a rapiery i kusze zbyt ciężkie w rękach. Ale nic to! Liczyła się przygoda.

Tubylcze plemiona Sibonejów, Tainów i Arawaków powitały ich z szacunkiem wymuszonym strachem, a przy okazji musiały zaakceptować nową nazwę swojej wyspy – Juana. We współczesnym języku hiszpańskim „juana” to popularny zwrot oznaczający marihuanę, ale Kolumb miał raczej na myśli księcia Jana (Juana), ówczesnego księcia Asturii.

Potem od 1511 r. narasta hiszpańska turystyka kolonizacyjna i zmienia się nazwa wyspy na Cuba, słowo prawdopodobnie zaczerpnięte z języka Tainów. Dokładne znaczenie nazwy jest niejasne, ale można ją tłumaczyć jako „tam, gdzie żyje żywna ziemia” (cubao) lub „wspaniałe miejsce” (coabana). W przeciągu wieku tubylcy masowo wymarli na skutek epidemii ospy i

odry, gdyż ich organizmy nie były na nie odporne.

Żeby zapewnić sobie komfortową obsługę, Hiszpanie masowo przywozili czarnoskóry personel pomocniczy z zachodniej Afryki. Ochoczo zapewniali im zakwaterowanie na plantacjach trzciny cukrowej, tytoniu, kawy i cytrusów. Proceder ten

Na ich miejsce Fidelito uprzejmie zaprosił turystów z Europy Wschodniej, a przede wszystkim ze Związku Radzieckiego, szeroko znanego w świecie z sieci „luksusowych” obozów wypoczynkowych marki GUŁAG. Ci ostatni aż do 1992 r. posiadali szczególne przywileje, ponieważ przywozili ze sobą na Kubę



Nasza hotelowa plaża w Varadero zachwyliła nas egzotycznymi widokami



Bazar z pamiątkami w Varadero. Surowcem do ich wyrobu jest prawie każdy dostępny na Kubie materiał, nawet kapsle i puszki po piwie lub napojach

trwał do 1820 r. Jednak Murzyni z plemienia Joruba, stanowiący zdecydowaną większość, permanentnie strajkowali. Trwało to aż do 1886 r., kiedy ogłoszono abolicję.

W lipcu 1898 r. na Kubę przybyli turyści z sąsiedniego USA i cztery lata później utworzyli republikę oraz dobrze strzeżony kurort w Guantanamo, w którym przebywają do dziś.

W latach 1924-1959 amerykańscy turyści, zwłaszcza bestie typu „all inclusive”, czyli mafijni gangsta, bez troski pławili się w hazardzie i prostytucji. Aż Fidel Castro z bratem Raulem i krewkim Argentyńczykiem – Ernestem „Che” Guevarą powiedzieli im gromko: „Revolución o muerte!”. I wygonili ich do domu, nie pozwalając zabrać ze sobą ani bagaży, ani sprzętu wypoczynkowego.

wiele pożytecznych rzeczy, w tym w ich mniemaniu niezbędne pociski balistyczne średniego zasięgu. Sowietów to bardzo specyficzny i wielce rozrywkowy typ turystów. Zaplanowali sobie na wyspie nawet atomową imprezę, ale na szczęście się nie odbyła. Z czasem sowieckie wycieczki przestały przyjeżdżać i bolszewickie tradycje biesiadowania bezpowrotnie przeminęły.

Cóż dalej począć, kogo zaprosić? Fidelito, paląc cygaro i targając pokazne brodzisko, rada w radę postanowił zwrócić się w kierunku

ku bratnio ideologicznie regionów turystycznych, czyli do Chin, Wenezeli i Boliwii. Niewiele to dało, bo trwało dość krótko, ponieważ socjalistyczny raj znowu okazał się piekłem braków wszystkiego.

Od 2003 r. warunki turystyczne na Kubie znacznie się poprawiły i na Perłę Antyli zaczęli ochoczo przyjeżdżać turyści z Kanady oraz Europy (w szczególności Anglicy, Hiszpanie, Niemcy i Włosi), którzy wcześniej woleli odwiedzać Dominikanę i Portoryko. Proces osuwania turystów z całego świata przez kubański aktyw partyjny trwa i ma trwać, bo okazało się, że to całkiem dochodowe dla kraju i pozytywnie wpływa na jego rozwój. Czy trzeba było przeżyć 60 lat sankcji gospodarczych oraz izolacji politycznej, żeby betonowy aktyw to zrozumiał?



Po półwyspie Hicacos kursuje piętrowy autobus turystyczny z 45 przystankami łączącymi wszystkie ośrodki hotelowe i centra handlowe na całej jego długości

przecież muszą jakoś dojeżdżać do pracy. Całodniowy bilet kosztuje 5 CUC-ów (tzw. peso convertible), mających równowartość 5 dolarów. Przejazd po całym półwyspie tam i z powrotem zajęło nam około 2 godzin, ale dzięki temu zobaczyliśmy wszystko to, co nas interesowało.

Na zachodzie półwyspu znajduje się część miejska z restauracjami, klubami nocnymi, sklepami, bankami, bazarami, agencjami turystycznymi oraz wypożyczalnią samochodów i skuterów. Wszystko tylko dla turystów.

Kurort Varadero zawdzięcza swój rozkwit Amerykanom spędzającym na półwyspie wakacje już od 1910 r., kiedy wybudowano tutaj pierwszy hotel. Potem przybywały rezydencje, w których gościły ówczesne gwiazdy amerykańskiego kina oraz słynny gangster Al Capone. Dysponował on nawet własną posiadłością przemianowaną obecnie na luksusową restaurację. Nie zaglądaliśmy tam, bo jesteśmy osobami szanującymi prawo i nie przepadamy za czasami prohibicji.

Po rewolucji kubańskiej, w ekskluzywnych kwaterach Fidelito przyjmował gości ze Związku Radzieckiego. Dopiero na początku lat 90. XX w. tereny na półwyspie Hicacos zostały wydzielone spółkom z obcym kapitałem. Otrzymywały je pod warunkiem, że dyrektorem zarządzającym danym kompleksem hotelowym będzie Kubańczyk, tak samo, jak cały personel pomocniczy (recepjoniści, administracja, pokojówki, kelnerki, barmani, animatorzy, ratownicy, kucharze, itp.). To bardzo rozsądne posunięcie władz (i to skażonych radykalnym komunizmem), bo od tej pory nastąpił prawdziwy rozkwit kurortu.

Miło było przebywać na strzeżonych, zamkniętych plażach wyglądających tak, jak w katalogach biur podróży. Bary kryte liśćmi palmowymi i bardzo uprzejma obsługa. Wszędzie rozlegała się kubańska muzyka. Leżaki pod baldachimami, słońce i przyjemna oceaniczna bryza. Przepych i dobrobyt na każdym kroku. A Kuba i Kubańczycy byli gdzieś obok tego wszystkiego. Dlatego postanowiliśmy poczuć prawdziwy klimat Perły Antyli, jej autentyczność, zetknąć się ze zwykłymi ludźmi i poznać rytm ich codziennego życia poza kurortem. Więc ochoczo wyruszyliśmy klimatyzowanym autokarem poza jego obszar.

Marek A. Stańkowski

Koniec niemieckiej okupacji w Stalowej Woli

Pod koniec lipca 1944 roku sowieckie wojska znajdowały się po drugiej stronie Sanu, niemal naprzeciw Stalowej Woli. Niemcy spodziewali się więc ataku od strony rzeki. Zresztą przygotowali stałe stanowiska artyleryjskie skierowane w stronę Sanu. Jeszcze do dziś betonowe podstawy niemieckich dział można spotkać w dawnej dzielnicy dyrektorskiej, czyli w rejonie obecnych ulic Stefana Wyszyńskiego i Gabriela Narutowicza.

Przypomnijmy więc, jak wyglądały ostatnie dni niemieckiej okupacji i wkroczenie do Stalowej Woli wojsk radzieckich.

Nocny nalot

Przedsmak działań wojennych dał nalot sowieckich samolotów w nocy 14 na 15 lipca. Bomby spadły na Zakłady Południowe. Przeciwniczy alarm ogłoszono również w pobliskim Rozwadowie. Duża część mieszkańców tego miasteczka opuszczała domy i biegła w kierunku Sanu, na pola i łąki W Rozwadowie do nieszczęścia nie doszło, ale w Stalowej Woli – tak.

Przy tej okazji warto wyjaśnić sprawę liczby ofiar sowieckiego bombardowania Zakładów. Otóż do powojennego Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów wysłano w 1946 roku ze Stalowej Woli taką informację: – W lipcu 1944 r. samoloty wojsk sprzymierzonych bombardowały Zakłady Huty, nie wyrządzając szkód materialnych, natomiast zostało zabitych 7 pracowników, 5 ciężko rannych, około 28 lżej rannych – wszyscy narodowości polskiej.

Niektórzy pracownicy Zakładów utrzymywali, że oprócz polskich robotników zginęło jeszcze siedmiu Żydów. Jeśli chodzi o Żydów, trudno coś pewnego powiedzieć, ponieważ ich śmierci na terenie Zakładów, ani też wypadków, jakim ulegali, Niemcy nie odnotowywali. Poza tym, w relacjach więźniów żydowskich pracujących w Stalowej Woli nie ma ani jednej informacji o śmierci od bomb. Zresztą Żydzi pracowali przeważnie na pierwszej zmianie. Śmierć żydowskich więźniów jest po prostu zmyślona. Powstaje pytanie: na czyj użytek? Dlaczego zawyżono liczbę ofiar w ankiecie dla Biura Odszkodowań Wojennych. Ksiądz Józef Skoczyński w swoich wspomnieniach wyraźnie mówi o pięciu ofiarach śmiertelnych. Napisał tak: – Ludność lekka się nalotu bombowego, zwłaszcza że przeżyła już jeden w połowie lipca, w czasie którego 20 kilka bomb spadło naokoło Zakładów, a jedna zabiła 5 robotników i zraniła około 20. Tę informację potwierdzali moi rozmówcy jeszcze latach 70. zeszłego wieku: Zofia Maślach i Tadeusz Długolecki.

Według skrupulatnie prowadzonych przez zakładową niemiecką administrację kart powypadkowych, w wyniku nalotu w Zakładach zginęło pięciu pracowników: Bronisław Walentkowski, Jan Łasiz, Zygmunt Fura, Edwin Kotarba i Józef Dziura, a rany odniosło 17 osób, w tym również kobiety. Trzeba dodać, że nieszczęsne bombardowanie dotknęło pracowników Zakładu Mechanicznego.

Pogrzeb ofiar bombardowania odbył się na koszt Zakładów, a ponadto był dla Niemców okazją do propagandy antybolszewickiej. Kilka dni później fakt bombardowania i śmierci pracowników propagandowo wykorzystał dyrektor Zakładów Kurt Scholze; na zebraniu załogi namawiał pracowników do ewakuacji za linię Wisły, do Ostrowca i Starachowic, argumentując, że „bolszewicy będą wszystkich zabijać, o czym zdążyliśmy się już przekonać”.

Ostatnie dni

Po dwudziestym lipca ewakuowano Zakłady – trwał demontaż maszyn i urządzeń prowadzony głównie siłami niemieckimi. Do prac demontażowych zmuszano część pracowników Zakładów, ale niewielu, bowiem już wtedy ludzie nie przychodzili do pracy. Za to do załadunku demontowanych maszyn i urządzeń wykorzystywano Żydów, których obóz istniał na terenie Zakładów. Tu przy okazji jeszcze o Żydach obozowanych na terenie Zakładów. Niemcy, spodziewając się ataku sowieckiego wojska, przygotowywali likwidację żydowskiego obozu pracy

istniejącego od połowy listopada 1942 roku. Niemiecka komenda obozu zarządziła apel, na którym poinformowano uwięzionych Żydów, że zostaną ewakuowani do Ostrowca Świętokrzyskiego, albo Starachowic, bo w Stalowej Woli... trzeba oczyścić powietrze. Po kilku tygodniach, tak zapewniali Niemcy, Żydzi powrócą do obozu pracy w Stalowej Woli. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Oczywiście, Żydzi nie powrócili i nie wywieziono ich do Ostrowca lecz na krótko do obozu w Płaszowie (dziś dzielnica Krakowa), a potem do innych obozów pracy, m.in. do Goerlitz. Trzeba powiedzieć przy tej okazji, że spora część Żydów ze stalowowolskiego obozu okupację przeżyła, co między innymi mogli zawdzięczać, o czym wspominał w swojej relacji jeden z byłych więźniów, dyrektorowi Zakładów Kurtowi Scholze.

W czasie zamieszania w lipcu 1944 r. spowodowanego zbliżającym się sowieckim wojskiem, sześćdziesięciu Żydów po przerwaniu ogrodzenia wydostała się z obozu i koczując w lesie doczekali wyzwolenia przez sowieckie wojsko.

W ostatnie dni okupacji niemieckiej panował rozgardiasz. Trzeba powiedzieć, że nieliczna część pracowników dała wiarę przestrogom Scholzego i wybrała się za Wisłę. Inni znów rozpięchli się po okolicznych wsiach i miasteczkach, reszta zaś zwyczajnie nie zgłaszała się do Zakładów. Rodziny niemieckie odjechały, transportem wysłano na zachód pozostałych przy życiu Żydów z obozu w Zakładach, gestapo opuściło swój lokal przy Bismarckstrasse (dziś ul. Ks. Skoczyńskiego), jeszcze tylko fachowcy niemieccy dozorowali demontaż maszyn, ale i oni wkrótce ruszyli za Wisłę. W Stalowej Woli zaczął się chaos. Niemcy uciekali, porządku już nie pilnowali, dla nich najważniejszy był bezpieczny wyjazd ze Stalowej Woli zagrożonej sowieckim atakiem. Wtedy objawił się Polski Komitet Obywatelski, który jednak nie mógł w pełni działać, ponieważ wciąż mogły spotkać jego członków niemieckie represje. Ale rabunki sklepów, zwłaszcza niemieckich, zaczęły się na dobre. Nie oszczędzano także magazynów. Polskich sklepów prywatnych nie ruszano, oszczędzano także placówki Spółdzielni Spożywców „Stalowa Wola”. Do rabunków sklepów dochodziło także w pobliskim Rozwadowie.

Smutny był to widok...

Ksiądz Skoczyński opisuje tak ostatnie dni przed wejściem Armii Czerwonej:

– Jeśli chodzi o środki żywnościowe, to z magazynów zaopatrywano jak najobficiej uciekających Niemców, a resztę udostępniono kradzieży miejscowych spryciarzy, których nawet podjudzano do tego, a stan zapalny utrzymywano rozdawaniem wódki. Smutny był to widok, gdy nawet dość obficie zaopatrzone magazyny wypróżniały się tak bezcelowo, a wiele środków żywnościowych niszczyło się na skutek chaotycznego wpadania tłumów do sklepów i rozdzierania wszystkiego, co było pod ręką. Niewesoło przedstawiała się sprawa zwłaszcza dla Komitetu Obywatelskiego, który powstał w ostatnich dniach pobytu Niemców i wziął na swoje barki przeprowadzenie społeczeństwa przez przełomowe chwile. Z narażeniem się na nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, Komitet zaczął działać jeszcze za Niemców wystawiając milicję dla ochrony Zakładów przed rozrabianiem i dla stworzenia pewnego bodaj bezpieczeństwa. Gdy dyrektor Niemiec spotkał właśnie milicję u bram Zakładów, padły z jego ust pogróżki wcale nieprzyjemne, a potem, gdy czynnik zharmonizowane z Sowietami wprowadzały swój komitet we władzę, bodajże najbardziej ważkim argumentem było to, że rzekomo komitet pierwszy był zatwierdzony przez Niemców...

Nieco dłużej został Werkschutz, ale i ta straż opuściła Stalową Wolę. Na posterunku



Grupa Żydów z obozu stalowowolskiego

był tylko Wehrmacht, który – jak później się okazało – miał ubezpieczać odwrót wojsk niemieckich, ciągnących szosą z Niska. Co ciekawe, czynna była także centrala telefoniczna.

Sowieccy żołnierze

Wtorek, 1 sierpnia 1944, godzina siedemnasta. Nagle huk rozdarł poobiednią ciszę. Nad ulicą (w 1993 r. Ofiar Katynia) przeleciał pocisk działka polowego. Matki porwały bawiące się na jezdni dzieci, i kto żyw uciekał, schodził do piwnic. Odważniejsi wychylali się z klatki schodowej wypatrując co też nowego się dzieje. Wzdłuż ulicy przesuwiał się rosyjski oddział rozpoznawczy. Grupki Rosjan pojawiły się wkrótce w pobliżu torów kolejowych, które z drugiej strony w niektórych punktach obsadzili Niemcy. W lesie za dzisiejszym budynkiem liceum ogólnokształcącego doszło do pierwszej potyczki. Tu zginęło kilku Rosjan. Dziś na tym terenie znajduje się hipermarket i gastronomia Mc Donalds.. Do zmierzchu Rosjanie zajęli stanowiska przy drodze (dziś ulica Staszica) wiodącej do Rozwadowa. Ale wcześniej już niektórzy mieszkańcy Stalowej Woli witali sowieckich żołnierzy i częstowali ich papierosami i wódką. Nie brakło entuzjazmu a nawet kwiatów. Ten czas wciąż jeszcze pełen obaw wspominał opisał we wspomnieniach ks. Skoczyński: 1 sierpnia o godzinie 5 po południu usłyszeliśmy gęste strzały karabinowe, zdziwienie było wielkie, gdy okazało się, że to Sowietci nadchodzą od południa, a nie od wschodu. Po połgodzinym strzelaniu wszedł większy patrol do Stalowej Woli i Pława, nie zbliżając się jednak ku bunkrom, nad San, gdzie uciekli zaskoczeni Niemcy. Okazało się, że większy jeszcze patrol zajął też i Rozwadów, także od południowego zachodu (dokładnie od nowego cmentarza). Na ogół ludzie przyjęli zyczliwie Sowietów jako wyzwolicieli spod buta pruskiego. Poszła w ruch wódka, a nawet kwiaty.

Kto orientował się w sytuacji, nie widział jeszcze powodów do radości, bo przecież Nisko aż po Rudnik zajęte było przez Niemców i w ten sposób stwarzał się mały kocioł, co groziło ludności silniejszym natężeniem walk właśnie na naszym terenie. Niemcy zaczęli myśleć o obrobie, która mogła wiele kosztować, zwłaszcza że zamierzali spalić dla odsłonięcia sobie terenu Swoły, przysiółek Pława położony przy Elektrowni. Nie stało się to tylko na skutek szybkiego rozwoju sytuacji. Musieli się spieszyć, aby prawdziwe okrażenie nie nastąpiło. Od 7 godziny wieczorem zaczynają grać armaty od strony Niska zapowiadające zbliżanie się Niemców. Z początku pojedyncze, przechodzą one w gęsty ostrzał około 10 godziny wieczór. Sowietci zostawili za szosą od strony Pława małe patrole usadowili się po drugiej stronie szosy od Stalowej Woli, czekając na przeprawę Niemców właśnie przez szosę, bo innej drogi nie było. Niemcy rzeczywiście zbliżali się od Elektrowni, poprzedzani czołgami. Miotacze nie dopuściły ich jednak ponad początek Pława. Cofnęli się więc ku „dyrektorskiej”, a nie znalazłszy innej drogi około północy zaczynają się przebijać. Trwało to do 7 rano. Jeżeli przez samo Pławo udało się im przejść bez strat prawie, dotkliwie razy otrzymali pod Rozwadowem. Tam doszło do morderczych starć.

Starcie pod Rozwadowem

Świadek tamtych czasów kronikarz rozwadowskiego klasztoru o. kapucynów o. Ge-

rard tak opisał starcia na górze pod Rozwadowem:

– Oto załoga Niska próbuje się przebić przez Rozwadów obsadzony przez wojska sowieckie, w stronę Turbi. Wywiązuje się zatem bitwa na wprost cmentarza na granitowej szosie. Liczne pojazdy taborów, armaty, amunicja i prowiant wszystko to stłoczone na drodze i rozpoczęło się bronić, a gdy się to nie udało, żołnierze opuścili samochody i wozy i rozbiegli się po polach i drogach oraz zaułkach. Rozpoczęła się krwawa potyczka i strzelanina z wszelkiej broni z obu stron. Siedzimy w piwnicy, ale wszystko się rusza, walą armaty, terkoczą karabiny maszynowe, grzmią granaty ręczne etc. Koło 8-ej dopiero uspokaja się truchę. (...) Pobojuwisko straszne: trupy ludzi i koni, porozrzucana wśród gałęzi i śmieci broń, hełmy, osprzęt wojenny etc. Od strony lasu nadciąga stale nowe wojsko, co chwila „hurra! hurra” i strzelanina, bo Niemcy poukrywali się małymi grupkami na cmentarzu itp. Walka wre jeszcze w Charzewicach, gdzie palą się zabudowania, pali się także ratusz rozwadowski i nowa szkoła. Wreszcie liczna tyraliera od dworca kolejowego aż po las charzewicki oczyszcza teren, inna zdąża od Pława po Sochy(...) Wychodzimy dopiero po godzinie 8-ej. Ludzie wychodzą powoli z kryjówek i zjawiają się niektórzy w klasztorze opowiadając, co tam słychać. W Rozwadowie zginęły dwie kobiety: śp. Kozakowa, żona b. policjanta polskiego zamykająca okno i Gawłowa, którą ugodził odłamek przez ścianę. Wczoraj wieczór Niemcy zabrali jeszcze cztery osoby z Rozwadowa, komendant straży bezpieczeństwa Węgrzyn uciekł im z Pilchowa – Stanisława Krzemińskiego znaleziono rozstrzelanego w zbożu, a Jakubiec i jakiś drugi jeszcze nie wrócili(...) W południe nadciąga cała masa wojska: artyleria, piechota i czołgi szosą od Pława, część idzie w las za klasztorem a inni prosto ku Turbi. Wiozą rannych, prowadzą jeńców i umieszczają ich w sądzie...

W rejonie górkę znaleziono po walce kilkudziesięciu zabitych i rannych, wiele materiału rozbitego wojskowego sprzętu a także broń, którą notabene akowcy czym prędzej chowali w swoich skrytych magazynach., a nawet armaty i broń. O godz. 8 rano 2 sierpnia nie tylko Stalowa Wola i Pławo, ale i Rozwadów z Charzewicami znalazły się w rękach sowieckich...

Stalowa Wola i Pławo: bilans strat

2 sierpnia 1944 roku Stalowa Wola była wolna od Niemców. Miasto zajęli żołnierze I Frontu Ukraińskiego, a bezpośrednio pododdziały 13 Armii, dowodzonej przez generała lejtnanta Nikołaja Puchowa.

W wyniku wojennych działań, w sierpniu 1944 r. w Stalowej Woli zginęły dwie osoby cywilne. Większych strat materialnych miasto nie doznało, prócz wybitych szyb i skruszonego tynku na domach urzędniczej i dyrektorskiej dzielnicy.

Natomiast ks. Józef Skoczyński odnotował, że Pławo miało spalone 3 stodoły i zabitych 9 osób. W księdze zgonów napisano, że w czasie bitwy 2 VIII 44 zastrzeleni zostali Zygmunt Zap, Leon Palen, Kazimierz Czerepak, Stanisław Koc, Bronisław Bors, Franciszek Ciurko. A 1 sierpnia w Stalowej Woli przypadkowo zabity został listonosz Józef Babula.

Dionizy Garbacz

Samochodem na aktywne wakacje, czyli jak bezpiecznie przetransportować rower

Wakacje w pełni, a ich nieodłącznym elementem są rowery. I chociaż w wielu miejscach można je wypożyczyć – szczególnie na fali ostatniej pandemii – wolimy korzystać ze swojego sprzętu. Poza tym – dlaczego mielibyśmy płacić za wypożyczenie czegoś, co i tak już mamy? Zabierzmy zatem rower ze sobą, pamiętając o bezpieczeństwie takiego transportu.

Zasadniczo rowery, w zależności od wielkości samochodu jakim dysponujemy, transportować możemy na cztery sposoby. Pierwszym z nich jest oczywiście transport wewnątrz pojazdu. Jest to łatwe do zrobienia, gdy podróżujemy standardowej wielkości samochodem, sami lub maksymalnie z jednym pasażerem. Można wtedy umieścić rower w bagażniku (najczęściej po demontażu przedniego koła) bądź położyć go na tyle po złożeniu oparcia kanapy. Przy takiej formie transportu najlepiej sprawdzi się nadwozie kombi, SUV, mniej miejsca będzie w klasycznym liftbacku czy hatchbacku, a najmniej praktyczny okaże się sedan, w którym bardzo często otwór załadunkowy jest wąski, a tylna kanapa nie ma moż-

liwości złożenia. Wybierając taką formę transportu, sprzęt należy solidnie zabezpieczyć przed uszkodzeniem zarówno jego samego, jak i samochodu – najlepiej rower schować w dedykowanym pokrowcu i unieruchomić. Nawet najmniejszy przedmiot, luźno położony, w chwili dachowania czy gwałtownego hamowania stać się może dla nas śmiertelnym niebezpieczeństwem! A tutaj mamy przecież do czynienia z przedmiotem ważącym nierzadko około 10-15 kg. Schowanie roweru w pokrowiec zabezpieczy też samochód – doczyszczenie tapicerki ze smaru zgromadzonego na linkach czy łańcuchu może być niemal niemożliwe. Niezaprzeczalnym plusem takiego rozwiązania jest pełne zabezpieczenie sprzętu przed warunkami at-

mosferycznymi, brak ryzyka kradzieży, kiedy auto pozostawimy na parkingu oraz brak wymaganych dodatkowych inwestycji w specjalistyczne uchwyty.

Popularną formą transportu jest także bagażnik dachowy, który można nabyć już od kilkaset złotych. Nie jest to jednak rozwiązanie dla wszystkich – uniesienie rowerów na dach może być nie lada wyzwaniem dla naszych mięśni, może też wymagać zaangażowania drugiej osoby do pomocy, trzeba też zachować czujność – łatwo o uszkodzenie karoserii podczas chwili nieuwagi. Podczas jazdy samochód z dodatkowym balastem na dachu staje się mniej stabilny, wzrasta szum opływającego powietrza i rośnie spalanie. Auto staje się też bardziej wrażliwe na podmuchy wiatru, a zwiększona wysokość może uniemożliwić nam wjechanie do parkingu podziemnego bądź na piętrowy parking galerii handlowej. Wybierając taką formę transportu, warto podczas przerwy w podróży skontrolować czy nic się nie rozpięło lub poluzowało. Rozwiązanie takie ma

zasadniczo dwa plusy – nie zabiera przestrzeni wewnątrz pojazdu i nie ogranicza widoczności.

Trzecia z opcji jest rozwiązaniem zdecydowanie najwygodniejszym, ale i najdroższym. Wymaga haka i... wyrobienia trzeciej tablicy rejestracyjnej (a próby zaoszczędzenia czasu i kosztów na wizycie w wydziale komunikacji – przy kontroli policyjnej kończą się mandatem). Samą platformę kupimy już nawet za kilkaset złotych – oczywiście wszystko zależy od tego ile rowerów ma ona pomieścić. Łatwo znaleźć używane platformy w dobrej cenie. Takie rozwiązanie jest najwygodniejsze pod kątem załadunku/rozładunku rowerów, nie powoduje też aż takiej zmiany w jakości prowadzenia samochodu. Podczas jazdy trzeba uważać na tył pojazdu, który o dobrych kilkadziesiąt centymetrów staje się dłuższy. Na pewno też mniej zobaczymy w lusterku, trudniej będzie nam się dostać do bagażnika, i zapomnijmy o wskazaniach czujników parkowania – nie będą wiedziały, że akurat mamy zestaw na haku i mogą wprowadzić nas w błąd.

Stosunkowo najrzadziej stosowanym rozwiązaniem jest uchwyt montowany na tylną klapę bagażnika – i chociaż wydaje się, że to idealny kompromis – brak dodatkowych kosztów (haka, tablicy rejestracyjnej) oraz łatwiejszy dostęp do rowerów – to jednak ma swoje wady. Pierwsza z nich to brak uniwersalności. Uchwyt musi być dedykowany stricte do jednego modelu. Drugim problemem jest zwiększony opór powietrza opływającego samochód – a tym samym zwiększone zużycie paliwa. Uchwyt taki ograniczy nam widoczność przez tylną szybę i utrudni dostęp do bagażnika. Bagażniki rowerowe w tej formie kosztują już od około tysiąca złotych, ale mogą nie być dostępne do każdego modelu samochodu.

Wybierając się na aktywne wakacje – i chcąc na nie bezpiecznie dojechać – dokładnie przemyślimy, która z form transportu będzie dla nas najlepsza – a przy każdym postoju zweryfikujemy, czy na pewno montaż na zewnątrz nie poddał się sile opływającego powietrza i nie wymaga naszej interwencji.

Kamil Mucha

Mój znajomy, zagorzały turysta, mający zresztą odpowiednie konto bankowe, nie żałuje sobie na turystykę. Zwykle po takiej podróży do zamorskich krajów opowiada swoje turystyczne wrażenia, nie zapominając o gastronomii. Zresztą sam ma swoje hobby – gotowanie. Jego zamiłowanie do turystyki z powodu epidemii koronawirusa wyraźnie zmniejszyło się, ale przecież są wspomnienia z dawnych dobrych turystycznych czasów. Niejednokrotnie wspominał o kuchni latynoskiej, w tym również kubańskiej, której zwolennikiem nie był, tak po prawdzie z powodu... panującego tam ustroju.

Ale o kotletach kubańskich mówił dobrze. Kotlety wieprzowe lekko rozbijamy, solimy i pieprzymy. Tartą bułkę mieszamy z oliwą, rozartym czosnkiem i posiekaną nacią pietruszki. Tą masą nacieramy kotlety. Smażymy na smalcu z obu stron. Oczyszczono z gniazd nasiennych i pokrojone strąki czerwonej papryki dusimy do miękkości na smalcu, podlewając je wodą. Usmażone kotlety jemy z duszoną papryką i ryżem ugotowanym na sypko.

Wspominał też picadillo. To taka potrawa z mielonego mięsa. Czerwoną paprykę oczyszczamy z gniazd nasiennych, przepłukujemy i dusimy na maśle do miękkości. Potem paprykę obieramy ze skórki i tniemy na drobno. Pokrojoną na drobno cebulę przesmażamy na maśle, dodajemy mielone mięso, koncentrat pomidorowy i posiekane strąki papryki. Wlewamy trochę czerwonego wina. Dusimy pod przykryciem, nie zapominając o częstym mieszaniu. Do mięsa wlewamy rozkłócone jajka, dokładnie mieszamy i trzymamy na ogniu do ścięcia. Jemy z ugotowanym na sypko ryżem.

W Dominikanie próbował kurczaka, ale jakiego! Sprawionego i umytego kurczaka dzielimy na cztery części i nacieramy solą wymieszaną z pieprzem. Przyrządzony sok z winogron precedzamy. Porcje kurczaka obsmażamy na maśle, przekładamy do brytfanny i pieczemy przez godzinę w piekarniku. Nie zapominamy, że od czasu do czasu kurczaka podlewamy sokiem winogronowym. Podając takiego kurczaka, posypujemy nacią pietruszki, a do porcji dodajemy jeszcze ugotowany na sypko ryż.

Będąc w Argentynie nie odmówił sobie tam-

tejszego gulaszu przyrządzanego z użyciem wołowiny, a jak obieguje opinia mówi, wołowina argentyńska jest znakomita. No więc, gulasz argentyński. Surowy boczek stapiamy, dodajemy pokrojoną na cienkie plastry cebulę oraz obrany czosnek, wlewamy oliwę i smażymy przez kilka minut. Potem dodajemy pokrojoną w kostkę wołowinę, obsmażamy, zalewamy wodą tak, aby przykryła mięso. Mocno przyprawiamy pieprzem, mieloną papryką i tymiankiem. Gotujemy na małym ogniu do miękkości. Gdy mięso jest już prawie miękkie, dodajemy pokrojoną w cienkie paski lub krążki paprykę, wcześniej pozbawioną gniazd nasiennych. Cukrem ocieramy skórę z cytryny i dodajemy ją do gulaszu. Taki gulasz jadł z chlebem. Ale można, jak twierdził, również z ryżem.

Znajomy, będąc w Ameryce Łacińskiej (ile to kosztowało!), próbował tamtejszych ryb. Akurat

zdarzyło mu się, że jadł taką rybą przystawkę do obiadu. Filety rybne (dorsz, halibut) kroimy na kawałki, nacieramy sokiem z cytryny i odstawiamy na godzinę. Potem obtaczamy je w mące doprawionej solą i obsmażamy z obu stron na oliwie. Ocet mieszamy z oliwą i niewielką ilością wody. Dodajemy pokrojone wcześniej, pozbawione gniazd nasiennych strąki

papryki i gotujemy je na małym ogniu przez dziesięć minut. Usmażone filety zalewamy wystudzoną marynatą i wstawiamy na dobę do lodówki. Taką rybę jada się zwykle z pieczywem. Nie był nią zachwycony, bo jak stwierdził, podobnie rybę przyrządza jego teściowa. Ale jego podniebienie zadowolili placki z bananów. Prosta robota, stwierdził, ale warto spróbować. Obrane ze skórki banany rozniatamy, dodajemy do nich mąkę pszenną i kartoflaną, mleko, cukier, jajka i sok z cytryny. Wszystko mieszamy na gładką masę. To ciasto kładziemy na rozgrzany tłuszcz i smażymy na rumiano. Takie placki jada się na ciepło, polane ubitą śmietaną.

A jak gulasz z argentyńskiej wołowiny? Znajomy uśmiechnął się i pytaniem odpowiedział: Byłeś na Węgrzech, jadłeś węgierski gulasz, popijałeś tokajem, słuchałeś cygańskich muzyki? Byłem, popijałem, słuchałem.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Szczęć pospolita jest rośliną dwuletnią, miododajną, kwitnącą od lipca do sierpnia. Posiada sztywną, kolczastą łodygę o wysokości dochodzącej do dwóch metrów. Pędy są rozgałęzione w górnej części rośliny. Liście są karbowane u nasady parzysto zrosnięte.

Szczęć ma kwiaty osiągające długość do 10 centymetrów, kształt główkowo-jajkowaty. Po przekwitnięciu kwiatów pozostaje kolczasty jajo-waty owocostan, który stanowi główną atrakcję rośliny. Roślina wymaga stanowiska półcienistego lub słonecznego, gleba powinna być dość wilgotna. Rośnie w każdej klasie gleby, chodź nie przepada za piaskami. Rozmnażanie przez wysiew nasion w okresie od końca maja do pierwszej połowy lipca.

Roślina kwitnie w drugim roku po wysiewie. Jest mało wymagająca i wystarczy jej nawożenie kompostem raz do roku. Szczęć pospolitą uprawiamy z nasion, wysiewając je w inspekcji w maju, do mieszaniny ziemi kompostowej, piasku i torfu (składniki te należy wymieszać w stosunku 1:1:1). Przygotowaną rozsadę szczeci pospolitej wysadzamy na miejsce stałe w lipcu.

W pierwszym roku z korzenia wyrasta rozeta dużych liści, o nieco pomarszczonej blaszce liściowej. Po przezimowaniu liście te obumierają i pojawia się sztywna, kolczasta dwumetrowa łodyga z zachodzącymi na siebie liśćmi, w których w charakterystyczny sposób zbiera się woda opadowa. Latem na pędach tych pojawiają się kwiaty. W czasie uprawy szczeci pospolitej warto regularnie roślinę odchwaszczać i systematycznie nawadniać.

Surowcem zielarskim jest korzeń oraz liść szczeci pospolitej, które wykazują drogocenne właściwości dla naszego zdrowia. Surowce można kupić w sklepach zielarskich, ale warto spróbować samodzielnej uprawy szczeci pospolitej w ogródku. Szczęć pospolita znalazła zastosowanie w medycynie ludowej jako środek przeciwbólowy w leczeniu reumatyzmu oraz dny moczanowej. Szczęć wykazuje potencjał leczniczy ze względu na swoje właściwości przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, a nawet przeciwnowotworowe. Szczęć pospolita popularność zyskała przede wszystkim w leczeniu borelioz. Badania, jakie przeprowadzano pod kątem aktywności przeciwko bakterii chorobotwórczej *Borrelia burgdorferi* wykazały, iż wyciągi otrzymane ze świeżych korzeni szczeci pospolitej działają podobnie jak antybiotyki amoksylicyna, wykorzystywany w leczeniu tej choroby.

Stanisław Kowalczyk
autor książek
o tematyce
ogrodniczej oraz
o profilaktyce
zdrowotnej



Z korzeni szczeci, wykopanych wiosną lub jesienią, można przygotować nalewkę, czyli alkoholowy wyciąg lub odwar, środek otrzymany poprzez gotowanie. Szczęć pospolita znalazła zastosowanie także jako roślina ozdobna. Doskonała roślina do wysokich kompozycji kwiatowych, dobrze prezentuje się w dużych grupach na niskich rabatach i trawnikach. Owocostany po zasuszeniu nadają się do suchych bukietów. W kwiciarniach możemy spotkać kolorowane owocniki, gdyż barwienie ich jest dość łatwe.

Ponadto szczęć pospolita wykorzystywana jest w kosmologii, przy leczeniu trądziku, wyprysków czy stanów zapalnych, działając na skórę łagodząco. Napar z liści szczeci pospolitej jest doskonałym lotionem do tłustej cery i cery z trądzikiem. Aby go przygotować, należy zebrać 50 g liści szczeci, zalać je połową litra wrzącej wody i pozostawić na 30 minut.

Stanisław Kowalczyk

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

NZOZ Zdrowie Rodziny s. c. w Pysznicy zatrudni lekarza rodzinnego. Telefon kontaktowy 15 841-00-02

PUP STALOWA WOLA, 28.07.2020 r.
Tel. 15 643-37-50

* Automatyk * Elektromonter * Elektryk * Kierownik produkcji * Kontroler jakości * Operator CNC * Programista CNC * Spawacz * Specjalista ds. marketingu i handlu * Ślusarz * Technolog ds. konstrukcji * Technolog ds. obróbki mechanicznej * Blacharz przemysłowy * Mechanik pojazdów samochodowych * Młodszy pakowacz * Monter rusztowań * Murarz ogólnobudowlany * Pracownik restauracji * Specjalista ds. kadr i płac * Sprzątaczką * Młodszy magazynier * Księgową * Pomoc kucharkę * Pracownik budowlany

lany * Ślusarz remontowy/kierowca * Ślusarz utrzymania ruchu * Elektryk/elektronik * Fizjoterapeuta * Kontroler jakości usług ds. ochrony * Pracownik ochrony * Pracownik ogólnobudowlany * Spawacz/palacz * Stolarz/pomocnik stolarza * Fryzjer * Główny księgowy w placówce opiekuńczo-wychowawczej * Lektor języka angielskiego * Logistyk * Operator pilarki tarczowej wielopiłowej * Operator wózka widłowego * Pośrednik pracy (stażysta) * Programista CNC * Sprzedawca/kasjer

PUP NISKO, 28.07.2020 r.
Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Brukarz * Pomocnik stolarza * Przedstawiciel handlowy * Blacharz budowlany * Sprzedawca * Pracownik fizyczny * Kelner * Recepcjonista hotelowy * Operator koparki * Kierowca kat. C * Kierowca kat. C + E * Pracownik do obsługi maszyn kamiennych * Pracownik ogólnobudowlany * Sprzedawca produktów z branży odnawialnych źródeł energii * Tyn-

karz maszynowy * Elektryk * Terapeuta środowiskowy * Piekarz * Technik konserwator zabytków * Mechanik samochodów/elektromechanik * Pomocniczy robotnik budowlany * Kierowca busa do 3,5 t. * Instruktor praktycznej nauki jazdy * Pomocnik stolarza * Stolarz * Konserwator * Elektromonter

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Sprzątaczką

PUP TARNOBRZEG, 28.07.2020 r.
Tel. 15 823-00-30

* Elektromonter * Pracownik restauracji * Sprzedawca biżuterii * Sprzedawca na stoisku mięsnym * Sprzedawca w sklepie motoryzacyjnym * Stolarz * Fizjoterapeuta * Kierownik stacji paliw * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Robotnik budowlany/pomocnik de-

OGŁOSZENIE
Zarząd Powiatu Nizańskiego
podaje do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do opracowania Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Nizańskiego na lata 2020–2023 z perspektywą do roku 2027 wraz z Prognozą Oddziaływania na Środowisko dla tego Programu.
Projekt powyższych dokumentów znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Nisku: <http://powiatnizanski.pl/dokumenty/POSdPN.pdf>
W przypadku braku możliwości zapoznania się z treścią projektu dokumentów za pomocą strony BIP będą one wyłożone do wglądu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nisku, ul. 3 Maja 32C, pokój nr 10 w godzinach pracy Starostwa.
Uwagi i wnioski do wyżej wymienionych dokumentów można składać w Starostwie Powiatowym w Nisku, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, wnioski złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

karza * Spawacz * Kasjer/sprzedawca * Magazynier/kierowca * Nauczyciel przedszkola * Pracownik do układania kostki brukowej * Psycholog * Brukarz * Operator oczyszczalni ście-

ków * Kierownik zmiany/kierownik ds. sprzedaży * Księgowy * Monter instalacji sieci sanitarnych * Operator koparko-ładowarki

PUP SANDOMIERZ, 28.07.2020 r.
Tel. 15 644-14-46

* Kelner * Mechanik samochodów osobowych * Laborant * Elektryk * Pracownik budowlany * Magazynier * Operator wózka jezdniowego * Ślusarz * Kierowca kat. C + E * Monter instalacji wod.-kan. * Monter płyt karton-gips * Pracownik produkcji * Referent ds. produkcji * Wykładowca * Sprzedawca * Kucharz * Operator koparko-ładowarki * Operator spycharki * Operator wózka widłowego * Operator ładowarki * Operator walca * Gospodarz domowy * Pokojowa * Recepcjonista * Kucharz

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Stalowej Woli działając w oparciu o § 72 ust. 1 Statutu Spółdzielni zawiadamia, że
Walne Zgromadzenie Członków
odbędzie się w dniu 28.08.2020 r. o godz. 17⁰⁰ w Fundacji Uniwersyteckiej 37-450 Stalowa Wola ul. Ofiar Katynia 8 – Aula Uniwersytecka im. Solidarności (mapka z lokalizacją na stronie internetowej SBM).
Protokół z obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia oraz sprawozdanie finansowe za 2019 r. są do wglądu w siedzibie Zarządu SBM, w dniach od 6.08.2020r do 27.08.2020 r. w godz. 8⁰⁰–14⁰⁰ oraz na stronie internetowej SBM – www.sbm.stwola.com.pl.
Porządek obrad:
1. Otwarcie obrad oraz uchwalenie „Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia”.
2. Odczytanie pełnomocnictw.
3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wybór Komisji:
• mandatowo-skrutacyjnej,
• uchwał i wniosków,
• wyborczej.
6. Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia Członków.
7. Sprawozdanie Zarządu za 2019 rok.
8. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za okres od ostatniego Walnego Zgromadzenia do obecnego Walnego Zgromadzenia.
9. Dyskusja nad sprawozdaniami.
10. Podjęcie uchwał w sprawie:
• zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej,
• zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności za 2019 rok,
• udzielenia absolutorium członkom Zarządu za działalność w 2019 roku,
• zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2019 rok,
• podział wyniku finansowego Spółdzielni za 2019 rok,
• najwyższej sumy zobowiązań SBM.
11. Uchwała w sprawie wyboru delegata na Zjazd PZRSM w Rzeszowie w 2021 r.
12. Wybory członków do Rady Nadzorczej.
13. Informacja Zarządu o realizacji wniosków WZC 2019 r.
14. Wnioski
• Dyskusja.
• Przyjęcie wniosków i podjęcie uchwały.
15. Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.
Jednocześnie informujemy, że w dniu Walnego Zgromadzenia od godz. 16⁰⁰ wydane będą mandaty do głosowania po okazaniu dokumentu tożsamości ze zdjęciem. Mając na uwadze Państwa bezpieczeństwo i ochronę zdrowia w czasie pandemii, na Walnym Zgromadzeniu zostanie zachowany dystans społeczny.
Wszyscy uczestnicy Walnego Zgromadzenia zobligowani są do posiadania i używania maseczek ochronnych. SBM zapewni środki do dezynfekcji rąk.
Zarząd SBM

znajdź przyjaciela albo miłość
Umieść swoje ogłoszenie towarzyskie w Sztafecie.
Tylko w sierpniu 5 zł brutto za emisję Twojego ogłoszenia przez dwa tygodnie.
Zadzwoń lub napisz!
sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, ☎ 530530577

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA STALOWEJ WOLI
ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
Nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie 1-Charzewice w Stalowej Woli oznaczone jako działki:
1) Nr 1702/14 o pow. 0,1671 ha użytek Ls w całości objęta KW TB1S/00011844/8 cena wywoławcza – 91.900 zł + 23% VAT, wadium 9.500 zł
2) Nr 1702/15 o pow. 0,2307 ha użytek Ls w całości objęta KW TB1S/00011844/8 cena wywoławcza – 126.600 zł + 23% VAT, wadium 13.000 zł
3) Nr 1702/16 o pow. 0,1067 ha użytek Ls w całości objęta KW TB1S/00011844/8 cena wywoławcza – 58.900 zł + 23% VAT, wadium 6.000 zł
4) Nr 1702/18 o pow. 0,1880 ha użytek Ls w całości objęta KW TB1S/00011844/8 cena wywoławcza – 91.100 zł + 23% VAT, wadium 9.500 zł
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla Podchoinie w Stalowej Woli ww. działki położone są w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli – **Stalowa Wola, ul. Wolności 7, sala nr 17, dnia 31 sierpnia 2020 roku, godz. 9⁰⁰.**
Wadium w wysokości określonej w powyższym ogłoszeniu należy wpłacić **do dnia 25 sierpnia 2020 r.** na rachunek Urzędu Miasta Stalowej Woli nr 04 1020 4913 0000 9802 0117 4663 prowadzony w Banku PKO BP. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Stalowa Wola.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Stalowej Woli, ul. Wolności 7, opublikowane na stronie BIP <http://bip.stalowawola.pl>, w Monitorze Urzędowym.
Informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Gminnego i Gospodarki Lokalnej Urzędu Miasta Stalowej Woli w pok. 32, ul. Wolności 9, tel. 15 6433455.
PREZYDENT MIASTA STALOWEJ WOLI

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
STALOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieciątka	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	
15 842-54-11	
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policijny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	
15 842-79-60	

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	
15 842-09-40,	
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15,	
512-939-994	
Fundacji Obrońców Dzieci Nienarodzonych 15 843-21-36	
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem al-	
koholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	
..... 15 844-75-73	
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z	
hotelem dla ofiar przemocy	
15 642-52-93	
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	
783 278 141	
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfозa”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15,	
od poniedziałku do piątku 7³⁰ – 14³⁰	
15 643-36-60	
NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MKZ Nisko (24h)	

.....	15 8415-290,
.....	15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policijny telefon zaufania	15 8416-056
TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

* Instalator fotowoltaiki * Nauczyciel doradztwa zawodowego * Nauczyciel techniki * Nauczyciel wychowania do życia w rodzinie * Nauczyciel informatyki * Nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa * Nauczyciel weterynarii

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Sprzedam komfortowe, dwupoziomowe z dużym tarasem mieszkanie, 86,7 m², I p. Osiedle Ogrody, Stalowa Wola. Cena: 6100 PLN/m². Dodatkowo możliwość parkingu podziemnego; 604-412-058

Działka budowlana w Nisku (Barce) media, tel. 603-425-487

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników



DZIENNIK GAZETA PRAWNA



cenę jak w redakcjach macierzystych

PŁYTKI, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**; www.facebook.com/URBudowlane

Profesjonalne wykonywanie usług remontowo-budowlanych. Doświadczenie! Fachowość! Solidność! 721-450-488

Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Krótkie terminy realizacji. Producent: 15 816-42-06, 509-038-426; www.robstal.pl

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI I INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Wynajem namiotów, zastawy cateringowej; 508-103-197

MOTORYZACJA

KUPNO

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

SPRZEDAŻ

Sprzedam Fiat Ulysse 2.0 LPG, 1998 r. pr., ubezpieczenie ważne, brak przeglądu. Cena 2200 zł – do negocjacji; 695-634-440

Sprzedam Cinquecento 0.9 benzyna, r. pr. 1997, ważne ubezpieczenie i przegląd. Pojazd w ciągłej eksploatacji. Cena 1800 zł – do negocjacji; 695-634-440

Sprzedam Piaggio Fly 50/70, 2-suwoły, r. pr. 2006. Ważne ubezpieczenie i przegląd. Pojazd w ciągłej eksploatacji. Cena 2300 zł – do negocjacji; 695-634-440

Telewizja cyfrowa StellaDTV

■ wybór pakietów programów, pakiet Premium, multiroom

■ ponad 140 programów, w tym 90 HD

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
 telefon: **15 810 81 00, 502 317 697**
 e-mail: **bok@stella.net.pl** strona: **www.stella.net.pl**

Program Lokalny **TELEWIZJA KABLOWA**

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 31.07 godz. 20:00 ■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Koncert z okazji 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego ■ Z wizytą w... Baranów Sandomierski ■ Kalendarium	premiera wtorek 04.08 godz. 20:00 ■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje Tatra 148 ■ Rozkozać w swej ziemi historia Zaklikowa ■ Rozmowa Dnia Stanisław Aniol
---	--

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
 strona: **www.tvkstella.pl**

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPENIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Poniatowskiego, I p., 1 pok, do remontu – **95 tys. zł**,
- 40m², Metalowców, parter, 2 pok, balkon loggia – **Rezerwacja**
- 45m², P.C.K., 4 piętro, 2 pokoje, duży balkon – **Rezerwacja**,
- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **220 tys. zł**,
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **250 tys. zł**,
- 56,3m², Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **255 tys. zł**,
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł**,
- 74,43m², WAŁOWA, PARTER, 3 pok., taras – 368 tys. zł,
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), I p., osobne wejścia - 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 44m², Żwirki i Wigury, 2 pok., umeblowane i wyposażone, po remoncie – 900 zł plus opłaty,
- 40m², Żwirki i Wigury, 2 pokoje, umeblowane i wyposażone, po kapit. remoncie – 1050 zł plus opłaty,
- 49m², Staszica, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,
- 46m², **OSIEDLE MAGNOLIA**, 2pok, **NOWE**, umeblowane i wyposażone – **1600 zł plus opłaty**,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze - 227tys.zł,
- ok.100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. - **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys.zł,
- 175m², St. Wola Al. JP II, 5,23ar, 2 garaże, całkowicie wykończony – 645tys.zł,
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludiany, 80ar, stan surowy otwarty – 630tys.zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38 a, Stalowa Wola - Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700 tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Al. J.P. – parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targowej – 2500 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,
- **80m², Okulickiego, 2 kondygnacje, witryna, parking - 3.500 zł/m-c;**
- 100m², Okulickiego, parter, witryna, parking - 3.900 zł/m-c;
- 120m², Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witryna - 2400 zł/m-c;
- 170m², Okulickiego, piętro – 3500 zł/m-c plus opłaty,
- ok. 460m², Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość - 7tys.zł/m-c plus VAT i media;

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 8,53a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media – 98 tys zł do uzg.;
- 10,61a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys zł/a;
- 10,96a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys zł/a;
- 11,51a, Jamnica, przed salonem - teren uzbrojony, aktualny plan zagosp. przestrzennego, 72tys.zł;
- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, niemalże kwadrat – 100 tys.zł,
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – 12tys/a zł do uzg.;
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – 7tys zł/a do uzg.;
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – 20 tys.zł/a,
- 15ar, Nisko-Malce, media, – 2 tys. zł/ar;
- 16ar, Nisko-Malce, media, – 2,5 tys. zł/ar;
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 8 tys.zł/a,
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – 3,9 tys.zł/a,
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 7 tys.zł/a,
- 73a Pilchów, przy głównej drodze St.Wola – Sandomierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – 474,5tys zł;
- 80a, Jastkowice - Moskale, niemalże kwadrat, media – 320 tys. zł.

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĆ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania

OGŁOSZEŃ
do Tygodnika **SZTAFETA**
oraz na **www.sztafeta.pl**

• Redakcja Tygodnika Sztafeta, Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00 – 16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com

• Nista. Biuro Podróży, Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85

• Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

KSIĘGARNIA REGIONALNA

poleca

Dionizy Garbacz

Ziemne więzienia w Żabnie

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

ZIEMNE WIĘZIENIA W ŻABNIE

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., tel. 15 810 94 01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

eprasa.pl a69d11d375

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwiak
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
 Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
 domino@nieruchomosci-stw.pl (budynek TKB – parter) 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowa kawalerka po remoncie, I piętro, 179.000 zł
- 36m, ul. Staszica, blok z cegły, 2 pokoje, III piętro, 165.000 zł
- 48m, Mielec, po remoncie generalnym, 3 pokoje, III piętro, 299.000 zł
- 54,80m, ul. Staszica, 2 pokojowe, blok z cegły, II piętro, 255.000 zł
- 60m, ul. Poniatowskiego, 3 pokoje, IV piętro z balkonem, 223.000 zł
- 60,65m, ul. Ofiar Katynia, salon z kominkiem, 2 sypialnie, 243.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 70m, Dziechocin Pierwszy, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 102m, Rzeczyca Okrągła, komfortowy dom do zamieszkania, działka 15 ar, 550.000 zł



- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 390.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 140m, Ruda, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 11 arów, 390.000 zł
- 140m, gmina Grębów, komfortowy, piętrowy dom po remoncie, działka 6,5 ar, 345.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 498.000 zł
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 160m, Pysznica, komfortowy dom dla wymagających, z pełnym wyposażeniem i umeblowaniem, dz. 9 ar, 790.000 zł do negocjacji
- 160m, Nisko, komfortowy, nowoczesny dom, gotowy do zamieszkania, cena 595.000 zł
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 174m, Chazewice, 5 pokoi, działka 4ar, po remoncie, cena 550.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar, 560.000 zł
- 250m, Grębów, duży murewany, piętrowy dom w spokojnej okolicy, ale blisko centrum, dla wieloosobowej rodziny, 4 sypialnie, 2 salony, działka 13 ar, ATRAKCYJNA cena 260.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, komfortowa kawalerka, umeblowana, 1000 zł + czynsz + media
- 35m, ul. Wolności, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 47m, ul. Popiełuszki, 2 pokojowe, umeblowane, 800 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skocznińskiego, 2 pokoje, umeblowane dla firm, 1200 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Dmowskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 54m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane z balkonem, 800 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, 1 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

BLACHY DACHOWE
 PRODUCENT OFERUJE:
 ✓ blachodachówki
 ✓ blachy trapezowe
 ✓ obróbki blacharskie
 ✓ systemy rynnowe
 ✓ parapety, szlachety
 ✓ podsufitka
 ✓ wyciągi wentylacyjne
 Zakład Ślusarski Witold Szabat
 37-400 Nisko – Zarzecze
 tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
 witoldszabat@vp.pl

**POSZUKUJEMY
 DOMÓW
 I MIESZKAŃ
 DO SZYBKIEJ
 SPRZEDAŻY!**

- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, umeblowane dla firmy, z balkonem, 1250 zł + czynsz + media

**PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
 I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
 STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media
- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/os
- 120m, Jastkowice, umeblowany, 10 osób, 300 zł/os. + media
- 110m, ul. Energetyków, umeblowane piętro domu dla firm, 3 pokoje, 400zł/os.

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Chazewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 25 ar, 155.000 zł
- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 450.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł
- 1050m, serwis samochodów ciężarowych i osobowych w Stalowej Woli, stacja kontroli pojazdów, myjnia samoobsługowa, magazyny, biura. Cena do negocjacji.

LOKALE – WYNAJEM

- 42m, ul. Staszica, lokal pod biuro, gabinet lub studio urody, 1500 zł + media
- 50m, ul. Poniatowskiego, lokal pod salon, gabinet, biuro rachunkowe, 900 zł netto + media
- 115m, ul. Siedlanowskiego, lokal pod restaurację, pub, catering lub inną działalność, 4000 zł + media
- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774 zł netto/mc, (20zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 300m, Nisko, lokal handlowy do wynajęcia na 1 piętrze, 4000zł

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 14ar, Jastkowice, działka budowlana z WZ, cena 100.000 zł do negocjacji
- 13ar, Brandwica, działka budowlana, 70.000 zł
- 16,25 ar, Stalowa Wola, działka na Energetyków, cena 110.000 zł
- 27ar, Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 19ar, Pysznica, ul. Wrzosa, budowlana, bardzo ładna lokalizacja, uzbójona, 140.000 zł
- 50ar, Chwałowice gmina Radomyski nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 60.000 zł
- 80ar, Pilchów, grunty orne, III klasa ziemi, cena 50.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

SKŁAD KRUSZYW
 • WĘGIEL Z KOPALNI PIASK
 • usługi koparko-ładowarką
 • KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY
 • ŻWIRY • PIASEK RZECZNY
 • PIASEK PRZESIANY
 • ZIEMIA OGRODOWA
 • KRUSZYWA-OZDOBNE
 • I DROGOWO-BUDOWLANE
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**GARAŻE Blazane
 BRAMY Garażowe
 KOJCE dla Psów**
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

**DYŻURY
 APTEK
 W REGIONIE**

STALOWA WOLA

31.07–6.08, ul. Al. J. Pawła II 10,
 tel. 15 843 93 00;
 ul. Wojska Polskiego 5

NISKO

31.07–6.08, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

31.07–6.08, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

31.07–1.08, ul. Kwatkowskiego 8,
 tel. 538 412 404

1–2.08, ul. Warszawska 5,
 tel. 573 350 666

2–3.08, ul. Mickiewicza 40,
 tel. 15 822 04 25

3–4.08, ul. 1 Maja 1,
 tel. 15 822 35 75

4–5.08, ul. Dąbrowskiej 23,
 tel. 15 823 42 42

5–6.08, ul. Kopernika 15,
 tel. 668 875 120

6–7.08, ul. Mickiewicza 4,
 tel. 15 811 29 74

**SKRÓCONY SPIS
 NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
 (ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu**

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX 15 842 10 17, 15 813 44 65
 REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65
 REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75
 REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07
 REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET 15 813 58 33
 REJESTRACJA MEDYCYNY PRACY 15 813 54 95
 REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31
 REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ 15 813 55 51
 PIELEGNIARNI ŚRODOWISKOWE ... 15 813 44 55
 GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55
 REJESTRACJA FIZJOTERAPII ... 15 813 55 73
 ODDZIAŁ REHABILITACJI:
 GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66
 GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT 15 813 60 77
 DYŻURKA PIELEGNIAREK 15 813 56 40

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
**SKUP ZŁOMU STALOWEGO
 I METALI KOLOROWYCH
 oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
**PROFESJONALNA STACJA
 DEMONTAŻU POJAZDÓW**
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorstel.pl**
**ZAŚWIADCZENIE
 O KASACJI
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI**
**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!**
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
 PRO MORTE**
 Tel. 602 126 637
 STALOWA WOLA i okolice

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ PIASEK do murowania ♦ tynkowania
 ♦ wylewek ♦ PRZESIANY
 ✓ WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO
 ✓ Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m
 ✓ TRANSPORT WYWROTKI

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe –
 angielski. A. Linek; 15 844-12-06,
 603-175-406

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w **SZTAFECIE** przyjmujemy
 ogłoszenia do dzienników



ceny jak w redakcjach macierzystych

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

**BEZPŁATNE
 PROTEZY
 w ramach umowy z NFZ**

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

**Leczenie, profilaktyka, korony,
 mosty porcelanowe, wybielanie,
 chirurgia, piaskowanie zębów**

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA BEZ STRACHU I BÓLU
**STALOWA WOLA, UL. POPIEŁUSZKI 5, TEL.: 15 843 19 89,
 604 221 051, 606 996 262**
cennik na www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

**Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów:
 STRAUMANN®, NOBEL BIOcare, ALPHA BIO, MIS
 dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której
 jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.**
 Więcej informacji i cennik na stronach: www.slmimplant.pl;
 www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

**CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ
 IMPLANTY DENTYSTYCZNE
 DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA**
 lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
 ☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE **DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI**

**radio
 leliwa**
 Stalowa Wola 93,5 FM
 Al. Jana Pawła II 25 a
 piętro III
 tel. 15 843 25 25

**Twoja reklama, która dociera
 do tysięcy ludzi
 przebywających codziennie
 w okolicach Hali Targowej**

RADIO WĘZEŁ

**radiowezel.stw@gmail.com
 tel. +48 695 198 028**

Smutne zakończenie sezonu

„Stalówka” spadła do III ligi

Nie tak miało wyglądać sobotnie popołudnie przy Hutniczej 10A. Wszyscy zgromadzeni na obiekcie liczyli, że drużyna postawi stempel i przypieczetuje utrzymanie. Tak się jednak nie stało, a po meczu na trybunach zrobiło się bardzo smutno.

Obie drużyny przed 34. serią gier nie były pewne utrzymania. Nikt nie zamierzał kalkulować, bowiem tylko jedno było pewne, ten kto wygra, zapewni sobie ligowy byt. Lepiej w sobotnią potyczkę mogła wejść Pogoń Siedlce, która ruszyła z groźną akcją na bramkę Stali Stalowa Wola. Norbert Wojtuszek wrzucał w „szesnastkę”, ale tam czujny był Dawid Pietrzkiewicz. Ta sytuacja widocznie podrażniła zielono-czarnych, którzy próbowali przejąć inicjatywę oraz dyktować warunki na murawie. W 7. minucie sporo radości stalowowskiej publiczności mógł dać Krzysztof Kiercz. Obrońca Stalówki najwyżej wyskoczył do piłki, którą próbował posłać do siatki, lecz w ostatniej chwili futbolówkę wybił z linii bramkowej Tomasz Margol. Miejscowi nie zamierzali się zatrzymywać i po krótkiej chwili swojej szansy spróbował Szymon Jopek, lecz ten strzał był mocno niecelny. Dwie minuty później Pogoń domagała się „jedenastki”, po tym jak rzekomo faulowany w polu karnym był Wojtuszek. Arbiter Paweł Kukła z Krakowa był jednak bliżej całej sytuacji i nie zdecydował się wskazać na „wapno”. „Stalówka” musiała wziąć się w garść, by móc myśleć o korzystnym rezultacie na zakończenie sezonu 2019/20.

Dobry moment Stali

Piłkarze dowodzeni przez Szymona Szydełko cały czas wierzyli w utrzymanie i coraz częściej zaczęli kreować okazje pod bramką Rafała Misztala. Najpierw z akcją ruszył Piotr Zmorzyński, który jednak niecelnie podawał w polu karnym, a po chwili trochę szumu zrobił Dominik Chromiński. Pomocnik „Stalówki” za pierwszym razem próbował coś zdziałać z lewej strony, a po chwili zawodnik zielono-czarnych przedrybował piłkarzy Pogoni i następnie huknął na bramkę, ale futbolówka zatrzymała się na poprzeczce. Popularny „Chro-



Zespół zielono-czarnych wysoko przegrał z Pogonią Siedlce i spadł do III ligi

mek” cały czas próbował rozgrywać piłkę swoim kolegom, ale defensywa drużyny z Siedlec skutecznie mu to uniemożliwiała.

Bramka rzutem na taśmę

W ostatnich minutach pierwszej części gry, to Pogoń doszła do głosu i zaczęła coraz częściej przebywać na połowie Stali. Najpierw dośrodkowywał Bartłomiej Olszewski, a po chwili na piłce potknął się Maciej Firlej i nadal na tablicy wyników było 0:0. Swojej szansy próbował jeszcze Bartosz Wiktoruk, lecz futbolówka minęła bramkę Dawida Pietrzkiewicza. Drużyna z Siedlec mądrze grała w obronie i skutecznie rozbiła próby ataków „Stalówki”. Goście cały czas atakowali i w końcu dopięli swego. Marcin Kozłowski miał dwie bardzo dobre okazje i jedna z nich zakończyła się bramką. W pierwszej zawodnik uderzał niecelnie, ale już drugiej próby nie zmarnował. Piotr Marciniak wypatrzył Kozłowskiego, który bardzo dobrze zachował się w polu karnym i podcinką pokonał bramkarza zielono-czarnych.

Do przerwy 0:1

Stal w tym momencie była w niezwykle trudnej sytuacji, wobec czego od pierwszych minut drugiej połowy ruszyła do ataku. Niestety, zapędy gospodarzy szybko ostudzili zawodnicy Pogoni, którzy dobrze grali w obronie i tylko czekali na możliwość ruszenia z kontrą. Podopieczni Bartosza Tarachulskiego w tej części gry byli konkretniejsi. W 51. minucie na strzał zdecydował się Bartłomiej Olszewski, ale futbolówka poszybowała tak wysoko nad bramką, że omal nie trafiła w tablicę wyników. Białoniebiescy zaczęli się coraz bardziej rozkręcać i najpierw swoją szansę miał Bartosz Wiktoruk, ale jego strzał wybronił Dawid Pietrzkiewicz. Chwilę później uderzał Maciej Firlej. 23-letni napastnik gości dostał świetną piłkę, którą bez wahania posłał w samo okienko bramki „Stalówki”. Gospodarze byli podłamani, a na trybunach panowała coraz bardziej nerwowa atmosfera. Zielono-czarni próbowali jeszcze coś zmienić, a pomoc w tym miały trzy roszady dokonane

przez Szymona Szydełko. Szkolenowiec gospodarzy postawił wszystko na jedną kartę, licząc że los jego drużyny jeszcze się odwróci.

Nerwowe śledzenie tabeli

Po stracie drugiego gola, kibice na trybunach nerwowo zaczęli spoglądać na aktualną tabelę II ligi oraz wyniki na żywo. Stal mimo porażki mogła pozostać w lidze, ale musiał być spełniony jeden warunek, a mianowicie Błękitni Stargard nie mogli wygrać we Wronkach. To niestety się stało, a przy Hutniczej 10A powoli zaczynała panować grobowa atmosfera. Zielono-czarni mimo wszystko próbowali jeszcze odwrócić kartę na swoją stronę, licząc poniekąd na obrót spraw jak w meczu z Olimpią Elbląg, który sędziował właśnie Paweł Kukła z Krakowa. Gospodarze nie mieli już nic do stracenia i coraz większą liczbą zawodników ruszyli na połowę Pogoni. W 73. minucie kontaktowego gola mógł zdobyć Szymon Jarosz, ale ostatecznie nie udało mu się dojść do piłki, wrzuconej przez Piotra Mrozińskiego. „Sta-

lówka” miała jeszcze jedną dogodną okazję dziesięć minut później. Z futbolówką ruszył Adrian Szczutowski, jednak jego strzał odbił Piotr Misztal.

Walków dobił Stalówkę

Niewykorzystane sytuacje się mszczą i po chwili Pogoń ruszyła z kontrą, a że Stal atakowała niemal całą jedenastką, to białoniebiescy mieli sporo miejsca. Adam Mójta przejął piłkę i następnie pobiegł z nią na bramkę gospodarzy. Doświadczony obrońca zagrywał do Kamila Walkowa, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku. 26-letni napastnik przejął futbolówkę, wykończył kontrę i podwyższył prowadzenie. To oznaczało katastrofę dla Stali Stalowa Wola, a wobec prowadzenia Błękitnych Stargard z Lechem II Poznań, sprawiło że „Stalówka” spada do III ligi. Wiele kibiców nie mogło uwierzyć w to co się stało. Ostatnie minuty meczu były jak oczekiwanie na wyrok. Prowadzenie gości mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale w doliczonym już czasie gry Oskar Repka oblił słupek. Stal wysoko przegrała z Pogonią i wobec niekorzystnych wyników w innych meczach, pożegnała się z II ligą.

Radosław Kuśmierz

STAL – POGOŃ 0:3 (0:1)

0-1 Marcin Kozłowski (45), 0-2 Maciej Firlej (54), 0-3 Kamil Walków (84)
STAL: Pietrzkiewicz – Zmorzyński (70. Szifer), Płonka, Mroziński, Sobotka (59. Waszkiewicz), Śpiwak, Jarosz, Jopek, Witasik, Kiercz (59. Stelmach), Chromiński (59. Szczutowski)
POGOŃ: Misztal – Marciniak (89. Barciak), Margol, Wiktoruk, Olszewski, Wojtuszek, Ocnas, Firlej (83. Walków), Kozłowski (65. Mójta), Brodziński, Repka
Żółte kartki: Mroziński, Jopek, Witasik, Płonka, Stelmach, Szczutowski – Repka, M.Kozłowski
Sędziował: Paweł Kukła (Kraków)

W pozostałych meczach 34. kolejki: GKS Katowice – Resovia 1:1 (1:1), Widzew Łódź – Znicz Pruszków 0:1 (0:1), Elana Toruń – Gryf Wejherowo 6:0 (5:0), Górnik Polkowice – Bytovia Bytów 2:2 (1:1), Lech II Poznań – Błękitni Stargard 0:3 (0:0), Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg 3:2 (2:1), Legionovia Legionowo – Górnik Łęczna 0:2 (0:0), Stal Rzeszów – Skra Częstochowa 4:0 (2:0)

1. Górnik Łęczna	34	63	18	9	7	47-37
2. Widzew Łódź	34	59	17	8	9	65-37
3. GKS Katowice	34	59	17	8	9	57-40
4. Bytovia Bytów	34	52	14	10	10	50-48
5. Resovia	34	52	13	13	8	50-32
6. Stal Rzeszów	34	51	15	6	13	55-44
7. Garbarnia Kraków	34	50	14	8	12	46-40
8. Olimpia Elbląg	34	50	13	11	10	46-38
9. Znicz Pruszków	34	49	15	4	15	49-52
10. Pogoń Siedlce	34	49	15	4	15	54-53
11. Górnik Polkowice	34	48	13	9	12	60-47
12. Błękitni Stargard	34	47	14	5	15	54-53
13. Lech II Poznań	34	47	12	11	11	49-47
14. Skra Częstochowa	34	47	13	8	13	37-44
15. Stal Stalowa Wola	34	46	13	7	14	45-49
16. Elana Toruń	34	41	11	8	15	50-54
17. Legionovia Legionowo	34	24	6	6	22	33-64
18. Gryf Wejherowo	34	14	3	5	26	23-91

Trenerzy po meczu

Bartosz Tarachulski (Pogoń Siedlce)

Bardzo mi przykro, że Stal Stalowa Wola spadła z ligi. Uważam, że niezastępowanie, bo nigdy wcześniej się nie zdarzało, by drużyna mająca 46 punktów spadła z ligi. My się bardzo cieszymy, że dzisiejszym zwycięstwem 3:0 utrzymaliśmy się w lidze. Jestem pełen podziwu dla mojej drużyny, bo zagrała bardzo dobry mecz i wytrzymała presję. Piłkarze wyszli na boisko bez kalkulacji. Powiedzieliśmy sobie w szatni „nie patrzymy na innych, tylko przyjechalśmy wygrać mecz”, i to się udało. Co do meczu, uważam, że byliśmy drużyną lepszą i mieliśmy okazję do podwyższenia rezultatu. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że skończył się już ten sezon, który był trudny. Tyle punktów zdobyliśmy na wiosnę i do ostatniego meczu drżeliśmy o utrzymanie. Szkoda, że nie udało się wygrać w Częstochowie, bo była realna szansa włączyć się do walki o baraże o 1 ligę. W przyszłym sezonie będziemy chcieli to zrobić, a ze swojej strony chciałbym podziękować mojemu sztabowi trenerskiemu, bez którego nie byłoby tego sukcesu, oraz prezesowi i kibicom, którzy są związani z klubem. Dziękuję.

Szymon Szydełko (Stal Stalowa Wola)

Mogę powiedzieć krótko: przepraszamy. Nie wiem. Nie mam słów. Co mogę powiedzieć? Nie było nas dzisiaj na boisku. Nie wiem, czy nas przerósł ten mecz, czy przeciwnik był taki dobry, czy my byliśmy tak słabi. Wiem, że nic to dla nikogo nie znaczy co powiem, ale jedyne co mogę powiedzieć, to tylko przepraszam. W imieniu swoim oraz drużyny. Co się stało, to się nie odstanie. Te słowa są mało ważne. Jesteśmy, tak jak nam to zostało powiedziane, frajerami. Musimy z tym żyć i musimy się przyznać, że tak było.

Liczby 34. kolejki:

35 żółtych kartek, najwięcej **8** w meczu Stali Stalowa Wola z Pogonią Siedlce (6+2)

30 goli, najwięcej 6 w meczu Elana Toruń – Gryf Wejherowo 6:0

5 rzutów karnych, wszystkie wykorzystane: Wojciechowski (Górnik Łęczna), Kowalski (Garbarnia), Wenger (Olimpia), Sobków (Górnik Polkowice), Rogalski (GKS Katowice)

4 zwycięstwa gości: Pogoni Siedlce, Znicza Pruszków, Błękitnych Stargard i Górnika Łęczna

1 czerwona kartka: Dawid Wierzbę (85 – za drugą żółtą)

Falstart Sokoła na inaugurację

Drużyna z Niska po jednosezonnej banicji powróciła do grona IV-ligowców. W pierwszym meczu musieli uznać wyższość Partyzanta Targowiska.

Przed pierwszym gwizdkiem arbitra Gerarda Gawrona z Mielca, odbyła się miła uroczystość, podczas której władze Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej wręczyły puchar za awans do IV ligi na ręce kapitana Sokoła Nisko, Jacka Maciorowskiego. Trofeum w imieniu prezesa Podkarpackiego ZPN-u Mieczysława Golby wręczył wiceprezes Karol Wołoszyn. Oprócz dowódcy niżan, wyróżniony został Wojciech Tyczyński, który w przedwcześnie zakończonym sezonie stalowowolskiej okręgówki zdobył koronę króla strzelców, mając na swoim koncie 15 goli w 15 meczach. Pomocnik wyróżnienie odebrał z rąk prezesa Podokręgu Stalowa Wola, Józefa Kornatowskiego.

Pięciu nowych w kadrze

Sezon w stalowowolskiej okręgówce skończył się w maju i już wtedy rozpoczęła się budowa kadry Sokoła na IV ligę. Zespół natomiast początkiem czerwca rozpoczął przygotowania do nowej kampanii. Niżanie w trakcie okresu przygotowawczego rozegrali cztery gry kontrolne oraz jedną pucharową. Drużyna prowadzona przez Rafała Le-

SOKÓŁ – PARTYZANT 1:2 (0:1)

0:1 Valerii Nikitchuk (44)

1:1 Damian Juda (46)

1:2 Valerii Nikitchuk (51-rzut karny)

SOKÓŁ: Drzymała – Przeplata (77 Drellich), Tetlak, Maciorowski, Stępień (60 Wojtak), Szewczyk (46 M. Tur), Juda, P. Tur (70 Rutyna), Tabaka, Stypa (77 Buda), Tyczyński (70 Soboń)

PARTYZANT: Niemiec – Kavatsiuk, Haznar, Nikitchuk, Moskalets (62 Stodolak), Musiał, Penar, Suszko, Chmielewski, Szubrycht, Borowczyk

Żółte kartki: Szewczyk, Rutyna – Haznar, Stodolak

Czerwona kartka: Damian Juda (50 – niesportowe zachowanie)

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec)

śniewskiego została też wzmocniona. W kadrze znaleźli się Patryk Tetlak z Czarnych Połaniec, Patryk Tur ze Stali Gorzyce, Mateusz Rutyna z Wisłoka Wiśniowa, Dawid Stypa z Izolatora Boguchwała oraz Wojciech Soboń z Victorii Czermin. Oprócz wzmocnień, zielono-czerwoni nie ustrzegli się ubytków, przy Kościuszki 20 nie będą już grać Patryk Wąs, Jakub Więclaw, Krystian Lewiński, Kacper Urban, Maciej Wieprzęc oraz Piotr Sojecki.

Walki nie brakowało

Sokół Nisko chciał z dobrej strony pokazać się na inaugurację IV-



Kadra Sokoła Nisko na rundę jesienną sezonu 2020/21. Bramkarze: Dawid Drozd, Patryk Drzymała. Obrońcy: Dariusz Drellich, Patryk Buda, Jacek Stępień, Patryk Tetlak, Jakub Przeplata, Jacek Maciorowski, Kamil Wojtak, Krystian Tabaka, Mateusz Szypra. Pomocnicy: Wojciech Tyczyński, Dawid Stypa, Piotr Szewczyk, Patryk Tur, Mateusz Rutyna, Wojciech Soboń. Napastnicy: Damian Juda, Marcin Tur, Szymon Łyko, Bartłomiej Fronc

ligowych zmagani. Rywalem beniaminka w sobotnie popołudnie był Partyzant Targowiska, który poprzedni sezon na tym szczeblu mógł uznać za całkiem udany. Od pierwszych minut kibice oglądali typowy mecz walki, a determinacji nie brakowało zarówno jednemu, jak i drugiemu. Oba zespoły stworzyły sobie kilka ciekawych okazji, jednak na pierwszego gola zgromadzeni na meczu musieli czekać do 44. minuty. Wojciech Tyczyński stracił piłkę i goście ruszyli z kontrą. Futbolówkę przejął następnie Valerii Nikitchuk, który precyzyjnym strzałem umieścił ją w siatce.

Przebudzenie po przerwie

Gospodarze od pierwszych minut drugiej odsłony musieli odrobić straty. Na szczęście jednak, to udało im się błyskawicznie osiągnąć. Jeden z graczy Partyzanta faulował przed polem karnym i arbiter odgwizdał przewinienie. Do stałego fragmentu gry podszedł Damian Juda, który pięknym strzałem umieścił piłkę w siatce. Radość gospodarzy nie trwała zbyt długo, bowiem drużyna z Targowiska miała szansę na zdobycie gola. Marcin Borowczyk znalazł się w sytuacji sam na sam z Patrykiem

Drzymałą. Golkiper niżan interweniował, ale sędzia Gawron dopatrzył się tu nieprzepisowego zagrania i podyktował jedenastkę. To widocznie rozwścieczyło gospodarzy, którzy nie zgadzali się z jego decyzją. W wyniku tego boisko opuścił strzelec gola na 1:1, który po dyskusji z sędzią został ukarany czerwoną kartką. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Valerii Nikitchuk i ponownie pokonał bramkarza beniaminka. Sokół próbował jeszcze nawiązać walkę z Partyzantem, jednak wynik nie uległ już zmianie.

Radosław Kuśmierz

San zatopił „Meksyk” na dzień dobry

Klub z Rozwadowa w niedzielne popołudnie rozpoczął zmagania w stalowowolskiej A klasie. Zespół dowodzony przez Pawła Kosiora pewnie pokonał drużynę tarnobrzeskiego Mokrzeszowa.

Przed meczem działacze Sanu Stalowa Wola złożyli gratulacje drużynie, a przede wszystkim trenerowi Pawłowi Kosiorowi. Mowę

wygłosił Edward Błazejewski, który podziękował także wszystkim sponsorom i dobroczyńcom. Gratulacje złożył także wiceminister Rafał Weber, który życzył beniaminkowi, aby A klasa była tylko przystankiem. Puchar na ręce kapitana, Radosława Proca, przekazał Józef Krawiec, członek zarządu Podokręgu Piłki Nożnej w Stalowej

Woli. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego modlitwę za sukces rozwadowskiego klubu odmówił brat Paweł Pelczar.

Świetne otwarcie gospodarzy

Podopieczni Pawła Kosiora do meczu z OKS-em Mokrzeszów przystępowali z dużymi nadziejami, a przede wszystkim z chęcią wygra-

nej. San Stalowa Wola od początku był stroną przeważającą i częściej przebywał na połowie tarnobrzeskiej drużyny. Miejscowi wyprawiali bardzo groźne kontry, ale goście skutecznie odpierali ataki. Drużyna z Rozwadowa nie zamierzała się jednak poddawać i w końcu dopięła swego. Arkadiusz Banach wypatrzył Krystiana Grabow-

skiego, który następnie minął obrońców OKS-u i wpakował piłkę do siatki. Na trybunach stadionu przy ulicy Kusocińskiego nastąpiła wielka radość. Zespół z Mokrzeszowa, dowodzony przez Artura Kielarskiego, próbował odrobić straty, ale miejscowi mądrze się bronili i nie pozwolili wbić sobie bramki.

Pogrom po przerwie

San, podbudowany jednobramkowym prowadzeniem, nie zamierzał się zatrzymywać, a apetyt na kolejne gole rósł z każdą minutą gry. Chwilę po wznowieniu, gospodarze po raz drugi cieszyli się z bramki, a na listę strzelców wpisał się Maksymilian Mastalerczyk, który wykorzystał dogranie Mikołaja Partyka. Ten sam gracz po chwili ponownie trafił do siatki i na tablicy wyników było już 3:0. Kolejne bramki padały w końcówce spotkania, a zdobywali je Radosław Rogowski, Sławomir Kułacz oraz Adrian Jachim.

Radosław Kuśmierz

SAN – OKS 6:0 (1:0)

1:0 Krystian Grabowski 2:0 Maksymilian Mastalerczyk 3:0 Maksymilian Mastalerczyk 4:0 Radosław Rogowski 5:0 Sławomir Kułacz 6:0 Adrian Jachim

SAN: Bucior – Partyka (75. Paterek), Zadworny, K. Drzewi (65. Jachim), Banach, M. Drzewi, Grabowski (50. Kułacz), Muc (73. Szmid), Pawlik (25. Mastalerczyk), Proc, Rogowski

OKS: Szczytyński – Jajko, Kazio, A. Leptacz, R. Leptacz, Malicki (82. Pank), Sobieraj, Stadnik (63. Wódz), Wolak (46. Różański), Wolan (76. Góra), Zasadni (78. Kaczmarek)



Kadra Sanu Stalowa Wola na rundę jesienną 2020/21 w A klasie. Górny rząd od lewej: Radosław Rogowski, Konrad Banach, Adrian Jachim, Sławomir Kułacz, Kamil Zadworny, Olaf Kiszka, Adrian Bucior, Mateusz Drzewi, Krystian Grabowski, Mikołaj Partyka, Radosław Proc, Paweł Kosior (trener). Dolny rząd od lewej: Maksymilian Mastalerczyk, Dawid Pawlik, Arkadiusz Paterek, Kacper Muc, Krystian Szmid, Kamil Kosierb, Arkadiusz Banach, Karol Drzewi. Nieobecni: Marcin Herdzik, Waldemar Soroka, Jakub Nowak, Paweł Kuliński, Krzysztof Mikoś, Adrian Kersten

Puchar Polski dla Unii Nowa Sarzyna

Drużyna z Nowej Sarzyny w finałowym meczu Pucharu Polski pokonała Sokoła Sokolniki i tym samym uzyskała przepustkę do kolejnej, już wojewódzkiej fazy tych rozgrywek.

Nowy sezon za pasem, ale nadal jeszcze rozgrywane są mecze w ramach poprzedniej kampanii. Prócz rozgrywek szczebla centralnego, wojewódzkie związki podjęły decyzję o dokończeniu regionalnych pucharów. W środowe popołudnie, na stadionie Sokoła Nisko przy ulicy Kościuszki 20, spotkały się drużyny Unii Nowa Sarzyna oraz Sokoła Sokolniki, które rozegrały finał Okręgowego Pucharu Polski na szczeblu Stalowa Wola. Na zwycięzcę czekały atrakcyjne nagrody w postaci pucharu, statuetek, medali oraz czeków pieniężnych.

Dwa szybkie strzały

Sokół zaczął od śmiałych ataków na bramkę rywala i wydawało się, że to zespół z Sokolników będzie stroną przeważającą. Unia jednak mądrze grała w obronie i tylko czekała na potknięcie rywala. Podopieczni Zenona Jańca na prowadzenie wyszli w 26. minucie, a wynik meczu otworzył Michał Madej, który strzałem z rzutu wolnego pokonał Mateusza Komorowskiego. Drużyna z Nowej Sarzyny złapała wiatr w żagle i po sześciu minutach podwyższyła prowadzenie.

Do przerwy 3:0

Niebiesko-biało-czerwonych nie zadowalało dwubramkowe prowa-



Unia rozbiła Sokoła aż 5:0 i na szczeblu województwa zmierzy się z wygranym meczu Wisłok Wiśniowa – Wisłoka Dębica

dzenie, wobec czego Unia ruszyła w poszukiwaniu kolejnego trafienia. Sokół popełniał sporo błędów w obronie, co skrzętnie wykorzystywali gracze z Nowej Sarzyny. Tuż przed przerwą, w 41. minucie do siatki trafił Patryk Wiatr, a jego zespół prowadził już 3:0. Unici tym samym mogli powoli zacząć już chłodzić szampany oraz szykować się do koronacji.

Wszystko na jedną kartę

Po zmianie stron drużyna z Sokolników nie miała już nic do stracenia i od pierwszych minut drugiej odsłony ruszyła na Unię. Sokół miał już bardzo małe szanse na obronę tytułu, a marzenia o nim wybił mu z głowy Michał Madej, który w 53. minucie po raz trzeci wpisał się na listę strzelców.

Po utracie czwartego gola z podopiecznych Daniela Besczyńskiego wyraźnie zeszło powietrze, a to postanowiła wykorzystać Unia. Siódma drużyna minionego sezonu stalowowolskiej okręgówki spokojnie rozgrywała piłkę i czekała aż Sokół się odsłoni, by móc po raz piąty umieścić piłkę w siatce. Ta sztuka udała im się w 67. minucie, a na listę strzelców wpisał się Alan

Grześkiewicz. Zespół z Sokolników marzył, by ten mecz już się skończył, jednak czekała go jeszcze chwila gry. Niebiesko-biało-czerwoni mieli swoje okazje, ale nie udało im się już podwyższyć prowadzenia. Po ostatnim gwizdku ekipa z Nowej Sarzyny uniosła ku górze puchar oraz odebrała medale i nagrody pieniężne.

W półfinale z Wisłoką lub Wisłokiem

Unia Nowa Sarzyna na rywala w półfinale wojewódzkiego Pucharu Polski musi jeszcze poczekać. Ten zostanie wyłoniony w meczu finałowym na szczeblu Rzeszów-Dębica. Zmierzą się w nim drużyny Wisłoka Wiśniowa oraz Wisłoki Dębica, które występują na co dzień w 4 lidze podkarpackiej oraz 3 lidze gr. IV. Spotkanie zostało zaplanowane na środę 29 lipca, a pierwszy gwizdek zabrzmi o godzinie 17.

Radosław Kuśmierz

UNIA – SOKÓŁ 5:0 (3:0)

1:0 Michał Madej (26), 2:0 Michał Madej (32), 3:0 Patryk Wiatr (41), 4:0 Michał Madej (53), 5:0 Alan Grześkiewicz (67)

UNIA: Żuraw, Jandziński, Pieróg, Wośko, Gnidec, Grześkiewicz, Madej (58 Bieńkowski), Wiatr (67 K.Filip), Iskra, Błajda (70 Herdyna), Łuczak (62 Grabarz)

SOKÓŁ: Komorowski – Woś (55 Kalinka), Kloc, Wrzygód, Szymański – Mordza (65 Surmański), Kowalski, Cholewa, Tapała – Adamczyk, Michałski (60 Smalera)

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

„Dwójka” przegrała z Sokółem Kolbuszowa Dolna

Drugi zespół zielono-czarnych rozpoczął sezon w IV lidze podkarpackiej. Stal musiała uznać wyższość drużyny z Kolbuszowej Dolnej.

Rezerwy Stali Stalowa Wola, ze Sławomirem Adamusem na ławce trenerskiej, wróciły do rywalizacji na IV-ligowym poziomie. Młodzi zawodnicy zielono-czarnych, wspomagani graczami z „jedynki”, w pierwszym meczu sezonu 2020/21 na bocznym boisku przy Hutniczej 10A, podejmowali Sokoła Kolbuszowa Dolna. Miejscowi lepiej się prezentowali na murawie, czego efektem była bramka na 1:0 zdobyta przez Wojciecha Bosaka w 12. minucie. To widocznie podrażniło ekipę czerwono-żółto-zielonych, która czym prędzej ruszyła do odrabiania strat. To im się udało uczynić jedenaście minut później, a wyrównał Mateusz Prokop. Oba zespoły w pierwszej części gry miały swoje okazje do zdobycia gola, ale szwankowała skuteczność. Dobre zawody rozgrywali bramkarze Sokoła i Stali, którzy często ratowali z opresji swoje drużyny.

Szczyście „Stalówki” po przerwie

Początek drugiej odsłony mógł bardzo źle rozpocząć się dla ekipy rezerw Stali Stalowa Wola. Filip Moskal faulował w „szesnastce” Andrzeja Skowrona i sędzieja Pawła Kantora z Dębicy wskazał na „wapno”. Piłkę na jedenastym metrze

ustawił Kornel Kołacz, ale trafił w słupek. Obie drużyny w tej części gry miały kilka dogodnych okazji, ale szwankowała skuteczność lub dobrze interweniowali golkipery obu drużyn.

Sokół dobił Stal w końcówce

Im bliżej było końca meczu, tym Sokół Kolbuszowa Dolna coraz bardziej przeważał nad młodym zespołem „Stalówki”. Podopieczni Waldemara Mazurka w końcu osiągnęli swój cel i wyszli na prowadzenie, a do siatki trafił Brian Dziedzic. Ten sam zawodnik jeszcze raz wpisał się na listę strzelców, a było to już w 90. minucie spotkania. Ostatnie słowo należało jednak do Stali, a konkretnie do Roberta Świerada, który w doliczonym czasie gry zdobył gola na 2:3.

Radosław Kuśmierz

STAL II – SOKÓŁ 2:3 (1:1)

1:0 Wojciech Bosak (12), 1:1 Mateusz Prokop (23), 1:2 Brian Dziedzic (81), 1:3 Brian Dziedzic (90), 2:3 Robert Świerad (90+2)

STAL II: Siudak – Waszkiewicz, Huzik, B.Gnatek, Bosak (75 Burdzy), Stępniewski (82 Popek) – Lebioda (62 Świerad), F.Moskal, Szifer – Dziopak, Tłuczek (65 Piotrowski)

SOKÓŁ: Mazurek – K.Dziedzic (60 Aab), Darlak, Ilnytsky, Karkut (46 Skowron), Szkolnik, Prokop (85 Wilk), Gorzelany (65. B.Dziedzic), Kołacz, Szalony (78 Mokrzycki), Miazga

Żółta kartka: Karkut

Sędziował: Paweł Kantor (Dębica)

W pozostałych meczach 1. kolejki: Korona – Orzeł 4:1, Wisłok – Ekoball Sanok 3:1, Piast – Lechia 3:1, Resovia II – Start 0:0, Legion – Głogovia 1:3, Polonia – Karpaty 0:3, Błękitni – Stal II Mielec 0:0, Czarni – JKS Jarosław 0:2, Izolator – Igłopol 0:2.

1. Korona Rzeszów	1	3	1	0	0	4-1
2. Karpaty Krosno	1	3	1	0	0	3-0
3. Wisłok Wiśniowa	1	3	1	0	0	3-1
Piast Tuczemy	1	3	1	0	0	3-1
Głogovia Głogów	1	3	1	0	0	3-1
Małopolski	1	3	1	0	0	3-1
6. Błękitni Ropczyce	1	3	1	0	0	2-0
Igłopol Dębica	1	3	1	0	0	2-0
JKS Jarosław	1	3	1	0	0	2-0
9. Sokół Kolbuszowa Dolna	1	3	1	0	0	3-2
10. Partyzant Targowiska	1	3	1	0	0	2-1
11. Resovia II	1	1	0	1	0	0-0
Start Pruchnik	1	1	0	1	0	0-0
13. Stal II Stalowa Wola	1	0	0	0	1	2-3
14. Sokół Nisko	1	0	0	0	1	1-2
15. Legion Pilzno	1	0	0	0	1	1-3
Lechia Sędziszów	1	0	0	0	1	1-3
Małopolski	1	0	0	0	1	1-3
Ekoball Sanok	1	0	0	0	1	1-3
18. Czarni 1910 Jasto	1	0	0	0	1	0-2
Izolator Boguchwała	1	0	0	0	1	0-2
Stal II Mielec	1	0	0	0	1	0-2
21. Orzeł Przeworsk	1	0	0	0	1	1-4
22. Polonia Przemyśl	1	0	0	0	1	0-3

2. kolejka, 29 lipca: Stal II Mielec – Stal II Stalowa Wola (17:30), Ekoball Sanok – Sokół Nisko (20).

Remis Siarki w ostatnim sparingu przed ligą

Siarka Tarnobrzeg bezbramkowo zremisowała z Lewartem Lubartów, beniaminkiem III ligi. Dla obu drużyn był to sprawdzian generalny przed startem rozgrywek, których inauguracja jest przewidziana na pierwszy weekend sierpnia. Spotkanie było wyrównanym i zaciętym widowiskiem, a klarownych okazji do zdobycia gola było jak na lekarstwo. Do przerwy było 0:0. Po zmianie stron obie ekipy nadal toczyły zacięty bój, w którym brakowało najważniejszego, czyli bramek. Tych ostatecznie kibice zgromadzeni na obiekcie przy Al. Niepodległości 2 nie zobaczyli. Podopieczni Grzegorza

Opalińskiego trzecioligowy sezon zainaugurują już w najbliższą sobotę, meczem z Wisłoką Dębica. Początek o godzinie 17.

SIARKA – LEWART 0:0 (0:0)

SIARKA: Kowal, Kowalik, Józefiak, Duda, Sulkowski, Tabor, Rogala, Wolski, Janeczko, D'Apolonio, Gajewski oraz Zoch, Bury, Gessner, Wdowiak, Orzechowski, Mróz, Kargulewicz, Biełnierz, Skrzypek, Baldyga

LEWART: Wójcicki, Niewiński, Budziński, Zbiciak, Świech, Pożak, Maksymiuk, Buczek, Najda, Szczotka, Nowak oraz Góralski, Ponurek, Fiedor, Majewski, Aftyka, Żelisko



Bartosz Sulkowski z niecierpliwością czeka na rozpoczynający się w weekend sezon III ligi

Mityng w chodzie sportowym na zwieńczenie obozu w Ulanowie

Stalowowski stadion przy ul. Staszica był po raz kolejny w tym sezonie letnim areną lekkoatletycznych zmagania organizowanych przez Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki. W środę, 22 lipca, odbył się mityng w chodzie sportowym, będący zwieńczeniem obozu w Ulanowie.

W zawodach udział wzięło 24 zawodników z całego kraju, którzy wystartowali w pięciu kategoriach: chodzie kobiet na dystansie 3, 5 oraz 10 km oraz chodzie mężczyzn na 5 i 10 km. Najlepsza w zawodach na 3 km okazała się Julia Biesz z Orkana Środa Wielkopolska, która uzyskała czas 15:05.58. Tuż za nią uplasowały się Aleksandra Grzelak ze Stali Mielec oraz Ola Łuc ze Stali Nowa Dęba. Na dystansie 5 km triumfowała Julia Małaszkiwicz z mieleckiej Stali, która uzyskała czas 26:28.35. Kolejne miejsca na podium zajęły Anna Zdziebło z mieleckiego klubu oraz Amelia Błażejewska z UKS 12 Kalisz.

Natomiast w kategorii mężczyzn najlepszy okazał się Kacper Gołąbek ze Stali Nowa Dęba, który na mecie miał czas 25:38.32. Tuż za nim uplasowali się Karol Schiedel

z Nadwiślanina Chełmno oraz Patryk Sejler ze Stali Mielec. Najlepsza na 10 km była Antonina Lorek z AZS-u AWF Kraków, która uzyskała czas 50:15.17. Na podium tuż za nią znalazły się Magdalena Czwojdrak z Orkana Środa Wielkopolska oraz Patrycja Oller z Nadwiślanina Chełmno. W kategorii mężczyzn natomiast triumfował Kamil Piecuch ze Stali Mielec, z czasem 46:44.41. Drugie miejsce przypadło Michałowi Baranowskiemu z Unii Hrubieszów, a trzecie miejsce zdobył Miłosz Oczkoś, reprezentujący barwy klubu z Chełmna.

Radosław Kuśmierz

Zwycięzcy mityngu w chodzie sportowym w Stalowej Woli
Kobiety

Chód 3 km: 1. Julia Biesz (UKS Orkan Środa Wlkp.) – 15:05.58. **Chód 5 km:** 1. Julia Małaszkiwicz (LKS Stal Mielec) – 26:28.35. **Chód 10 km:** 1. Antonina Lorek (KS AZS AWF Kraków) – 50:15.17.

Mężczyźni

Chód 5 km: 1. Kacper Gołąbek (MKS Stal Nowa Dęba). **Chód 10 km:** 1. Kamil Piecuch (LKS Stal Mielec) – 46:44.41.

Kolejny mityng kwalifikacyjny z rekordami



Małgorzata Strzelec (pierwsza z prawej) w biegu na 100 m pobila rekord życiowy

W sobotnie popołudnie, 18 lipca, na stadionie przy ul. Staszica odbył się IV mityng kwalifikacyjny organizowany przez Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki. Zawodnicy stalowowskich klubów KKS-u Victoria oraz MKL Sparta, sobotnie zawody mogą zaliczyć do udanych, a kilku z nich pobiło lub wyrównało rekord życiowy.

W tym gronie znaleźli się Małgorzata Strzelec, Wiktoria Piróg, Joanna Nowak, Kornelia Butryn, Natalia Cygan, Blanka Machaj, Gabriela Grzybowska, Kacper Szwedo, Mateusz Kopeć, Bartłomiej Ziarno z Victorii oraz Jakub Krasowski, Tomasz Olszowy, Patryk Dębiak ze Sparty. Ponadto Patryk Tylus pobił rekord klubowy w skoku wzwyż.

Nie można też zapomnieć o dobrych rezultatach w poszczególnych konkurencjach. W rzucie młotem najlepsza okazała się Natalia Ziółkowska, a tuż za nią uplasowała się Agata Kotwica. Sukcesów nie brakowało też w kategorii kobiet U16. Tam w finale spotkały się Kinga Mierzwa oraz Justyna Puk. Z dobrej strony pokazała się także Oliwia Wołoszyn, która triumfowała w pchnięciu kulą, w kategorii U-16. Uwadze nie mogą także umknąć sukcesy biegowe, bowiem w czołówce kategorii na 100 i 200 m kobiet uplasowała się Judyta Zwolińska. Rekordowo zrobiło się także na dystansie 300 m w konkurencji mężczyzn. „Życiówkę” zrobił Kacper Szwedo, który uzyskał czas 35.24. Ponadto, na najniższym stopniu podium znalazł się Marek Grykałowski. Kategorię kobiet na 600 m zdominowały zawodniczki Victorii Stalowa Wola, które zajęły wszystkie trzy miejsca na podium i przy okazji osiągnęły rekordy życiowe. Najlepsza była Kornelia Butryn z czasem 1:36.68, a tuż za nią znalazły się Natalia Cygan i Blanka Machaj.

Zwycięzcy IV mityngu kwalifikacyjnego POZLA w Stalowej Woli i najlepsze wyniki lekkoatletów Sparty i Victorii

Kobiety

Rzut młotem kobiet (4kg): 1. Natalia Ziółkowska – 46.38, 2. Agata Kotwica – 42.81 (Obie KKS Victoria Stalowa Wola). **Rzut młotem kobiet U18 (3kg):** 1. Oliwia Moskal – 29.43 (LKS Stal Mielec). **Rzut młotem kobiet U16 (3kg):** 1. Kinga Mierzwa – 37.79, 2. Justyna Puk – 32.41 (obie KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 80 metrów przez płotki kobiet U16:** 1. Julia Szczepanik – 12.34 (UKS Tempo 5 Przemyśl). **Bieg 100 metrów przez płotki kobiet U18:** 1. Agnieszka Szczepanik – 16.54. **Pchnięcie kulą kobiet U16 (3kg):** 1. Oliwia Wołoszyn – 9.30 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Bieg 100 metrów kobiet:** 1. Magdalena Niemczyk – 11.99 (UKS Tiki-Taka Kolbuszowa), 2. Judyta Zwolińska – 12.12 (KKS Victoria Stalowa Wola), 15. Kamila Żelazko – 13.58 (MKL Sparta Stalowa Wola), 16. Małgorzata Strzelec – 13.79 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 200 metrów kobiet:** 1. Magdalena Niemczyk – 24.34 (UKS Tiki-Taka Kolbuszowa), 2. Judyta Zwolińska – 24.77 (KKS Victoria Stalowa Wola), 12. Kamila Żelazko – 28.81 (MKL Sparta Stalowa Wola), 13. Małgorzata Strzelec – 29.04 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 300 metrów kobiet:** 1. Marta Szumada – 43.93 (UKS Tempo 5 Przemyśl), 8. Joanna Nowak – 49.41 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 600 metrów kobiet:** 1. Kornelia Butryn – 1:36.68, 2. Natalia Cygan – 1:40.93, 3. Blanka Machaj – 1:41.18 (wszystkie KKS Victoria Stalowa Wola), 6. Gabriela Grzybowska – 1:43.26 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 1000 metrów kobiet:** 1. Katarzyna Chryczyk – 2:52.84 (KS AZS AWF Kraków), 10. Wiktoria Piróg – 3:19.12 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Rzut dyskiem kobiet U20 (1kg):** 1. Patrycja Herda – 34.96 (UKS Tempo 5 Przemyśl). **Rzut dyskiem kobiet U16 (0.75 kg):** 1. Maja Gawrońska – 31.15 (CWKS Resovia Rzeszów), 5. Justyna Puk – 23.15, 6. Kinga Mierzwa – 21.87 (obie KKS Victoria Stalowa Wola). **Skok w dal kobiet:** 1. Emilia Janik – 5.35 (KS Komunalni Sanok). **Rzut oszczepem kobiet U16 (500):** 1. Zuzanna Ciećko – 27.60 (UKS Tempo 5 Przemyśl). **Skok wzwyż kobiet:** 1. Oliwia Molek – 1.55 (LKS Stal Mielec), 3. Kornelia Jaskowiak – 1.35 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Trójskok kobiet:** 1. Monika Moskal – 11.52 (KKB MOSiR Krosno).

Mężczyźni

Rzut młotem mężczyzn U14 (4kg): 1. Karol Franczyk – 49.60 (LKS Stal Mielec). **Bieg 110 metrów przez płotki mężczyzn U18:** 1. Tymon Szylar – 16.11 (LKS Stal Mielec). **Rzut dyskiem mężczyzn U16 (1kg):** 1. Daniel Szumielewicz – 41.80 (UKS Tempo 5 Przemyśl), 2. Krzysztof Gęśła – 32.43 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Rzut dyskiem mężczyzn U18 (1.5kg):** 1. Filip Kochanowicz – 31.16 (UKS Tempo 5 Przemyśl). **Bieg 100 metrów mężczyzn:** 1. Tomasz Życzynski – 11.29 (CWKS Resovia Rzeszów), 4. Adam Wójcik – 12.53, 5. Jakub Cieśliński – 13.22 (obaj KKS Victoria Stalowa Wola). **Bieg 200 metrów mężczyzn:** 1. Oliwier Wdowik – 21.13 (CWKS Resovia Rzeszów), 3. Kacper Szwedo – 22.46 (KKS Victoria Stalowa Wola), 6. Patryk Dębiak – 25.70 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Bieg 300 metrów mężczyzn:** 1. Kacper Szwedo – 35.24 (KKS Victoria Stalowa Wola), 3. Marek Grykałowski – 38.28, 4. Karol Lesiczka – 38.71 (obaj KKS Victoria Stalowa Wola), 7. Adam Wójcik – 42.61 (KKS Victoria Stalowa Wola), 8. Tomasz Olszowy – 43.42 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Bieg 600 metrów mężczyzn:** 1. Piotr Mackiewicz – 1:28.20 (KS Komunalni Sanok). **Bieg 1000 metrów mężczyzn:** 1. Maciej Bielski – 2:28.56 (KS AZS AWF Kraków), 16. Szymon Chamot – 2:53.08 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Trójskok mężczyzn:** 1. Kamil Wąż – 15.01 (LKS Stal Mielec). **Skok wzwyż mężczyzn:** 1. Filip Kostkiewicz – 1.85 (KS AZS AWF Kraków), 2. Jakub Krasowski – 1.85 (MKL Sparta Stalowa Wola), 7. Bartłomiej Ziarno – 1.35 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Pchnięcie kulą mężczyzn U16 (5kg):** 1. Daniel Szumielewicz – 10.55 (UKS Tempo 5 Przemyśl), 2. Krzysztof Gęśła – 10.47 (MKL Sparta Stalowa Wola). **Pchnięcie kulą mężczyzn U18 (5kg):** 1. Filip Kochanowicz – 9.52 (UKS Tempo 5 Przemyśl). **Pchnięcie kulą mężczyzn U20 (6kg):** 1. Mateusz Kopeć – 15.45 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Rzut oszczepem mężczyzn U18 (700):** 1. Patryk Tylus – 59.18 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Rzut oszczepem mężczyzn U20 (800):** 1. Marcin Bielecki – 50.59 (MKS Unia Hrubieszów), 2. Michał Mierzwa – 50.21 (KKS Victoria Stalowa Wola). **Skok w dal mężczyzn:** 1. Daniel Kamiński – 6.39 (LKS Stal Mielec).

I i II miejsce Oliwii Sybickiej na turnieju OTK Skrzatów U12 w Pobiedziskach

W dniach 18-20 lipca odbył się Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów w Pobiedziskim Klubie Tenisowym. Do turnieju zgłosiło się 29 zawodniczek. Utworzono drabinkę na 32 osoby. Oliwia Sybicka rozstawiona z numerem 2 miała BYE – co w slangu tenisistów oznacza wolny los, wobec czego zagrała od 2 rundy. W pierwszym meczu pokonała Leę Świtalską z Kostrzyńskiego Klubu Tenisowego 6:0, 6:1. W ćwierćfinale trafiła na Wiktorię Sienko, trenującą w Holandii i wpisaną do Klubu – Park Tenisowy Olimpia, z którą wygrała 6:0, 6:3. Następnego dnia, w półfinale zawodniczka MKT Stalowa Wola wygrała z Darią Dehmel ze Szczecińskiego Centrum Tenisowego Prawobrzeże 6:0, 6:2. Był to mecz na bardzo wysokim poziomie z obu stron. Oliwia od początku rywalizacji była bardzo skupiona i prowadziła grę. Ostatni mecz finałowy Oliwia zagrała z Anną Skorupską z Parku Tenisowego Olimpia, która jest ósmą zawodniczką w Polsce. Mecz ten był bardzo zacięty, jednak Oliwia Sybicka musiała uznać wyższość rywalki, z którą przegrała w trzech setach 6:4, 3:6, 8:10. Spotkanie niestety zostało przerwane po 2 setach przez burzę i przeniesione do hali po godzinnej przerwie. W trzecim secie Oliwia prowadziła 6:1, ale nie utrzymała przewagi i przegrała mecz w trzecim secie 8:10.

Po meczach singlowych każdego dnia rozegrano również mecze debla. Oliwia w parze z Darią Dehmel w pierwszym meczu pokonały parę Gnyś/Kostrzewińska 6:0, 6:1, a w półfinale wygrały z parą Balcerska/Niemcewicz 6:3, 6:2. Para Sybicka-Dehmel w finale spotkała się z parą rozstawioną z nr 1 Skorupska/Penkevych. Dziewczyny ten mecz wygrały 6:2, 6:4. Dla Oliwii Sybickiej, urodzonej w 2009 roku, był to kolejny świetny turniej. Jedenastoletnia zawodniczka pod wodzą trenera Włodzimierza Pikulskiego zakończyła zmagania w Pobiedziskach koło Poznania I miejscem w grze deblowej i II miejscem w grze singlowej.



Za Oliwią Sybicką kolejny świetny turniej, który zakończyła na I miejscu w grze deblowej i II miejscu w grze singlowej

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com
PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com
Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577
REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:
Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:
Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
SKŁAD I ŁAMANIIE:
Anna Jakobsche-Wiątek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiątek – grafik
Korekta: Stanisław Chudy
PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn, tel. 509-513-016
sztafeta.gryn@gmail.com
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU:
Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,
sztafeta.kopacz@gmail.com
Kamila Brzezińska, tel. 15 810 94 00
REDAKCJA W TARNOBREGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com
REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.



Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.



Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.



Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Ministerstwo
Cyfryzacji

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI
ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA
DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

